Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Historyczno – Socjologiczny

Piotr Jamiołkowski
Nr albumu: 36055

Piotr Bańkowski i jego działalność w Delegacji Polskiej Mieszanej Komisji Specjalnej, w świetle materiałów zgromadzonych w Archiwum Polskiej Akademii Nauk

Praca magisterska
na kierunku Historia

Praca wykonana pod kierunkiem
dr hab. Daniela Grinberga, prof. UWB
Instytut Historyczny Uniwersytetu w Białymstoku

Białystok, 29.12.2012 r.

Oświadczenie kierującego pracą

Oświadczam, że niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i stwierdzam, że spełnia ona warunki do przedstawienia jej w postępowaniu o nadanie tytułu magistra.

Data Podpis kierującego pracą

Oświadczenie autora pracy

Świadom odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przez mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.
Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.
Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Data Podpis autora pracy

Streszczenie

Praca dotyczy działalności prof. Piotra Bańkowskiego w Polsko – Radziecko - Ukraińskiej Mieszanej Komisji Specjalnej, która została utworzona w wyniku podpisania Traktatu Ryskiego 18 marca 1921 roku, genezy jej powstania oraz jego biografii w świetle materiałów archiwalnych znajdujących się w Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Praca dotyka problemu relacji polsko – sowieckich od czasu wygranej wojny polsko – bolszewickiej w roku 1920 do roku 1936. Skupia się także na człowieku, który walczył od czasów swojej młodości o niepodległość, a podczas działalności w Delegacji Polskiej Mieszanej Komisji Specjalnej ratował cenne zabytki kultury polskiej, będąc równocześnie świadkiem stalinizmu i jego morderczej machiny.

Słowa kluczowe

Piotr Bańkowski, Traktat Ryski, Mieszana Komisja Specjalna, Delegacja Polska, Witold Suchodolski, Edward Kuntze, Łomża, Wysokie Mazowieckie, ZSRR.

Klasyfikacja tematyczna

Historia XX – lecia międzywojennego

Tytuł pracy w języku angielskim

Peter Bankowski and his activity In Polish delegation in Polish – Russian – Ukrainian Mixed Special Committee under Peter Bankowski archives collected in Archive of Polish Academy of Science

Spis treści

Wstęp _____ 6

Rozdział I. Rys Biograficzny Piotra Bańkowskiego _____ 9

I.I Wysokie Mazowieckie – Łomża _____ 9

Rozdział I. II. Tęsknota za ojczyzną. I wojna światowa, tułaczka po Europie i emigracja w Petersburgu. _____ 13

Rozdział I. III. Miłość i działalność wydawnicza Piotra Bańkowskiego w Piotrogrodzie. _____ 15

Rozdział I. IV. Powrót do Polski _____ 16

Rozdział I. V. Pierwsza Praca. Początek przygody z archiwistyką. _____ 17

Rozdział I. VI. Wojna polsko – bolszewicka. Rewindykacja dóbr polskich z terenów ZSRR. _____ 18

Rozdział I. VII. Praca w Bibliotece Narodowej. Trudne czasy Sanacji. _____ 19

Rozdział I. VIII. II wojna światowa. Walka nie tylko o życie. _____ 20

Rozdział I. IX. Upadek Powstania Warszawskiego. Pobyt w obozie w Pruszkowie i tajne wykłady w Kielcach. _____ 21

Rozdział I. X. Koniec Wojny. Archiwista na wagę złota. _____ 22

Rozdział I. XI. Kontynuacja dzieła życia. Ponowna rewindykacja dóbr polskich ze ZSRR. _____ 24

Rozdział I. XII. Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe _____ 27

Rozdział I. XIII. Pasja życia. Praca w ,,Archeionie". _____ 32

Rozdział I. XIV. Śmierć to nie koniec. _____ 33

Rozdział I. XV. Podsumowanie. _____ 35

Rozdział II. Zarys działalności Polsko – Ukraińsko – Rosyjskiej Mieszanej Komisji Specjalnej w latach 1921-1926. _____ 46

Rozdział II.I. Zarys procesu rewindykacji mienia polskiego po I wojnie światowej. _____ 46

Rozdział II.II. Rewindykacja archiwaliów po I wojnie światowej _____ 48

Rozdział II. III. Wojna polsko – bolszewicka i podpisanie Traktatu Ryskiego _____ 51

Rozdział II. IV. Działania Komisji Mieszanej Polsko – Rosyjsko – Ukraińskiej w latach 1921 -1926. 54

Rozdział II. V. Spór o Metrykę Litewską _____ 63

Rozdział III. Działalność Piotra Bańkowskiego w Mieszanej Komisji Specjalnej w latach 1927 – 1938. 67

Rozdział III. I. Początki pracy. _____ 67

Rozdział III. II. Praca w latach 1930 – 1932 oraz Związek Radziecki oczami Piotra Bańkowskiego. 75

Rozdział III. III. Praca w latach 1933 – 1938. Zawiedzione nadzieje. _____ 83

Zakończenie _____ 87

Bibliografia _____ 93

Wstęp

Piotr Bańkowski i jego praca w Mieszanej Komisji Specjalnej, jest zagadnieniem, które dotychczas nie doczekało się szerszego opracowania w historiografii polskiej. Działalność Komisji bardzo dobrze odzwierciedla stan stosunków polsko – sowieckich w XX – leciu międzywojennym. Przedstawia również problem rewindykacji dóbr kultury nowo powstałego państwa polskiego. Również biografia profesora Bańkowskiego wymagała syntezy i skonfrontowania istniejących, dotyczących jego życia źródeł, z nowymi przechowywanymi w Archiwum Polskiej Akademii Nauk, a dotychczas słabo zbadanymi. Powyższe czynniki, a także więzy rodzinne jakie łączą mnie z główną postacią mojej pracy, skłoniły mnie do podjęcia tego właśnie tematu.

Celem mojej pracy jest przedstawienie biografii profesora Piotra Bańkowskiego od czasu, gdy był uczniem w szkole ludowej w Wysokiem Mazowieckiem, aż po powojenne redagowanie renomowanego pisma ,,Archeion'', ze szczególnym naciskiem jego wpływu na przebieg prac Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej oraz jego istotną rolę w założeniu Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów. Staram się również zarysować genezę powstania Komisji i opisać jej działalność do czasu, kiedy do jej szeregów dołączył Bańkowski, czyli do roku 1927, gdy podpisano polsko – radziecki Układ Generalny. Bazując na dostępnych źródłach chciałem także przedstawić przebieg negocjacji rewindykacyjnych oraz ich wynik, jak również zarysować przy tym skalę represji, jakie objęły społeczeństwo w Związku Radzieckim w latach międzywojennych.

W swojej pracy oparłem się na drugim tomie znakomitego opracowania Dariusza Matelskiego - ,,Grabież i restytucja polskich dóbr kultury: od czasów nowożytnych do współczesnych". Jednak głównymi źródłami, bez których nie byłoby możliwe dojście do wielu faktów, liczb i wydarzeń, były materiały zgromadzone w Archiwum Polskiej Akademii Nauk, przekazane w 1976 zapisem testamentowym przez Piotra Bańkowskiego[1]. Do źródeł

[1] Anita Chodkowska, *Materiały Piotra Bańkowskiego (1885 – 1976 (III – 217,)* Biuletyn Archiwum Polskiej

tych zalicza się diariusz profesora prowadzony w latach 1929 – 1935, sprawozdania z prac Komisji (pisane po 1927 roku przez Piotra Bańkowskiego), korespondencja oraz teksty różnego rodzaju rezolucji. Bardzo pomocnym opracowaniem okazała się książka Jerzego Kumanieckiego ,, Tajny Raport Wojkowa''. Ułatwia ona zrozumienie działalności Delegacji Sowieckiej oraz znakomicie ilustruje taktykę jaką posługiwali się Sowieci w trakcie negocjacji związanych z rewindykowaniem polskich dóbr kultury. Na końcu każdego z rozdziałów zamieszczam fotografie, które tematycznie odpowiadają danej części pracy. Są one częścią zbioru dotyczącego Piotra Bańkowskiego, przechowywanego w APAN – ie. Przedstawiają one rodzinę profesora, ludzi z którymi studiował i pracował oraz miejsca, gdzie przebywał.

Praca nie ma jasno określonych ram czasowych, choć w swym zamyśle skupia się głównie na XX – leciu międzywojennym. Całościowy jej przedział czasowy zawiera się jednak w latach 1885 – 1976, tj. w czasie życia profesora Piotra Bańkowskiego. Jak już wspominałem, szczególną jednak uwagę skupiłem na latach między I a II wojną światową, gdyż jest to okres, gdy profesor sprawował najważniejszą w swoim życiu funkcję państwową, a także, moim zdaniem, najciekawszy historycznie.

W mojej pracy przyjąłem konstrukcję, która umożliwia przedstawienie postaci profesora Piotra Bańkowskiego oraz jego wkład w pracę Mieszanej Komisji Specjalnej. Dlatego też w pierwszym rozdziale postanowiłem skupić się na życiorysie Piotra Bańkowskiego. Pomoże on czytającemu pracę poznać jego postać oraz kontekst wydarzeń na jakich skupiam się w rozdziale II i III.

Drugi rozdział przedstawia działania Komisji od roku 1921 do roku 1926 oraz opisuje proces jej tworzenia. Skupia się także na problematyce odbioru dóbr kultury, muzealiów i archiwaliów od państw, które uczestniczyły w rozbiorach Polski od zakończenia I wojny światowej. Opisuję także najważniejszą sprawę sporną o Metrykę Litewską (tj. o archiwum władzy królewskiej, które w 1795 roku zostało wywiezione przez Suworowa z Warszawy z całością Archiwum Koronnego, a które według punktu 4 artykułu XI Traktatu powinno zostać zwrócone Polsce), jaka wynikła w trakcie wykonywania art. XI Traktatu

---

Akademii Nauk, nr 49/2008, s. 15.

Ryskiego między Delegacjami[2]. Przedstawiam także proces powstania podkomisji muzealnej i archiwalno – bibliotecznej, działających w groteskowy, aczkolwiek skuteczny sposób.

W części trzeciej, która jest merytoryczną kontynuacją dwóch poprzednich, uzupełniam poprzedzające ją rozdziały, opisując działalność Komisji, a szczególnie Delegacji Polskiej, którą z Leningradu kierował Piotr Bańkowski. Opieram się w niej głównie na diariuszach pisanych przez profesora Piotra Bańkowskiego, które dają również spojrzenie na ówczesny Związek Sowiecki i pokazują strach panujący wówczas wśród jego obywateli. Opisuję także proces kończenia prac Komisji, która nie spełniła swoich założeń przedstawionych w Traktacie Ryskim.

[2] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 146. s. 148.

Rozdział I. Rys Biograficzny Piotra Bańkowskiego

I.I Wysokie Mazowieckie – Łomża

„Niewysokiego wzrostu, najpierw blondyn, później zupełnie siwy, do końca swoich dni ruchliwy fizycznie i intelektualnie, z wiekiem jakby zmalał. Oczy jego błyszczały zawsze filuternym, czasem wręcz ironicznym blaskiem, na ustach wisiał uśmieszek, zwykle przekorny, szczególnie gdy miał do powiedzenia coś zaskakującego rozmówcę . Najbardziej rozjaśniał się gdy wiedział, iż chowa w zanadrzu coś, czego partner rozmowy nie jest świadomy... Przy tym wszystkim był człowiekiem czarującym. Bił od niego urok wielkiej wiedzy, ogromnej pracowitości, wybitnej indywidualności."[3] Piotr Bańkowski urodził się 12 września 1885 roku w Wysokiem Mazowieckiem w rzemieślniczej rodzinie. Jego ojcem był Jan Bańkowski, kowal, który przeprowadził się do Wysokiego ze wsi Mazury, gdzie jego ojciec, a dziad Piotra był kowalem dworskim. Matka Bańkowskiego – Paulina z rodziny Ostrowskich była gospodynią domową, nie pracowała zawodowo, a jej głównym obowiązkiem było wychowanie piątki synów, z których Piotr był najmłodszy (Stanisław- został księdzem w Kutnie, Wiktor – inżynierem, Kazimierz – urzędnikiem państwowym, Bolesław – rzemieślnikiem, który odziedziczył majątek po ojcu)[4].

Edukację rozpoczął w wysokomazowieckiej szkole ludowej**.** Rodzice widząc jego postępy w nauce, postanowili wysłać go do Gimnazjum Filologicznego w Łomży. Wysłanie dziecka do szkoły ponadpodstawowej świadczyło nie tylko o jego zdolnościach, lecz także o dobrej, jak na tamte czasy, sytuacji majątkowej rodziny. Na pewno na zamożność Bańkowskich wpływ miał zawód wykonywany przez „głowę" rodziny, tj. Jana Bańkowskiego. Wówczas bowiem, wszystkie zawody rzemieślnicze były bardzo intratne i pozwalały osiągnąć rodzinie względnie wysoki status majątkowy, a szczególnie na wsiach i w małych miasteczkach, takich jak właśnie Wysokie Mazowieckie.

Łomżyńskie Gimnazjum zostało założone w 1833 roku jako Szkoła Wojewódzka.

[3] Z. Kolankowski, *Wspomnienie o Piotrze Bańkowskim*, [w:] „Piotr Bańkowski 1885 – 1976", Łomża, 1991, s. 28 - 29.
[4] M. Lewandowska, *Piotr Bańkowski Zarys Biografii*, ibidem, s. 6.

Nauczali tam chemii i fizyki m.in. dziad Marii Skłodowskiej – Curie, Józef Skłodowski oraz Jakub Ignacy Waga, późniejszy patron Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego. Naukę rozpoczętą w łomżyńskim Gimnazjum w 1898 roku, Piotr Bańkowski kontynuował do roku 1905. Oskarżono go wówczas o udział w rozpoczętym 31 stycznia strajku szkolnym i pomoc w dokonaniu napadu na Kasę Skarbową w Wysokiem Mazowieckiem przez ówczesną bojówkę Frakcji Rewolucyjnej PPS – u. Nie brał on bezpośredniego udziału w napadzie, a udzielił cennej informacji o Kasie i dużej kwocie pieniężnej przesłanej z Białegostoku na wypłaty garnizonu wojskowego w Zambrowie. Chcąc uchronić się przed aresztowaniem ukrywał się początkowo w mieszkaniu rodziny Jana i Józefy Ostrowskich, u których wynajmował przez kilka lat stancję. Dzięki ich synowi, który zauważył zbliżających się żandarmów rosyjskich, Bańkowski zdążył uciec z mieszkania tuż przed ich przyjściem i uniknął grożącego mu aresztu[5].

W łomżyńskim gimnazjum działały wówczas głównie grupy młodzieży związane z narodowcami (przewodził nim Wiktor Supiński) i z socjalistami z PPS – u (przewodził nim Eugeniusz Śmiarowski – późniejszy wiceminister sprawiedliwości i poseł na sejm II RP)[6]. Stąd wyszło wiele słynnych później osobistości. Obok Bańkowskiego byli to: Jan Harusewicz – członek Ligi Narodowej, Edward Ciborowski - Minister Reform Rolnych w II RP oraz założyciel Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, Roman Jabłonowski – działacz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski[7].

Wspomniany wyżej napad był częścią działań prowadzonych w zaborze rosyjskim przez nielegalną wówczas PPS, podczas Rewolucji 1905 – 1907, która wybuchła po petersburskiej tzw. ,,Krwawej Niedzieli", mającej miejsce 22 (9) stycznia 1905 roku. Rewolucja objęła nie tylko robotników przemysłowych i chłopów, także inteligencję, gdyż wysuwała również postulaty narodowe. Zaangażowanie Bańkowskiego w jej działania, związane było właśnie z narodowo - wyzwoleńczymi hasłami jakie głosiła. Duży wpływ na postrzeganie ruchu socjalistycznego jako ruchu narodowo – wyzwoleńczego miały wystąpienia na tle ekonomicznym z 2 – 9 maja 1892 roku w Łodzi, nazwane później

[5] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 188.s. 118.
[6] Praca Magisterska Jolanty Wądołowskiej, *Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe*, Wydział Historii UW, Warszawa, 1995, s.21.
[7] Ibidem.

„buntem łódzkim", gdzie strajkujący robotnicy, pomimo że wywalczyli skrócenie czasu pracy i podniesienie płac, zostali spacyfikowani przez policję i wojsko wysłane przez władze rosyjskie, a przyczyną strajku w łomżyńskim gimnazjum była chęć wprowadzenia przez młodzież szkolną języka polskiego, jako oficjalnie wykładanego w szkołach i na uniwersytetach[8]. Wydarzenia te były ważne w kształtowaniu moralności i tradycji wyzwoleńczej[9]. Tak oto brzmiała deklaracja strajkujących uczniów łomżyńskiego gimnazjum:

My młodzież ucząca się w tutejszym gimnazjum, zważywszy: a) że w polskim mieście i w polskim kraju szkoła rosyjska w obecnej jej postaci jest naigrywaniem się nad naszym poczuciem narodowym, b) że obecne ukształtowanie metod wychowawczych, zupełnie nie odpowiada minimalnym wymaganiom pedagogiki, żądamy, aby nasza szkoła została przekształcona wg następujących zasad:

1/ - szkoła winna być polska t.j. wykładowym i administracyjnym językiem jej winien być język polski 2/ - nauczycielami i wychowawcami w szkole winni być wyłącznie Polacy; 3/ - do szkoły winny być przyjmowane dzieci wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznawanej wiary i pochodzenia: 4/ - język polski i historia Polski winny być głównymi przedmiotami nauczania; 5/ - system policyjny w szkole winien być zlikwidowany, - jak również wszystkie przepisy, wynikające z tego systemu; 6/ - nikt z uczniów nie może być wydalony z Zakładu, ani z powodów politycznych, ani z powodu przekonań jego rodziców, ani z powodu wypowiedzianych przez niego osobistych przekonań; 7/ - w trybie ustawodawczym winna być zagwarantowana kontrola społeczna szkoły i udział społeczeństwa w rozwiązywaniu zagadnień pedagogicznych.

Do czasu zadośćuczynienia tym naszym żądaniom, lub do czasu zmiany naszych postanowień powstrzymujemy się od uczęszczania do szkoły[10].

Jeszcze przed tymi niezwykle skomplikowanymi zawirowaniami życiowymi, związanymi z udziałem młodego gimnazjalisty z Wysokiego w nielegalnej działalności na

[8] Ibidem.
[9] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 5, Warszawa 1996, s. 521 (hasło: Rewolucja 1905 – 1907 na ziemiach polskich).
[10] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 186. s. 202.: „Odezwa strajkujących w 1905 – Komitet strajkowy stanowili następujący uczniowie ósmej klasy maturalnej: Witold Suchodolski, Piotr Bańkowski i Wiktor Supiński. W zredagowaniu deklaracji, jak wyżej, współdziałał adwokat Aleksander Chrystowski. Deklarację odczytał uczeń szóstej klasy Lutek Kulesza."

rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości, Piotr Bańkowski brał udział w różnych szkolnych przedsięwzięciach. Miały one na celu uatrakcyjnienie życia pozaszkolnego, bo w ówczesnej Łomży były niewątpliwie z tym problemy. Dotyczyły one m.in. popularyzacji kultury, literatury polskiej, zakazanych w gimnazjum przedmiotów, w tym historii Polski[11]. Wielkim honorem oficjalnych pozaszkolnych działań był udział w wykładzie Henryka Sienkiewicza. Niestety ten niewątpliwie interesujący i przyjemny okres w życiu młodego Bańkowskiego skończył się w 1905 roku wraz z wybuchem rewolucji i ucieczką przed ścigającą go władzą rosyjską. Schronił się najpierw u brata, który był proboszczem w Strzelcach w kutnowskim, potem przebywał w Nieszawie, a następnie przedostał się na teren Galicji. Na wolności pozostawał do 1913 roku. Został aresztowany, gdy wybrał się w podróż z Krakowa do Warszawy. Zagadką pozostaje cel tej podróży. Niektóre źródła podają, że chciał załatwić formalności związane ze stypendialnym wyjazdem, inne zaś piszą o chęci pożegnania się z rodziną. Prawdopodobnie chodziło o uregulowanie obu tych spraw[12]. Interesującym faktem związanym z zatrzymaniem Bańkowskiego w Warszawie jest to, że aresztował go jego kolega z gimnazjum łomżyńskiego.

Okres „łomżyński” wywarł istotny wpływ na życie Piotra Bańkowskiego, także poprzez zawarte znajomości z kolegami, którzy uczęszczali do tego samego gimnazjum. Byli to między innymi: Roman Ciborowski, Witold Suchodolski, Bohdan Winiarski. Współpraca z nimi przetrwała próbę czasu, jaką niewątpliwie była II wojna światowa i zmiana ustroju. Szczególnie ciekawie potoczyły się losy Bohdana Winiarskiego. Wychowany był w podobnej jak Bańkowski tradycji. Podczas II wojny światowej został mianowany przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie prezesem Banku Polskiego. Następnie, dzięki poparciu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, które uzyskał dzięki przekazaniu rezerw złota ewakuowanych z Warszawy w 1939 roku, został sędzią Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Pełnił tę zaszczytną funkcję do 1967 roku. Szczytem jego kariery było przewodniczenie Trybunałowi w latach 1961 – 1964. Swoje sukcesy, podobnie jak Bańkowski zawdzięczał pochodzeniu społecznemu. Obydwaj byli szlachcicami wywodzącymi się z patriotycznych rodzin, świadomych tego, że dobre wykształcenie może pomóc im, a także narodowi w zmaganiu się z zaborcami. Ważnym czynnikiem, oprócz pochodzenia, była także zdolność finansowa obu rodzin pozwalająca na wysłanie swoich

[11] M. Lewandowska, *op. cit*., s. 14.
[12] Porównaj: Anita Chodkowska, *op. cit.*, s. 13 z M. Lewandowska, *op. cit*, s. 7.

najzdolniejszych synów na studia. Warto również zauważyć, iż obaj studiowali na Uniwersytecie Jagiellońskim, który w rezultacie przyznania Galicji autonomii, przeżywał wtedy okres swojej świetności.

Równie interesująco potoczyły się losy Witolda Suchodolskiego, z którym Bańkowski współpracował już podczas strajku w Łomży, gdzie razem byli w trójce zarządzających grupą strajkujących razem jeszcze z Wiktorem Słupińskim. Członek i działacz PPS, przed I wojną światową dwukrotnie zsyłany na Syberię. W wojnie polsko – bolszewickiej walczył na froncie w stopniu kaprala[13]. W latach międzywojennych kierował polską służbą archiwalną (Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych) oraz był ekspertem w Polsko – Rosyjskiej Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej.

Rozdział I. II. Tęsknota za ojczyzną. I wojna światowa, tułaczka po Europie i emigracja w Petersburgu.

Świadectwo dojrzałości profesor uzyskał w 1906 roku jako ekstern Gimnazjum imienia św. Anny[14]. Po uzyskaniu matury zapisał się na Uniwersytet Jagielloński, początkowo na medycynę, rzuconą jednak na rzecz filozofii, ukończonej stopniem doktora na podstawie rozprawy pt: ,,*Maurycy Mochnacki jako teoretyk i krytyk romantyzmu polskiego"*.

Praca pisana pod nadzorem prof. Ignacego Chrzanowskiego, opublikowana została w ,,*Pracach historyczno – literackich"*[15]. Jej bardzo wysoki poziom pozwolił autorowi ubiegać się o stypendium z Kasy im. Mianowskiego, pozytywistycznej instytucji posiadającej olbrzymi majątek i wspierającej naukę polską. Dzięki jej wsparciu możliwy stał się wyjazd Bańkowskiego do Francji, aby kontynuować nauki historyczno – literackie. Wtedy to, w roku 1913, nastąpił niespodziewany miesięczny areszt spowodowany wspomnianą wcześniej

[13] A. Chodkowska, *op. cit.*, s. 9 lub R. Romaniuk ., *Witold Suchodolski – sylwetka archiwisty,* ,,Archeion", 1986, t. LXXXI, s. 98. i 112.
[14] M. Lewandowska, *op. cit*., s. 14. Bańkowski sam jednak nic nie wspomina w spisanym przez siebie życiorysie o tej sytuacji w pisanym pod koniec swojego życia, życiorysie. Por. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 188.s. 118.
[15] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 188.s. 120.

działalnością rewolucyjną młodego gimnazjalisty. W końcu jednak Bańkowski wyjechał do wymarzonej Francji. i szybko nawiązał kontakt z miejscową polonią. Wkrótce zastała go tam I wojna światowa. Bieg historii i problemy finansowe spowodowane wstrzymaniem wypłacania stypendium zmusiły go do decyzji o powrocie do kraju. Podróżował przez Anglię, Szwecję i Finlandię, jednak blokada Warszawy przez Niemców, skierowała go do Piotrogrodu w Rosji, gdzie przez pewien czas pozostawał bezdomny i nocował w barach dla uchodźców. Tam też bardzo szybko dał się poznać jako zdolny działacz, szczególnie wśród mieszkających tam Polaków. Został wybrany w skład Rady Towarzystwa Miłośników Historii i Literatury. Instytucja ta zajmowała się organizowaniem życia kulturalno – oświatowego w Piotrogrodzie. Utworzyła między innymi Wyższe Kursy Polskie – szkołę średnią przeznaczoną dla polonii rosyjskiej. Prowadziła również działalność stricte naukowo – badawczą. W jej ramach ludzie nauki studiowali zasoby bibliotek, archiwów i muzeów znajdujących się w Piotrogrodzie, głównie pod kątem poszukiwania w nich śladów działalności polskiej. Profesor Bańkowski nauczał również historii i historii literatury w Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej, Gimnazjum Męskim św. Katarzyny, Gimnazjum Anny Jarzębskiej, Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej. Przejawiał jednocześnie duże zainteresowanie teatrem, co znajdowało wyraz w pisanych przez niego recenzjach spektakli wystawianych w Polskim Teatrze Ludowym.[16] Społecznie udzielał się jeszcze w następujących organizacjach: Polskim Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny, Polskim Towarzystwie Miłośników Historii i Literatury oraz w Piotrogrodzkim Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości[17].

[16] M. Lewandowska, *op. cit*., s 8 - 9.; M. Wąsowicz, *Wykaz opublikowanych prac naukowych, recenzji i not sprawozdawczych prof. Dr Piotra Bańkowskiego*, ,,Archeion" t. LXV, 1977 s. 342 – 352.
[17] A.Chodkowska, *op. cit.*, s. 14.

Rozdział I. III. Miłość i działalność wydawnicza Piotra Bańkowskiego w Piotrogrodzie.

Profesor Bańkowski związany był również z dwiema gazetami ukazującymi się w Piotrogrodzie. Był to *Głos Polski,* gdzie profesor podjął pracę zaraz po przyjeździe z europejskiej tułaczki aby zarobić na przysłowiowy chleb. Po kilku miesiącach został redaktorem pisma *Myśl Narodowa,* które było wzorowane na niewychodzącej już *Bibliotece Warszawskiej*. Sam Bańkowski wspomina pracę przy piśmie jako powód do dumy: *„Założycielami „Myśli Narodowej" było oprócz mnie B(ohdan) Winiarski, dzisiejszy prezes Międzynarodowego Trybunału w Hadze i nieżyjący już dziś Al(ojzy) Jędrzejewski, żarliwy pedagog, działacz społeczny, nieprawdopodobny fantasta i niewyczerpany w pomysłach publicysta.*

Na łamach myśli ukazały się min. Pierwsze polskie prace ówczesnego profesora Uniwersytetu Piotrogrodzkiego – Tadeusza Zielińskiego, który je pisał w języku rosyjskim, a redakcja „Myśli" przekładała go na język polski. Było ich dwie – obie o młodzieńczej poezji A. Mickiewicza, obie przedtem wygłoszone na uniwersytecie po rosyjsku. Ta sama „Myśl Narodowa" drukowała pierwsze prace naukowe prof. J. Krzyżanowskiego o Sarbiewskim, o Zdziechowskim, o Staffie nadsyłane z dalekiego Kurhanu na Syberii..." Dalsze wspomnienia przedstawiają smutną rzeczywistość ówczesnej Rosji czasów I wojny światowej: *„... Razem z jednym z tych artykułów autor nadesłał redakcji w koleżeńskim upominku – w owych czasach głodu - przesmaczny dar – worek mąki „krupczatki", za co mu jeszcze teraz wzruszony wspomnieniami redaktor „Myśli Narodowej" składa gorące podziękowanie"*[18].

W Piotrogrodzie miało miejsce jeszcze jedno wyjątkowe wydarzenie w życiu Bańkowskiego, poznał tam swoją przyszłą żonę, koleżankę ze studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, urodzoną 24 lutego1889 roku w Olszanie, Janinę Szlachetkównę. Ślub odbył

[18] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 188.s. 121.

się 3 stycznia 1916 roku w Białej Cerkwi, w guberni kijowskiej. Trudno o jakiekolwiek informacje o wybrance profesora, ponieważ w swojej spuściźnie nie zostawił właściwie materiałów dotyczących jej osoby. Wiadomo na pewno, że na początku lat 20 XX wieku zachorowała[19], we wrześniu 1931 roku przebywała na kuracji w Heyres we Francji. Często również przebywała we wsi Gołasze, w domu wybudowanym w latach 1927 – 1928, w rodzinnym sosnowym lesie.[20] Podczas pobytów w rodzinnych stronach profesora działała społecznie, edukując miejscowe kobiety. Zmarła tuż po wojnie w 1946 roku w Warszawie. Została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim. Dzisiaj w Gołaszach, w miejscu gdzie mieszkali państwo Bańkowscy, rośnie piękny, sosnowy las.

Epizod Piotrogrodzki (Petersburski) w życiu Piotra Bańkowskiego dowodzi jak silny wpływ na inteligencję ówczesnych czasów miał romantyzm, nie bez powodu wybrany przez samego profesora za temat swoich badań naukowych. W wyżej przytoczonych wspomnieniach o profesorze można znaleźć przykłady, które pozwalają wnioskować, że bez romantyzmu i inteligencji zainteresowanej tym ruchem, nie byłoby niepodległej Polski w 1918 roku. Bańkowski swoją działalnością udowodnił, również jak ważna jest praca u podstaw. Dzięki ciężkiej pracy w wielu instytucjach i w patriotycznej prasie, w ciężkich „*...czasach głodu...*", jak sam je określił w swoich wspomnieniach[21], upowszechniał wiedzę o romantyzmie, który w tradycji polskiej jest kojarzony ściśle z myślą niepodległościową. Praca wykonana przez niego, jak i przez wielu innych polskich patriotów działających na terenie przyszłej Rzeczypospolitej oraz poza jej późniejszymi granicami, dała długo wyczekiwany owoc, w postaci powstania niepodległego państwa.

Rozdział I. IV. Powrót do Polski

Powrót do Polski nastąpił w 1918 roku. Bańkowski przybył wraz żoną do Lublina, gdzie powstał pierwszy rząd niepodległościowy: Polski – Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej pod kierownictwem działacza socjalistycznego, premiera i ministra spraw zagranicznych, Ignacego Daszyńskiego. Profesor został wykładowcą historii literatury na

[19] M. Lewandowska, *op. cit*., s. 10.
[20] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 187.
[21] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 188.s. 121.

Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – niedawno powstałej prywatnej szkole wyższej[22]. Było to miejsce, gdzie mógł spotkać swoich towarzyszy niedoli z emigracji petersburskiej, m.in. księdza Czesława Falkowskiego, który w Lublinie wykładał o postaciach okresu Odrodzenia, profesora Chylińskiego[23], który nauczał filologii klasycznej, profesora Jeana Beudouaina de Courtensyego, wybitnego slawistę, z którym wyjątkowo duża zażyłość łączyła Bańkowskiego w Petersburgu jak i w Lublinie[24].

Rozdział I. V. Pierwsza Praca. Początek przygody z archiwistyką.

Równocześnie od 11 lutego 1919 roku Piotr Bańkowski podejmuje pracę w Archiwum Państwowym w Lublinie, które miało swoją siedzibę przy ul. Narutowicza, ówczesnej Namiestnikowskiej, zaczyna zarazem mieszkać w tym samym budynku wraz ze swoją żoną Janiną. Jego pierwszym dyrektorem, a zarazem nauczycielem w fachu archiwisty został Stanisław Ptaszycki. Jego życie zawodowe ułożyło się znakomicie, bo już od września 1919 do września 1920 roku został tymczasowym dyrektorem placówki w Lublinie. Niestety choroba żony zmusiła go do przeprowadzki do Warszawy. W lubelskim archiwum zastał nieprawdopodobny bałagan, pozostawiony przez urzędników rosyjskich, a dopełniony przez Austriaków. Warszawie od 1924 roku zaczął pracę w Archiwum Państwowym, gdzie porządkował akta byłego Zarządu Gubernialnego[25]. Został również, po raz kolejny, wykładowcą literatury polskiej na Wyższym Instytucie Nauczycielskim i w Państwowym Instytucie Nauczycielskim. Był także nauczycielem w Seminarium Nauczycielskim, które znajdowało się na Ursynowie.

[22] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, Warszawa 1996, s. 313 (hasło: Katolicki Uniwersytet Lubelski).
[23] Jego imienia nie udało się ustalić, wiadomo, że miał pseudonim naukowy „Konstanty Konstantinowicz".
[24] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 188.s. 121.
[25] A. Chodkowska, *op. cit.*, s. 14.

Rozdział I. VI. Wojna polsko – bolszewicka. Rewindykacja dóbr polskich z terenów ZSRR.

W międzyczasie Druga Rzeczpospolita zdążyła już wygrać wojnę z nowym państwem powstałym w miejsce Rosji – Związkiem Radzieckim. Była to wojna, podczas której miała miejsce decydująca o losach wojny Bitwa Warszawska, jedna z najważniejszych w historii Europy. Zwycięstwo w niej przypisywane jest wielu osobom, a według jednej z koncepcji, nawet sile wyższej – stąd szeroko rozpowszechniona , dla wielu obraźliwa jej nazwa – „Cud nad Wisłą". Te różnice dotyczące „ ojców" zwycięstwa, nie zmieniają faktu, że w jej wyniku państwo radzieckie zostało zniechęcone do dalszych działań ofensywnych, zmierzających do ekspansji rewolucji, na następne prawie 20 lat. Wygrana wojna pozwoliła rozwiązać wiele kwestii spornych między obiema stronami. Regulował je Traktat Ryski z 1921 roku, uznawany często za klęskę Polski, ze względu na powstanie Socjalistycznej Republiki Białorusi i zbyt małe wykorzystanie posiadanych argumentów w rokowaniach między stronami oraz sam wybór sposobu rokowań. Upoważniał on bowiem do negocjacji trzy strony – Ukraińską Socjalistyczną Republikę Radziecką, Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką i Rzeczpospolitą Polską.

Aby rozwiązać sprawę dzieł sztuki, archiwów i księgozbiorów zagarniętych przez Rosję podczas trwania zaborów, powołano Traktatem specjalną Komisję Mieszaną Polsko – Rosyjsko – Ukraińską. Od 1927 do 1935 roku członkiem Delegacji Polskiej był Piotr Bańkowski. Profesor był ekspertem do spraw bibliotecznych i archiwalnych[26]. Kolejnym szczeblem jego działań w Komisji była funkcja zastępcy Delegacji, którą łączył ze stanowiskami eksperta i członka Delegacji. Podczas wykonywania tych funkcji przebywał w Leningradzie i w Moskwie[27]. Szerzej i więcej o pracach Komisji i udziale w nich Piotra Bańkowskiego piszę w kolejnych rozdziałach mojej pracy.

[26] Ibidem
[27] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 188.s. 121.

Rozdział I. VII. Praca w Bibliotece Narodowej. Trudne czasy Sanacji.

Zaraz po ukończeniu swoich zadań w Związku Radzieckim[28], w czasie, gdy Polska przedłużyła pakt o nieagresji ze ZSRR o kolejne 10 lat – tj. w 1935 roku, Bańkowski został kustoszem działu rękopisów w Bibliotece Narodowej, na tym stanowisku pracował do wybuchu II wojny światowej.

Na jego pozycję zawodową nie miały wpływu zawirowania polityczne mające miejsce po śmierci Józefa Piłsudskiego, w maju 1935 roku. Wtedy to rządzący podzielili się na dwa przeciwstawne obozy, grupę zamkową prowadzoną przez Ignacego Mościckiego i grupę wojskowych, których liderem został Walery Sławek. Bańkowski nie odnosi się do tych wydarzeń w swoim życiorysie, nie ma też do nich odniesień w opracowaniach dotyczących jego osoby. Prawdopodobnie jako człowiek popierający przedwojennych socjalistów nie chciał się wikłać w polityczne rozgrywki wewnątrzpartyjne, które tylko przeszkadzałyby mu w skupieniu się, na jakże czasochłonnym i pasjonującym dla niego zajęciu. A Bańkowski był zdecydowanie typem człowieka, dla którego wykonywany zawód był nie tylko obowiązkiem, ale także pasją, z której ciężko byłoby mu zrezygnować.

Profesor, przy swojej niewątpliwej erudycji i fachowości, miał także szczęście, że w tym okresie miał pracę. Sytuacja społeczna była wówczas bardzo napięta. Wybory parlamentarne, dzięki propagandzie opozycji zostały zbojkotowane. Przedłużający się kryzys gospodarczy sprawił, że niezadowolenie społeczeństwa było olbrzymie. Wśród grupy społecznej, do której należał profesor – pracowników umysłowych – panowało bardzo duże bezrobocie. Sytuację pogarszał fakt, że kryzys ogarnął niemal wszystkie kraje i problemu nie mogła rozwiązać emigracja zarobkowa. Potęgowało to gęstą atmosferę niezadowolenia, jaka panowała w kraju. Z jednej strony występowały silne nurty odśrodkowe, do głosu dochodziły partie mniejszości narodowych, co zagrażało integralności państwa. Z drugiej strony nasiliły się nurty ksenofobiczne, które miały głównie oddźwięk antysemicki[29].

[28] M. Lewandowska, *op. cit*., s. 10.
[29] *Nowa encyklopedia powszechna PWN,* t. 5, Warszawa 1996, s. 58 (hasło: Polska).

Rozdział I. VIII. II wojna światowa. Walka nie tylko o życie.

Na traktowanie przez profesora kwestii gospodarczych należy patrzeć przez pryzmat jego doświadczeń z okresu tułaczki po Europie, kiedy to ledwie wiązał koniec z końcem. Być może te trudne doświadczenia wpłynęły na jego niemalże ascetyczne podejście do życia[30]. Na przykład, gdy telewizor był już czymś oczywistym w większości polskich domów, on takowego nie posiadał, z rzadka słuchając tylko radia[31]. Ciężkie doświadczenia życiowe pomogły mu zapewne przeżyć II wojnę światową, a szczególnie okres Powstania Warszawskiego, kiedy razem z żoną musiał ukrywać się w warszawskim Forcie Sokolnickiego. Schroniła się tam także olbrzymia część ludności Żoliborza. W bardzo ciężkich warunkach, zawilgoconych pomieszczeniach oraz potwornym ścisku starał się tam uratować część dokumentów z archiwów państwowych i Biblioteki Narodowej, gdyż był zastępcą Michała Mendysa, pełnomocnika ds. dozorowania archiwaliami złożonymi w Forcie i ciążył na nim obowiązek ich ochrony.[32] Nie było to łatwe, ponieważ dla większości z około tysiąca przebywających w Forcie ludzi, dokumenty chronione przez Bańkowskiego nie przedstawiały żadnej specjalnej wartości. A były to cenne z punktu widzenia archiwisty zbiory, m.in. dokumenty Kamery Ekonomicznej oraz archiwum dyplomatyczne Stanisława Augusta, które udało mu się odnaleźć w trakcie pracy rozpoczętej w 1940 roku w Archiwum Skarbowym w Warszawie, gdzie zajmował się Archiwum Potockich z Jabłonny. Sam Bańkowski wspomina to tak: *Ludzie są ważniejsi od tych papierów, które, że są stare i mają dwa tysiące lat, ale i tak zgniją i na nic nikomu nie są potrzebne[...] Jeden z tych panów opinię swoją o aktach i archiwach, o ich wartości i znaczeniu wypowiedział krótko, dobitnie i niech to zostanie zapisane na pamiątkę: „ja ... na te papiery, nam nie te śmiecie potrzebne, a kuchnia, jak nam nie dacie miejsca, to damy wam baty i kuchnia musi być"*[33].

Profesor opisywał stan zbioru z Jabłonny jako tragiczny - „... *w stanie kompletnego*

[30] Źródło mówione: Rozmowa z Janem Jamiołkowskim w dniu 02.06.2012.
[31] Ibidem.
[32] Anita Chodkowska, *op. cit.*, s. 14 - 15.
[33] A.Chodkowska, *Spuścizna Piotra Bańkowskiego jako źródło do badań historycznych*, [w:] *Wybitni Archiwiści Łomżyńscy w służbie społeczeństwu*, red. Doroty K. Rembiszewskiej i Hanny Krajewskiej, Łomża, 2012, s.55.

zmieszania nieładu i chaosu..."[34]. Dzięki jego działaniu sporządzono karty inwentarzowe oraz utworzono zespoły archiwalne na zasadzie proweniencji. Dalsze losy zbioru były bardzo zawiłe, jak zauważa mgr Urszula Kacperczyk:„...*W czasie powstania warszawskiego uległy zniszczeniu wszystkie wcześniej sporządzone karty inwentarzowe. Po przekazaniu Zbioru do AGAD ponownie Piotr Bańkowski prowadził prace porządkowe nad tymi archiwaliami, wymieszanymi podczas przenoszenia zbiorów. Z Archiwum Jabłonny Piotr Bańkowski wydzielił 11 zespołów..."*[35]. Wiele razy profesor musiał bronić przed spaleniem skrzynie z dokumentami, choć nie zawsze się to udawało.

Rozdział I. IX. Upadek Powstania Warszawskiego. Pobyt w obozie w Pruszkowie i tajne wykłady w Kielcach.

Ostatni odcinek Żoliborza padł 30 września 1944 roku. Mieszkanie profesora zostało zniszczone, ale w ten szczęśliwy sposób, że zawaliły sie w nim schody, co utrudniło dostęp szabrownikom i Niemcom do prywatnej biblioteki, obrazów i cennych zabytkowych mebli. Wkrótce Bańkowski został przeniesiony przez Niemców do tymczasowego obozu w Pruszkowie – Dulag 121, przeznaczonego specjalnie dla ocalałej z Powstania ludności Warszawy. Według różnych relacji przez obóz przewinęło się od 350 do 500 tysięcy osób[36]. Warunki panujące wewnątrz Dulagu 121 były również bardzo ciężkie, szczególnie dla ludzi wyczerpanych fizycznie i psychicznie walką w Powstaniu Warszawskim. Ludność z Dulag 121 wysyłano w głąb Rzeszy lub do obozów koncentracyjnych. Sam Bańkowski określił to miejsce jako „....*piekło Pruszkowa....*"[37]. Po tych tragicznych przeżyciach profesor trafił do Kielc. Wykładał tam historię literatury na zakonspirowanej filii Uniwersytetu Poznańskiego, prowadzonej przez profesorów Juliusza Nowaka – Dłużewskiego oraz Tadeusza Konopińskiego. Jednocześnie od 1 listopada został kustoszem w Archiwum Państwowym w Kielcach. W swoim życiorysie przedstawia śmieszną, z dzisiejszego punktu widzenia anegdotę, choć pokazującą doskonale ciężką sytuację materialną, w jakiej znajdowała się

[34] http://www.agad.archiwa.gov.pl/pomoce/jab.xml. (02.09. 2012)
[35] Ibidem, (02.09.2012). Cały problem opisał również w Piotr Bańkowski, *Archiwum Kameralne i jego dzieje*, "Archeion", t. 17, 1948, s. 114-143
[36] Marek Getter. *Straty ludzkie i materialne w Powstaniu Warszawski, Biuletyn IPN, 8 – 9/2004, s. 68.*
[37] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 188.s. 123.

ludność na Kielecczyźnie: ,,*Raz czy dwa razy zabrakło funduszów na opłacenie profesorów, wypłacił nam wielkim wiadrem piwa na osobę właściciel browaru kieleckiego pan Dłużewski, za dobre piwo, a było to piwo bardzo dobre, można było natenczas nabyć niejedną rzecz, niedostępną za młynarki*[38] *i górale."*[39]

Rozdział I. X. Koniec Wojny. Archiwista na wagę złota.

Po wkroczeniu 17 Stycznia 1945 roku wojsk sowieckich do Warszawy mógł Piotr Bańkowski powrócić na Żoliborz do swojego mieszkania, które tak opisuje: *biblioteka moja, wielka i cenna biblioteka – rozrzucona po podłodze. Serce mi się kraje, gdy patrzę na to zniszczenie, na książki, na stare meble, na zegar, na ulubiony stary XVIII wieczny angielski zegar z kurantem. Tyle już przedmiotów – połamanych, rozbitych, pogruchotanych ! Jeszcze jako tako trzymają się stoły, kanapka, fotele, krzesła, stoliki – ale kredens, zegar, sekretera, bieliźniarka, istne, żałosne pobojowisko. To nasze mieszkanie, tyle w nim antyków, brązów, obrazów, porcelany stare, mahoniowych mebli – uchodziło i miało sławę – muzeum. Ten żyrandol z 18 stulecia ,,jekaterinskij" żyrandol – jak fontanna łez. Wali sie w gruzy, idzie ku zagładzie, zapada się w nicość nasza kultura...*[40] oraz zacząć pracę w Archiwum Akt Dawnych oraz w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Po wojnie archiwa były w opłakanym stanie. Nowemu rządowi oraz jego mocodawcom zależało na jak najszybszym i jak najlepszym ich opracowaniu. Dotyczyło to zbiorów na terenach przyłączonych do Polski po wojnie, jak i tych, które znajdowały się na terytoriach wchodzących w skład państwa polskiego przed 1939 rokiem. Piotr Bańkowski po wojennej zawierusze był dla nowych rządzących ,na wagę złota", gdyż ze swoim doświadczeniem i wiedzą mógł znacznie pomóc w realizacji planu zasiedlenia nowych ziem, przyłączonych po II wojnie światowej, na podstawie ustaleń z konferencji jałtańskiej. Osoba profesora była znana w polskiej archiwistyce chociażby z wkładu w opracowanie norm metodologicznych do pracy z archiwami podworskimi. Poza tym w każdej dziedzinie naukowej, także w archiwistyce

[38] Popularna nazwa banknotów emitowanych w Generalnym Gubernatorstwie, przez podległy władzom okupacyjnym Bank Emisyjny w Krakowie. Nazwa pochodzi od prezesa Banku – Feliksa Młynarskiego.
[39] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 188.s. 123.
[40] A.Chodkowska, *Spuścizna* …,s. 56.

odczuwano deficyt kadry naukowej. Tym bardziej umiejętności profesora były cenne dla nowej władzy. Świadczy o tym także list napisany 1 stycznia 1947 roku przez Edwarda Osóbkę – Morawskiego[41], tj. pół roku przed odsunięciem jego osoby z Centralnego Komitetu Wykonawczego. Kolejną okolicznością sprzyjającą zatrudnieniu profesora w najważniejszych instytucjach archiwistycznych w kraju była jego jeszcze przedwojenna znajomość z Witoldem Suchodolskim, który pełnił wtedy funkcję dyrektora Archiwum Państwowego.

Jednym z pierwszych zadań Bańkowskiego, pracującego z powołania Ministerstwa Oświaty, było znalezienie i zabezpieczenie, registratur i archiwaliów, dotyczących Warmii i Mazur m.in. pozostawionych w Miłakowie przez byłe władze niemieckie[42]. W tym celu Bańkowski został w 1947 roku oddelegowany do Olsztyna. Efektem jego wysiłków było utworzenie silnych fundamentów, na których zbudowano archiwum w tym mieście. Kolejnymi etapami jego delegacji naukowych zostały następujące miasta: Tarnów, Łańcut, Kraków, Gdańsk oraz Tomaszów Mazowiecki. Wkrótce potem został wykładowcą na kursach zorganizowanych dla wyższych lat studiów historycznych na Uniwersytecie Warszawskim oraz dla osób, które zaczynały swoją karierę archiwistyczną w instytucjach państwowych. W swoich wykładach zajmował się problematyką archiwów podworskich oraz rękopisów i archiwaliów w bibliotekach[43]. W 1949 roku został przeniesiony do pracy Archiwum Akt Dawnych, a potem do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, gdzie został kierownikiem działu naukowo – wydawniczego. Nie zaprzestał również swoich badań w bibliotekach i archiwach na terenach Związku Radzieckiego. Ich przedmiotem były rody magnackie na Ukrainie[44]. Na fali odwilży politycznej po śmierci Stalina w 1957 roku został również poproszony o kontynuowanie dzieła rewindykacji dóbr Polski z terenów ZSRR.

[41] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 190.
[42] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 159.
[43] M. Lewandowska, *op. cit*., s. 12.
[44] M. Lewandowska, *op. cit*., s. 31.

Rozdział I. XI. Kontynuacja dzieła życia. Ponowna rewindykacja dóbr polskich ze ZSRR.

16 maja1957 roku Instytut Badań Literackich PAN wysłał Piotrowi Bańkowskiego list zawiadamiający go o możliwości rewindykacji polskich rękopisów i druków, które znalazły się na terenie ZSRR w wyniku agresji Sowietów na Polskę 17 września 1939 roku. Bańkowski miał przesłać propozycje z zakresu historii literatury, które mogłyby zostać zrewindykowane, z zastrzeżeniem, iż nie mogą one wiązać się z problematyką terenów Litwy, Białorusi i Ukrainy. Cała procedura wiążąca się z kontynuacją rewindykacji zaczętej tuż po podpisaniu Traktatu Ryskiego była tajna. Bańkowskiego również proszono aby traktował tę sprawę poufnie[45].

Sam Instytut sporządził swoją listę *„... zbiorów w których znajdują się rękopisy i druki cenne dla historii polskiej kultury..."*, które mogły być ewentualnie rewindykowane, oto one:

Wilno

1. Biblioteka Wróblewskich

- *„archiwalia po księgarni Zawadzkiego (zakupione wcześniej i włączone po likwidacji księgarni przy ul. Zamkowej*
- *Zbiory b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.*
- *Zespół masoników polskich"*[46].

2. Biblioteka Uniwersytecka

- *„Zbiory bastingolskie, a wśród nich bogaty zbiór lelewelianów.*
- *Akta kuratorii wileńskiej będące dawniej częścią Muzeum Czartoryskich w Krakowie.*
- *... Biblioteka po Kallenbachu dawnego Zakładu Hist. Liter. U.S.B.*
- *Akta procesu filareckiego (częściowo tam się znajdujące).*

[45] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 157.
[46] Ibidem..

- *Korespondencja Mariana Zdziechowskiego z przełomu XIX i XX w. zdeponowana w Bibliotece U.S.B. przez Dr Janinę Budkównę w 1939 roku.*
- *Korespondencja Filomatów, objęta edycją Czubka.*
- *Rękopisy i autografy poezji filomackich.*
- *Niepublikowane korespondencję O. Pietraszkiewicza z wygnania"*[47].

3. Biblioteka b. Tow. Przyjaciół Nauk

- *,,archiwalia b. Okręgu Naukowego Wileńskiego (1803 – 1830).*
- *akta procesu* filareckiego"[48].

Lwów

1. *Biblioteka Baworowskich*
2. *Ossolineum*
3. *Biblioteka Uniwersytecka (d. Kolegium Jezuickie)*
4. *Archiwum Państwowe*

Kijów

1. *Biblioteka Uniwersytecka (zbiory Jabłonowskich)*
2. *Archiwum Państwowe*

Żytomierz

1. *Muzeum Historyczne*

Grodno

1. *Muzeum Ziemi Białoruskiej*
2. *Archiwum Państwowe Mińsk*
3. *Archiwum Państwowe*[49]

Na spotkaniu mającym miejsce 26 maja, w którym obok Piotra Bańkowskiego (wtedy jeszcze z tytułem doktora) uczestniczyli : prof. Julian Krzyżanowski, prof. Witold Suchodolski, prof. Alodia Kawecka – Gryczowa, mgr J. Rużyło – Pawłowska,

[47] Ibidem.
[48] Ibidem.
[49] Ibidem.

ustalono zasady działania jakimi należy się kierować przy rewindykowaniu:

1. Na wstępie przedyskutowano: co należy uznać za "polonica"[?]. Ustalono, że określeniu temu należy nadać szersze znaczenie nie tylko w/g kryterium językowego. Np. Zbiór Lelewela, Biblioteka Zygmunta Augusta i tym podobne.

2. Ustalono, że trzymanie się ściśle granicy 1939 roku jest nie do utrzymania. Odnosiło się to zwłaszcza do zbiorów złożonych jako depozyty, a więc faktycznie należących trwale do Polski (np. Biblioteka Chreptowiczów jako depozyt przekazana do Kijowa).

3. Przyjęto zasadę uszanowania związków kulturalnych dawnych ziem wschodnich z Polską i pozostawienia tam śladów współżycia kulturalnego tj. elementu polskiego.

4. Postulowano ścisłą współpracę z archiwistami w zakresie archiwaliów literackich.

Instytut, w ramach działań związanych z rewindykacją, postanowił również dążyć do stworzenia oficjalnych placówek PAN – u w Moskwie, Wilnie i Kijowie. Zamiar utworzenia placówek w tych miastach był korzystnym rozwiązaniem od strony logistycznej. Umożliwiałyby one bowiem dokładniejszą kwerendę archiwów oraz stworzyłyby siłą rzeczy miejsce, które pozwalałoby na ich przechowywanie. Jakkolwiek nie patrzeć, nie można uznać tych działań władz PRL z 1956 roku za restytucję. ZSRR był wtedy dawcą a przekazanie zbiorów Polsce, nazywane było aktem łaski[50].

Zespół naukowców na wspomnianym spotkaniu, ustalił również, które zbiory są priorytetowe w procesie rewindykacji. Nie był to pełny wykaz zewidencjonowanych pozycji, sporządzenie takowego wymagałoby o wiele więcej czasu. Wymieniono jednak precyzyjnie zbiory i/bądź instytucje, w których owe pozycje się znajdowały. Oprócz nich postanowiono również ubiegać się o rewindykację:

Lwów

1. Zbiorów poklasztornych z terenów z przed roku 1939 roku, a znajdujących się obecnie w klasztorze Bernardynów we Lwowie.

2. Bibliotek dawnych stowarzyszeń kulturalno społecznych jak np. "Kasy Urzędnicze" i "Towarzystwa Rzemieślnicze" itp.

[50] D. Matelski, *Grabież…*, s 681.

3. Archiwów księgarni nakładczych i wydawnictw (Altenberga, Połanieckich)[51].

Rozdział I. XII. Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe

Rozkwit Łomży nastąpił dzięki utworzeniu Królestwa Polskiego i utworzeniu województwa augustowskiego**,** którego stała się stolicą. Świetnym przykładem na to, jak dobrze prosperowało miasto i jak dynamicznie się rozwijało, jest chociażby porównanie liczby ludności zamieszkującej je na początku XIX w. i na początku XX w. W 1806 roku Łomża liczyła 6 tys. mieszkańców, a na początku XX wieku liczba ta zwiększyła się prawie czterokrotnie – i wynosiła 22 tysiące. Równie prężnie rozwijało się w mieście szkolnictwo. Przed wojną łomżyńskie gimnazjum było bardzo elitarnym ośrodkiem szkolnictwa, które znakomicie prosperowało dzięki dynamicznemu rozwojowi miasta. Dzięki temu Łomża miała po II wojnie światowej bardzo dobre zaplecze intelektualne i znaczną liczbę mieszkańców, którzy darzyli to miasto sympatią. Wśród nich grono związane z tamtejszym Gimnazjum, w tym znaczące postacie, działające na wysokich szczeblach nauki i administracji przed, w trakcie, a także po II wojnie światowej, których przyjaźń przetrwała próbę czasu - Władysław Suchodolski, Bohdan Winiarski oraz Piotr Bańkowski. Łomża II połowy XX wieku stopniowo się odbudowywała i rozwijała. Łomżyńskie środowisko naukowe, w znacznym stopniu tworzone przez Bańkowskiego i z którym profesor był bardzo zżyty, postanowiło na fali odwilży drugiej połowy lat 50, XX wieku stworzyć instytucję, która integrowałaby wszystkich ludzi nauki i kultury związanych z Łomżą. Tak zrodził się pomysł utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Powstanie TPZŁ było jednym ze znaków rozwoju kultury i miasta.

Dwudziestego piątego lutego1958 roku przedstawiono statut organizacji, a 3 listopada 1958 roku, zarejestrowano go i wpisano Towarzystwo z numerem 666 do Rejestru Stowarzyszeń[52] . Jego przewodniczącym został Edward Ciborowski. Stowarzyszenie miało

[51] Ibidem,. s. 120.
52 Materiały Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 176. s. 3.

prawo zakładać swoje oddziały w całym kraju. W 1958 roku było ich zarejestrowanych osiem, znajdowały się w:

1. Białymstoku na ul. Stołecznej 7 m. 1 – kierował nim Józef Gędzielewski, oddział ten obejmował całe województwo białostockie, bez powiatów łomżyńskiego i kolneńskiego.
2. Łomży na ul. Nadnarwiańskiej 3 – kierował nim Witold Prusiński.
3. Kolnie na ul. Wojska Polskiego 37 – kierował nim Władysław Gutowski.
4. Łodzi, oddział znajdował się w Pabianicach na ul. Żukowa 26 m. 6 – kierował nim Bolesław Pietrzak.
5. Olsztynie na ul. Marchlewskiego 1 m. 10 – kierował nim Michał Skrodecki.
6. Sopocie na ul Marynarzy 1 m. 1- kierował nim Maria Żelazny.
7. Wrocławiu na ul. Świerczewskiego 46 m. 3- kierował nim Ziemowit Świderski.
8. Warszawie na ul. Prezydenckiej 11.

TPZŁ postawiło sobie za cel rozwój ekonomiczny i kulturalny miasta oraz całej ziemi łomżyńskiej. Według statutu aby osiągnąć ten cel należało przeprowadzić odpowiednie działania na wielu polach. Oczywiście z zastrzeżeniem, iż Towarzystwo musi te cele osiągać zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Naturalnie, biorąc pod uwagę ówczesny kontekst polityczno – historyczny, oznaczało to podporządkowanie się organom rządzącym na szczeblu lokalnym i centralnym. Nie było to jednak jednoznaczne z propagowaniem obowiązujących wówczas idei, mimo przedstawiania i interpretowania historii w następujący sposób *,, ...charakter konsekwentnego inspirowania sprzeciwu społecznego i organizowania wystąpień przeciwko wszelkiemu uciskowi i ograniczaniu swobód demokratycznych zachowała Łomża i w latach międzywojennych. Miasto skupia działalność rewolucyjną postępowych kół społeczeństwa i klasy robotniczej z sąsiedniej Ostrołęki, Grajewa, Zambrowa, Augustowa i innych miejscowości. Staje się siedzibą Komitetu Okręgowego Komunistycznej Partii Polski. Tu powstaje słynna na cały kraj ,,Komuna miasta Łomży", tu działają jej przywódcy: Aleksander Zawadzki i Jan Turlejski"*[53] . Praktycznie niemożliwe było w latach 50 – tych funkcjonowanie oficjalnego oddolnego ruchu. Założenie TPZŁ wymagało dobrej woli wielu osób, które być może miały różne poglądy, ale zdecydowały się działać na korzyść swego miasta i regionu i tym bardziej należy to doceniać. Poza tym na terenie ziemi

[53] Ibidem, s. 18.

łomżyńskiej zakładanie organizacji społecznych nie miało głębokich tradycji, szczególnie jeżeli porównamy ten region z terenami objętymi zaborem austriackim i pruskim. Podsumowując - odwilż po śmierci Stalina, dojście do władzy Nikity Chruszczowa w ZSRR, wydarzenia czerwcowe z 1956 roku i witany z wielką nadzieją Władysław Gomułka, a przede wszystkim zaangażowanie ludzi związanych z Łomżą w polityczno – kulturalno – naukowy sposób – to główne czynniki, które doprowadziły do powstania tej bardzo ważnej dla miasta i regionu organizacji, w której powstaniu i działaniu tak znacząca była osoba Piotra Bańkowskiego.

Jedenastego grudnia 1966 roku Piotr Bańkowski w uznaniu zasług w pracy zawodowej i społecznej został członkiem honorowym Towarzystwa. [54], a 25 maja 1975 roku Prezydium Powiatowej Rady Narodowej odznaczyło go medalem ,,*Zasłużony w rozwoju Ziemi Łomżyńskiej"*[55].

Statut TPZŁ regulował również obowiązki jakie mieli do wypełnienia jego członkowie. Głównym zadaniem było promowanie badań nad historią regionu oraz jego kulturalnym dziedzictwem. Owocem tych badań było wydanie książki ,,*Dzieje Łomży"* autorstwa mgr Donaty Godlewskiej, oraz pięć zeszytów ,,*Wiadomości Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej"*. Towarzystwo zaczęło również zbierać różnego rodzaju dzieła sztuki, rękopisy, książki oraz innego typu pamiątki związane z regionem łomżyńskim. Miało to służyć propagowaniu wiedzy o Łomży jak i o regionie wśród mieszkańców miasta, a przede wszystkim wśród młodzieży szkół średnich[56].

W statucie ważne miejsce poświęcano również inicjatywom związanym z gospodarką i polityką. W latach 1957 - 1975 podział administracyjny Polski był bardzo podobny do tego, który wprowadzono w 1999 roku. Istniało wówczas 17 województw oraz dwa miasta wydzielone – Warszawa i Łódź. Łomża była miastem powiatowym. Zapewne jednym z celów utworzenia TPZŁ były działania na rzecz wzrostu znaczenia rangi miasta. Skupienie wielu znanych osobistości w jednej organizacji ułatwiało wywieranie różnego rodzaju form nacisków, dzięki którym Łomża mogła sie rozwijać w sensie gospodarczym.

[54] Ibidem, s. 23
[55] Ibidem, s. 24.
[56] Ibidem, s. 10.

Rozwój stał się jeszcze bardziej dynamiczny po wprowadzeniu reformy administracyjnej z roku 1975.

Owocem działania TPZŁ było powstanie Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów[57]. Powstanie Towarzystwa było możliwe dzięki kilku czynnikom. Po pierwsze na przełomie lat 60 i 70 powstały trzy organizacje, na bazie których utworzono Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe. Były to: powstałe w 1966 roku Towarzystwo Kultury Języka, które funkcjonowało pod patronatem prof. Witolda Doroszewskiego, założone w roku 1968 Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza pod patronatem prof. Juliana Krzyżanowskiego i opieką profesorów Eugeniusza Sawrynowicza i Stanisława Świtko oraz Polskie Towarzystwo Historyczne z 1970 roku pod patronatem prof. Stanisława Herbsta[58]. Po drugie doszły do tego konsekwentne działania Heleny Czernek, która nie poddała się presji władz wojewódzkich z Białegostoku, które uważały za niepotrzebne zakładanie kolejnego Towarzystwa Naukowego w regionie. W mniemaniu władz wojewódzkich, Białostockie Towarzystwo Naukowe powinno być jedynym w województwie[59]. Trzecim czynnikiem było zaangażowanie się Piotra Bańkowskiego. Stworzył on *Projekt Regulaminu Pracowni (Stacji) Naukowej TPZŁ,* który stał sie bazą do utworzenia ŁTN, a realizowała go wspomniana wyżej Halina Czernek[60]. Przekazał również w sporządzonym przez siebie testamencie rzeczy, o których wspominał w *Zapisie* na rzecz instytucji łomżyńskich. Tworzą one jedyną tego rodzaju kolekcję w łomżyńskiem. W 1993 roku wpisano ją do rejestru zabytków ruchomych województwa łomżyńskiego:

Poczuwając się do wdzięczności wobec miasta, w którego drogich mi murach gimnazjalnych otrzymałem w latach 1898 – 1905 podstawowe zasady wiedzy i moralności – i pragnąc przyczynić się – w miarę moich możliwości do odrodzenia kulturalnej świetności Łomży z jej czasów Jagiellońskich – czynię na rzecz ,,Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej z siedzibą w Warszawie", niniejszy zapis intencją, ażeby stał się on fundamentem i ośrodkiem pracy naukowej w Łomży, podstawą instytucji, z której mogliby korzystać nie

[57] Jakub Ignacy Waga – pedagog, botanik, kształcił się na wydziale Przyrodniczym UW, pracował w Warszawie, Radomiu, Szczuczynie. Jego najbardziej znanym dziełem była ,,Flora Polska" wydana w latach 1847 – 1849. Był najbardziej znanym profesorem Szkoły Wojewódzkiej w Łomży.

[58] Praca magisterska Barbary Gostowskiej, *Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów*, WSH im. A. Gieysztora, Wydział Historyczny, Pułtusk 2005, s. 22.

[59] Ibidem.

[60] Dorota Krystyna Rembiszewska, Elżbieta Żegalska, *Zbiory Piotra Bańkowskiego w Łomżyńskim Towarzystwie Naukowym im. Wagów,* s. 63.[w:] *Wybitni Archiwiści Łomżyńscy w służbie społeczeństwu,* pod red Doroty K. Rembiszewskiej, Hanny Krajewskiej.

tylko badacze naukowi i miłośnicy ziemi Łomżyńskiej, a któraby narastając stopniowo, rozwijając się dzięki dalszej ofiarności b. Wychowanków szkół łomżyńskich – torowała Łomży drogę do zajęcia jak najpocześniejszego miejsca wśród innych, znaczniejszych, kulturalnych ośrodków prowincjonalnych Polski, zapis ten obejmuje następujące zbiory:

1. *Cały księgozbiór, liczący kilka tysięcy druków, począwszy od wieku XVI.*
2. *Wszystkie materiały rękopiśmienne, archiwalne i biblioteczne, mojego pióra i obce.*
3. *Całą korespondencję rodzinną, moją osobistą i różnych innych osób.*
4. *Wszystkie obrazy, sztychy, litografie, wiszące na ścianach (wyłączając te które wiszą w pokoju bratanicy) – ponadto zbiory fotografii, zbiory sztychów i litografii mieszczących się w wielkiej szafie*

[...]

7. *Wszystkie meble [...]*[61].

Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów zarejestrowano 04. 09. 1974 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku. Towarzystwo jako główny cel wyznaczyło sobie krzewienie i rozwijanie nauki i kultury. Zobowiązało się organizować sympozja naukowe, pokazy z dziedziny nauki i sztuki, posiedzenia i sesje naukowe, a także gromadzenie księgozbioru dotyczącego regionu. Jego członkiem zwyczajnym mógł zostać każdy pełnoletni obywatel PRL – u. W pierwszym roku działalności było ich 50- ciu, w późniejszych latach liczba ta oscylowała na poziomie ok. 250 osób. Największą grupę członków stanowili nauczyciele ze szkół średnich, a także z miejscowości takich jak: Łomża, Zambrów, Rybaczewo[62]. Towarzystwo działa do dnia dzisiejszego. Jedyną przerwą w jego działaniu był stan wojenny – przerwa ta trwała od 13. 12. 1981 do 06. 02. 1981 roku[63].

Dzięki pojawieniu się tego rodzaju instytucji możliwe stało się utworzenie przewodów doktorskich i habilitacyjnych. Odbywały się one w Łomży, pod kierunkiem wybitnych naukowców. Utworzenie przewodów było możliwe także dzięki znakomitym członkom Komitetu Założycielskiego. Byli nimi obok Piotra Bańkowskiego, *dr Józef Fajkowski - wiceminister kultury i sztuki, prof. dr Witold Doroszewski – językoznawca z Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiej Akademii Nauk, doc. dr hab. Kazimierz Grodzki – z*

[61] Ibidem, s. 65.
[62] Praca magisterska Jolanty Wądołowskiej…, s. 50.
[63] Ibidem, s. 52.

Wydziału Weterynarii Akademii Rolniczej w Warszawie, prof. dr hab. Józef Kaja – z Akademii Medycznej w Białymstoku, prof. dr Julian Krzyżanowski – PAN Instytut Badań Literackich w Warszawie, prof. Zdzisław Libera- Instytut Filologii Polskiej UW, prof. dr Stanisław Lorenz – dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. dr hab. Juliusz Łukasiewicz – dziekan Wydziału Historii UW, doc. dr hab. Florian Maniecki – dyrektor Instytutu Ekonomii, Organizacji i Gospodarki Rolnej w Warszawie, prof. dr Franciszek Piaścik – Politechnika Warszawska , prof. dr Eugeniusz Sawrynowicz – Instytut Filologii Polskiej w Warszawie, prof. dr Bohdan Suchodolski – historia kultury PAN w Warszawie, prof. dr hab. Mirosław Szymczak – wicedyrektor Instytutu Filologii Polskiej, prof. Kazimierz Wojciechowski – Wydział Pedagogiki UW, prof. dr Jerzy Wiśniewski – historia osadnictwa UJ[64].

Rozdział I. XIII. Pasja życia. Praca w „Archeionie".

Dzięki staraniom Bańkowskiego ponownie zaczął być wydawany ,,Archeion" – specjalistyczne czasopismo poświęcone tematyce historycznej. Pierwszy numer ukazał się w 1927 roku, a pierwszym jego redaktorem był Stanisław Ptaszycki, dobry znajomy Piotra Bańkowskiego i jeden z jego najważniejszych nauczycieli zawodu archiwisty. Wojna zatrzymała wydawanie pisma do 1948 roku. Dzięki współpracy dwóch przyjaciół z gimnazjum w Łomży – Bańkowskiego i Suchodolskiego – wznowiono i wydano w 1948 roku pierwsze dwa powojenne numery (XVII i XVIII). Sytuacja polityczna, w tym wzmożona sowietyzacja Polski spowodowały odejście Witolda Suchodolskiego ze stanowiska dyrektora i objęcie tego stanowiska przez Rafała Gerbera. Spowodowało to roczną przerwę w pracy redaktorskiej, jak wspomina Zygmunt Kolankowski ,, *...ówczesny szef archiwów państwowych dr (późniejszy profesor) Rafał Gerber, dosyć nagle, w obcesowej, raczej incydentalnej wypowiedzi oświadczył, że osobiście obejmuje redakcję. Wyraziło się to w kilkuletniej przerwie w wydaniu czasopisma. Tom podwójny 19/20, noszący datę 1952, powstał faktycznie już po odejściu Gerbera z Naczelnej Dyrekcji (Maj 1952) – na podstawie materiałów zebranych i wstępnie przez niego opracowanych (nosi też nazwisko Gerbera jako redaktora) – ale przygotowany był ostatecznie do druku również przez*

[64] Ibidem, s. 54.

Bańkowskiego"[65]. Pracę redaktorską profesor wznowił po objęciu stanowiska dyrektora przez Henryka Altmana. Kontynuował ją do śmierci w 1976 roku, redagując 46 tomów (od XXI do LXIV).

Dzięki wspomnieniom Zygmunta Kolankowskiego dowiadujemy się, że praca w *„Archeionie"* była pasją życia Piotra Bańkowskiego. Zdarzało się, że jego zaangażowanie wręcz doprowadzało do kłótni redakcyjnych, gdyż często jako redaktor za bardzo ingerował w treść przesyłanych mu artykułów. Kolankowski wspomina: *„Piotr Bańkowski był głębokim erudytą, a równocześnie człowiekiem upartym, zdecydowanie przekonanym, że właśnie on wie najlepiej, bardzo trudnym w dyskusji i z trudem dającym sie przekonać. Miałem tego doświadczyć osobiście gdy chodziło o opracowanie publikowane w „Archeionie". Była tam m.in. Grupa recenzji i tłumaczeń z literatury radzieckiej, w których występowały złożone zagadnienia nowoczesnej archiwistyki i związanej z tym nowoczesnej terminologii. Wprowadziłem czasem pewne – dyskusyjne propozycje terminologiczne, nad którymi toczyły się między nami zażarte spory. O trudnościach współpracy więcej mogliby powiedzieć etatowi pracownicy redakcji podlegający Profesorowi. Nie mieli łatwego życia, toteż większość z nich szybko szukała innego przydziału. Wyjątek stanowiła przez wiele lat wierna „Archeionowi" pani dr Eugenia Bagińska ale i ona nie wytrzymała... Redaktor naczelny był zbyt pedantyczny, drobiazgowy i wymagający"*[66]. Wraz z pracą redakcyjną, rozwijała się kariera naukowa Piotra Bańkowskiego. W 1954 roku przyznano mu tytuł docenta, a w roku 1962 tytuł profesora nadzwyczajnego[67].

Rozdział I. XIV. Śmierć to nie koniec.

Piotr Bańkowski zmarł 27 Stycznia 1976 roku. Profesor nie pozostawił żadnego potomka i jego śmierć stała się początkiem sporów, jakie zaczęły narastać wokół pozostawionego przez niego testamentu. Pierwszy testament sporządzony został 17 maja

[65] Z. Kolankowski, *op. cit,* s. 26.,
[66] Ibidem, s. 27.
[67] Anita Chodkowska, *op. cit.*, s. 15.

1973 roku. Według jego treści największym sukcesorem – Bańkowski przekazał 3000 tomów stworzonych na przestrzeni 400 lat z zakresu historii ogólnej i historii literatury, antyczne meble, zegar szafowy angielski, porcelanę i ceramikę oraz portrety królów polskich: Augusta III i Stanisława Augusta - zostało Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów. O związkach profesora z Łomżą i Towarzystwem pisałem w rozdziale wcześniejszym i te związki miały niewątpliwy wpływ na taką decyzję profesora, poza tym jego żona również była związana z tym miastem, poprzez prowadzoną w Łomży działalność społeczną. We wniosku o stwierdzeniu nabycia spadku czytamy: *[...] spadkobiercą jest Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe, którego organizacją i legalizacją zajmie się obecnie Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Na wypadek, gdyby wymieniony spadkobierca nie chciał lub nie mógł dziedziczyć, Piotr Bańkowski w testamencie postawił Bibliotekę Publiczną Miejską lub Powiatową w Łomży [...]*[68]. Materiały rękopiśmienne przeznaczono do Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Niestety listy prywatne na mocy testamentu musiały zostać spalone komisyjnie, co też nastąpiło 30 października 1976 roku. Dokument o klauzuli przechowywany jest w siedzibie ŁTN, został on sporządzony we wsi Tybory Kamianka 30. 10. 1976 roku, gdzie znajduje się Pałac Roszkowskich – do niedawna siedziba Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Treść dokumentu wyglądała następująco:

spalenie paczki, [...], opatrzonej ręką Zmarłego: Korespondencja rodzinna Dra Piotra Bańkowskiego. Po mojej śmierci zaraz spalić ! Nie oddawać rodzinie !"

Piotr Bańkowski, Warszawa, pl. Wilsona 4 m 38

19. 08. 1965 r.[69]

Po pewnym czasie okazało sie również, że istnieją kolejne dwa dokumenty dotyczące spadku po profesorze. Jeden z nich przeznaczał pewne dobra (min. monety i biżuteria) na rzecz funduszu nagród, dla autorów najlepszych artykułów, opublikowanych w *Archeionie.* Przedłużający się kryzys i wzrastająca inflacja uniemożliwiły realizację tego pomysłu. Kolejny zapis testamentowy, bardzo kontrowersyjny, powstał na trzy dni przed śmiercią profesora – 24 stycznia 1976 roku. Został on sporządzony *„... w warunkach złego stanu zdrowia i niesprawności fizycznej Profesora, a także pod niewątpliwą presją atmosfery*

[68] Wniosek o stwierdzenie nabycia spadku: Do Sądu Rejonowego dla m. St. Warszawy wydział VII Cywilny, Zbiory ŁTN im. Wagów w Łomży.

[69] Protokół o wykonaniu dyspozycji testamentowych ś. p. Prof Piotra Bańkowskiego, Zbiory ŁTN im. Wagów.

panującej w domu w ostatnim okresie jego życia"[70]. W zapisie tym znalazły się dobra przeznaczone dla Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego (tak jak w zapisie z roku 1973). W tej wersji testamentu pominięto bratanicę Kazimierę, zawarto w nim tylko jej siostrę Jadwigę Bańkowską, która mieszkała z profesorem i pomagała mu prowadzić gospodarstwo domowe. Otrzymała ona w spadku mieszkanie. Wielką szkodą dla nauki była, wspomniana wyżej, 10 letnia klauzula na udostępnienie jego rękopisów do badań naukowych, poskutkowało to słabym stanem ich naukowego opracowania.

Rozdział I. XV. Podsumowanie.

Stan badań nad życiorysem Piotra Bańkowskiego jest ciągle dynamiczny. Zarys jego życiorysu jaki przedstawiłem, można na pewno uzupełnić o wiele ciekawych historii, faktów i ciekawostek. W Archiwum PAN znajduje się wiele prywatnych zapisków, które mogłyby wzbogacić i znacznie uzupełnić życiorys profesora. Jest ich bardzo dużo, ale pisane są ręcznie, niewyraźnym, miejscami wyblakłym już pismem. Ich rozczytanie jest bardzo trudne i przerasta możliwości niedoświadczonego historyka. Z drugiej strony nie ma wątpliwości, że w zapiskach można znaleźć jakąś sensacyjną informację dotyczącą Bańkowskiego, gdyż w ramach testamentu nakazał on spalić całą swoją prywatną korespondencję. Tak naprawdę tylko on wiedział, co się w niej znajdowało i jaka była ich treść. Jest to poważny problem, z jakim musi zmierzyć się historyk pragnący poznać dokładnie biografię profesora, zdając sobie sprawę, że część informacji uległa bezpowrotnemu zniszczeniu. Z całą pewnością Bańkowski był tego świadomy i nie chciał aby wiedziano o nim *„wszystko"* . Wskazuje na to klauzula tajności na dokumenty przekazane do APAN - u, w ramach testamentu, a także to, że były one już wcześniej przygotowane przez profesora. Dokumenty i zapiski poukładane były w specjalnie podpisanych i pogrupowanych teczkach, czasami dosyć niedbale, gdyż profesor starał się dokładać np. nową korespondencję do poszczególnych teczek. Dla starszego, schorowanego człowieka było to niewątpliwie trudne zadanie, gdyż miał mnóstwo dokumentów, rękopisów, wspomnień, wycinków z różnego rodzaju prasy. Pomimo więc dobrych chęci, wielkiej pracy i zaangażowania, w dokumentacji pozostawionej przez profesora obecne są pewnego rodzaju nieścisłości.

[70] Z. Kolankowski, *op. cit.*, s. 36.

Tematem związanym z życiem i działalnością profesora nie zajęła się dotychczas żadna z prac mu poświęconych. Większość prac magisterskich odnosi się jedynie do opisu księgozbioru przekazanego Łomżyńskiemu Towarzystwu Naukowemu im. Wagów i nim się głównie zajmuje. O profesorze Piotrze Bańkowskim są tylko nieliczne wspomnienia, w rozdziałach opisujących powstanie Towarzystwa, jego wystrój i księgozbiór. Dokumentami zgromadzonymi w APAN – nie interesuje się szeroko pojęte środowisko związane z UW. Szczególnym uznaniem należy dażyć pracę pani Anity Chodkowskiej z APAN – u. Wydaje się ona wybitną specjalistką od biografii profesora oraz jego twórczości i działalności. Brała udział w porządkowaniu spuścizny pozostawionej przez niego zapisem testamentowym APAN – owi w latach 2004 – 2006, publikuje również artykuły dotyczące życia i spuścizny profesora[71].

[71] A. Chodkowska, *op. cit.*, s.16.

Zdjęcie 1. Dom w którym wychowywał się Piotr Bańkowski. Wysokie Mazowieckie. 10. IV. 1962 rok.

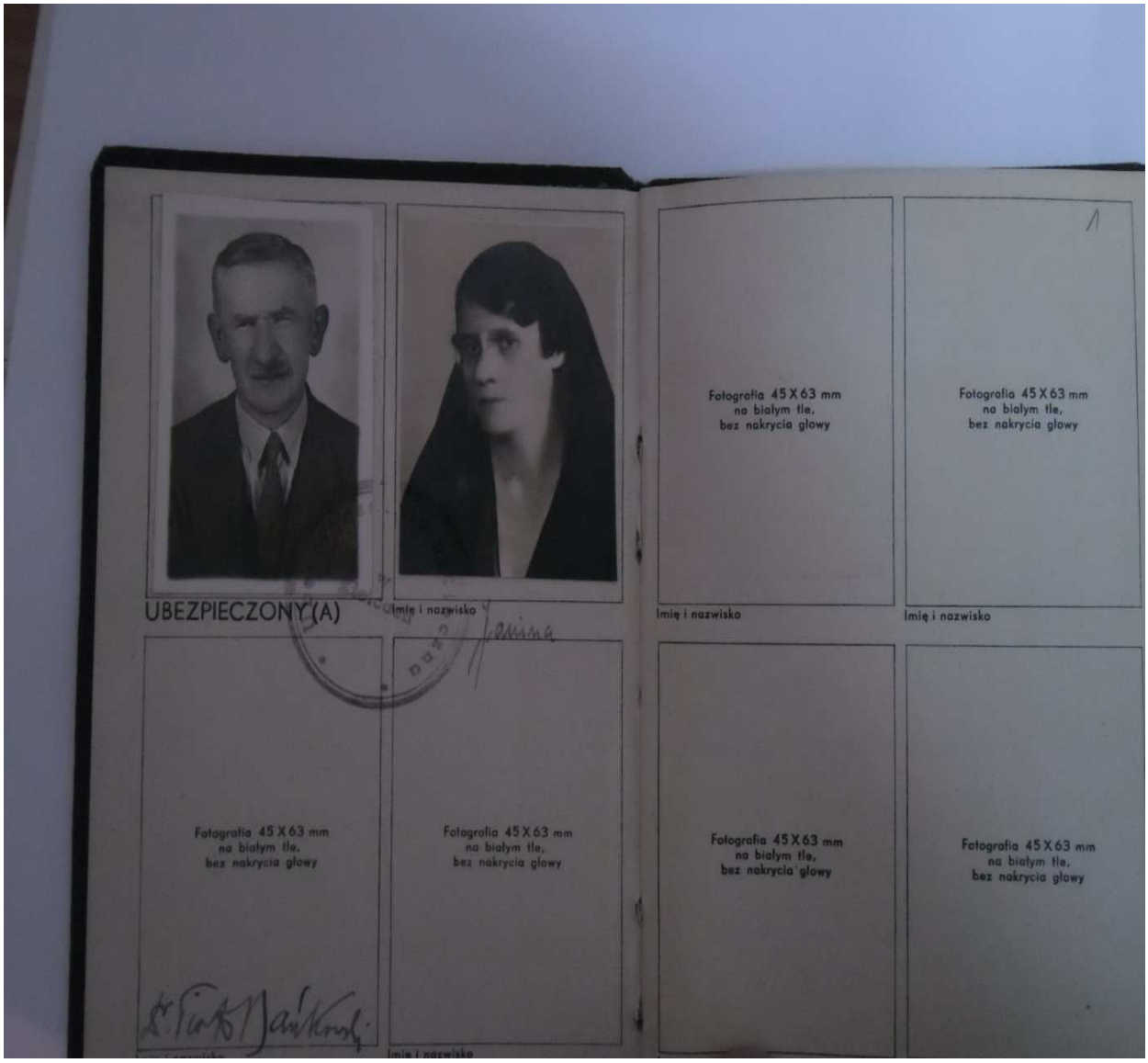

Zdjęcie 2. Legitymacja Ubezpieczeniowa Piotra Bańkowskiego wydana 21. VII. 1945 roku. Na zdjęciu obok, małżonka profesora – Janina Szlachetkówna.

Zdjęcie 3. Zdjęcie zrobione ok. 1900 roku. Trzeci od lewej w pierwszym rzędzie ojciec Piotra – Jan. Obok niego, po prawej stronie Stryj Piotra, Dominik. Pozostałe osoby, są rodziną ze strony Jana Bańkowskiego i jego brata.

Zdjęcie 4. Piotr Bańkowski (pierwszy po prawej w czwartym rzędzie) wraz ze swoją klasą w Łomżyńskim Gimnazjum.

Zdjęcie 5. Piotr Bańkowski wraz z żoną.

Zdjęcie 6. Sympatie z czasów akademickich…

Zdjęcie 7. Domek letniskowy profesora Bańkowskiego we wsi Gołasze Puszcza, gdzie spędzał wolne chwile wraz z małżonką w latach 1928 – 1939.

Zdjęcie 8. Spotkanie absolwentów szkół łomżyńskich. Łomża 04. V. 1968 rok. Od lewej siedzą: prof. Piotr Bańkowski, prof. Bohdan Winiarski, prof. Edward Ciborowski.

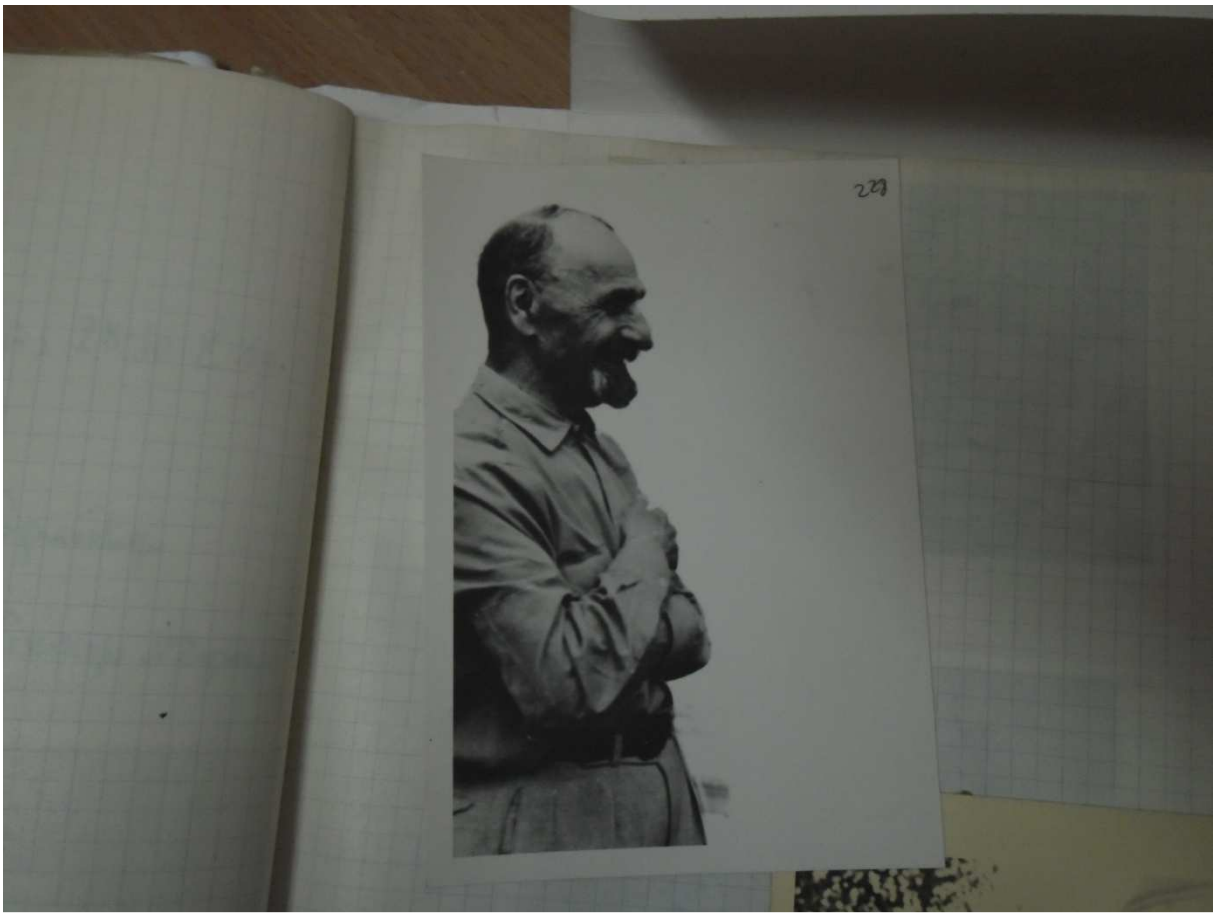

Zdjęcie 9. Przyjaciel z lat szkolnych i długoletni współpracownik Bańkowskiego – Witold Suchodolski.

Rozdział II. Zarys działalności Polsko – Ukraińsko – Rosyjskiej Mieszanej Komisji Specjalnej w latach 1921-1926.

Rozdział II.I. Zarys procesu rewindykacji mienia polskiego po I wojnie światowej.

Ważną, trudną, często żmudną pracę rewindykacji mienia poprzedzają niemniej ważne i najczęściej również skomplikowane działania przygotowawcze. Ze względu na ich znaczenie w całym procesie restytucji zarys procesu rewindykacji mienia polskiego po I wojnie światowej rozpocznę od charakterystyki tych działań.

W prawie międzynarodowym zwrot mienia bezprawnie zabranego innemu państwu lub jego obywatelom, zwłaszcza podczas wojny, zwiemy restytucją. Jest ona również możliwa w formie wypłaty ekwiwalentu pieniężnego lub zadośćuczynienia w postaci innego dobra kultury – co zwane jest czasami reparacją. Problemy związane z restytucją regulują zazwyczaj traktaty pokojowe[72].

Jak pisze Dariusz Matelski w drugim tomie swojej książki *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury: od czasów nowożytnych do współczesnych*, rewindykacja jest jedną z form restytucji, i istnieje w pięciu formach. Matelski podaje, że: „ *Restytucja dóbr kultury może być dokonana z mocy przepisów prawa międzynarodowego lub umów bilateralnych, którą przeprowadza się poprzez:*

1) rewindykację – odzyskanie dóbr kultury będących własnością państwa ubiegającego się o nie, a wywiezionych w wyniku zagrabienia (np. Kolekcję obrazów, monet, księgozbiory, archiwalia);

2) rewindykacją wymienną – gdy obie strony posiadają akta dotyczące drugiej strony, ale wytworzone w obecnych granicach tych państw, wówczas wymieniają się mikrofilmami lub innymi kopiami w porównywalnych ilościach lub wartościach ich wykonania.

[72] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 5, Warszawa 1996, s. 512 - 513 (hasło: Restytucja) oraz D. Matelski, *Grabież…..*, s. 37.

3) Windykacją – odzyskanie materiałów archiwalnych w związku z więzią prawnoustrojową organów władzy działających w przeszłości na przejmowanym terytorium, a wywiezionych wraz z ewakuacja władz administracyjnych...;

4) repartycja – ubieganie się o uzyskanie odpisów, mikrofilmów lub hologramów materiałów archiwalnych stanowiących produkt działalności centralnych władz państwa, od którego przejmowane jest terytorium...;

5) reewakuację (ekstradycję) – ubieganie się o dobra kultury wywiezione z określonego terytorium w celu ich zabezpieczenia przed zniszczeniem (np. W wyniku działań wojennych);

6) repatriację – zwrot dóbr kultury narodom autochtonicznym, które zostały wywiezione przez prawnego właściciela i oddane w depozyt w celu zabezpieczenia i przechowania[73].

W przypadku archiwaliów posługiwano się zazwyczaj umowami bilateralnymi pomiędzy zainteresowanymi krajami. Oczywiście istnieją zasady, które określają w jaki sposób archiwalia powinny być dzielone pomiędzy stronami**.** Problemem jest jednak ustalenie tej jednej uniwersalnej, którą można stosować we wszystkich przypadkach, gdy do podziału archiwaliów potrzebne są negocjacje**.** Dlatego też zazwyczaj zagadnienie własności archiwaliów jest rozwiązywane pomiędzy stronami konfliktu, a każde tego typu negocjacje posiadają swoją specyfikę. Taka sytuacja miała miejsce podczas Układu Wiedeńskiego między Prusami, a Saksonią. Wówczas niemiecki polityk i historyk Barthold Georg Niebhur opracował zasadę pertynencji, mówiącej o przynależności terytorialnej dokumentów i ich przynależności do państwa, które dane terytorium zdobyło[74]. W roku 1838 Natalis de Wailly ogłosił nową zasadę – proweniencji. Polega ona na poszanowaniu zespołu archiwalnego. Była ona użyta m.in. podczas I wojny światowej[75].

Przedstawiam tylko te dwie metody gospodarowania archiwami, ponieważ nimi posługiwali się archiwiści (tylko takie mieli do dyspozycji), podczas rewindykacji zbiorów polskich ze ZSRR. Wyjątkiem jest tu proces dokończenia rewindykowania, rozpoczęty ponownie po odwilży politycznej roku 1956. Podczas procedury kończenia zapisów Traktatu

[73] D. Matelski, *Grabież….*, s. 37 – 38.
[74] Ibidem, s. 59.
[75] Ibidem, s. 60.

Ryskiego można było hipotetycznie zastosować zasadę przynależności akt do ludności, stworzoną przez Niemca Alberta Ahasvera von Brandta[76]. Twierdzi ona, iż akta należą nie do terytorium, a do ludności której dotyczą. PRL nie była jednak do końca państwem niezależnym. Stawianie więc jakichkolwiek warunków, na jakich archiwa te miały znaleźć się w Polsce w sytuacji uzależnienia wewnętrznego i zewnętrznego od ZSRR było niemożliwe. Chęć zakończenia rewindykacji ze strony Sowietów zapoczątkowanej w 1921 roku, spowodowana była osłabieniem polityki wewnętrznej w Związku Radzieckim. Jednym z ,,podarunków", który miał ocieplić wizerunek wschodniego sąsiada w oczach obywateli PRL – u, po latach twardej polityki prowadzonej wobec państw satelickich przez Józefa Stalina, była możliwość wstąpienia Polski do Międzynarodowej Rady Archiwów, gdzie miała możliwość skuteczniejszego realizowania swojej polityki historycznej[77]. Wynikiem tych wydarzeń było zorganizowanie w naszym kraju w 1961 roku VI Międzynarodowej Konferencji Okrągłego Stołu Archiwów. Wykładnię niemiecką von Brandta polscy archiwiści nazwali zasadą Użyteczności Dla Nauki i stosowali ją w odniesieniu do terenów, skąd wysiedlono ludność polską.[78] Pozwoliło to na ułatwienie negocjacji z Sowietami i obrócenie niekorzystnej zasady, z której korzystała Republika Federalna Niemiec po II wojnie światowej, na korzyść Polskiej Republiki Ludowej.

Rozdział II.II. Rewindykacja archiwaliów po I wojnie światowej

Sprawą archiwaliów zajęto się także po I wojnie światowej. Jest to o tyle interesujące, gdyż podczas negocjowania Traktatu Wersalskiego strona polska również brała udział w negocjacjach jako suwerenne państwo. Traktat Wersalski jasno określał prawo restytucji w artykule 238:

Ponad wpłaty wyżej przewidziane. Niemcy dokonają, stosując sie do postępowania

[76] Ibidem, s. 61.

[77] Odpowiedzią na działania Niemców, było wyodrębnienie z zasady pertynencji, przez Czesława Biernata w książce ,, *Spór archiwalny polsko – gdańsko – niemiecki w okresie międzywojennym 1919 – 1939":* 1. zasadę nieograniczonej przynależności terytorialnej (np. Traktat ryski z 18 marca 1921), 2. zasadę ograniczonej przynależności terytorialnej (np. Traktat w Saint – Germain – en Lave z 10.09.1919). Zobacz również D. Matelski, *Grabież...*, s. 61.

[78] J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski: jego straty i ochrona prawna*, t. II, Kraków, 2001, s. 80.

ustanowionego przez Komisję Odszkodowań – restytucji w gotówce – gotowizny zabranej (enlevees), zajętej (saisies) lub zasekwestrowanej, jak również zwrotu zwierząt, wszelkiego rodzaju przedmiotó i walorów, zebranych, zajętych (saisis) lub zasekwestrowanych, w przypadkach gdy będzie mozna stwierdzić ich tożsamość na obszarze Niemiec, bądx też na obszarze ich Sprzymierzeńców. Aż do ustalenia owego, zwrot powinien być uskuteczniony nadal stosownie do warunków Rozejmu z 11 listopada 1918 roku, aktów odnawiających ten Rozejm oraz spaisanych Protokołów[79].

Rewindykacja mienia z Niemiec wymagała jednak żmudnych rokowań polsko – niemieckich. Traktat Wersalski nie zawierał klauzuli z określonym dokładnie terytorium Polski. Całe rokowania między krajami trwały w latach 1920 – 1926 (problem archiwaliów dotyczących Górnego Śląska, rozwiązano Konwencją Genewską z 15 maja 1922 roku) i zakończyły się sukcesem, w postaci podpisania układu o wydaniu akt[80]. Podpisali go Witold Prądzyński i Eric Walroth[81].Artykuł IV mówił:

Rząd Niemiecki wyda Rządowi Polskiemu akta władz centralnych Rzeszy Niemieckiej i Prus, potrzebnych dla utrzymania ciągłości administracji albo udowodnienia praw lub stosunków prawnych na obszarach odstąpionych Polsce, a niepotrzebnych Rzeszy Niemieckiej względnie Prusom[82].

Nie był to proces łatwy[83]. Ustalenie satysfakcjonującego obie strony kompromisu wymagało wielu spotkań i zmiany w polskiej delegacji. Stawiającego twarde warunki Józefa Paczkowskiego zastąpił bardziej liberalny Witold Prądzyński. Podpisanie układu o wydaniu akt w 1926 roku, nie było faktycznym końcem sprawy archiwaliów w stosunkach polsko – niemieckich. Ekstradycja akt trwała jeszcze do przedenia II wojny światowej, a więc do roku 1939. Wspomnieć należy także o tym, iż strona polska nie tylko dostawała, ale także

[79] Art 238 Traktatu Wersalskiego. Dostęp w Internecie: http://net.lib.byu.edu/~rdh7/wwi/versa/versa7.html, dostęp dnia 04. 11. 2012.
[80] Dz.U. 1927 nr 96 poz. 850. Dostęp w Internecie: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19270960850, dostęp dnia 04. 11. 2012.
[81] D. Matelski, *Spór o dobra kultury między Drugą Rzeczpospolitą a Niemcami i Wolnym Miastem Gdańskiem w latach 1919 – 1938*, [w:] *„Przegląd Polsko – Polonijny”*, nr 2/ 2011, Gorzów Wielkopolski. s. 23.
[82] D. Matelski, *Grabież…*, s. 80 oraz Dz.U. 1927 nr 96 poz. 850, Dostęp w Internecie: http://dokumenty.rcl.gov.pl/D1927096085001.pdf, 04. 11. 2012.
[83] Zob. Także: Polsko – niemiecki układ finansowy z 1920 r. Art IV, [w:] „Rokowania polsko – niemieckie'', Warszawa, 1925.

wydawała dokumenty Niemcom, m.in. akta miasta Wschowy, akta byłej rejencji bydgoskiej oraz akta dotyczące niemieckiej części Górnego Śląska[84]. Z rewindykacją archiwaliów niemieckich, związane były także kroki związane z przejęciem części polskich archiwaliów z terenu Wolnego Miasta Gdańska. W tym przypadku negocjacje, również były skomplikowane. Powołano w 1921 roku Międzynarodową Komisję Podziału Mienia Niemieckiego w Gdańsku. Jej praca nie przyniosła jednak oczekiwanych efektów. W sprawie polsko – gdańskiej, również polsko – niemiecki układ archiwalny z 1926 roku, w którym znalazły się zapisy o archiwaliach, nie przyniósł rozstrzygnięcia. Częściowe rozstrzygnięcie przyniósł rok 1930, gdy Polska zdecydowała się przejąć akta miast i wsi pomorskich przypadające naszemu krajowi na mocy Traktatu Wersalskiego. Kwestią nierozstrzygniętą, aż do wybuchu II wojny, pozostały archiwa wywiezione do Niemiec z Gdańska[85].

Rewindykacja archiwów z Austrii odbyła się na podstawie traktatu z 10 września 1919 roku, podpisanego w Saint – Germain – en – Laye. Artykułem dotyczącym zwrotu archiwaliów był art. 93, który mówił, że:

Austria zwróci bez zwłoki zainteresowanym Rządom sprzymierzonym, czy Stowarzyszeniom archiwa, rejestry, plany, tytuły i dokumenty wszelkiego rodzaju, dotyczące administracji cywilnej, wojskowej, finansowej, sądowej czy jakiejkolwiek innej na ustąpionych terytoriach. Gdyby które z tych dokumentów, archiwów, rejestrów, tytułów lub planów były przeniesione na inne miejsce, zostaną zwrócone przez Austrię na żądanie zainteresowanych Rządów Sprzymierzonych lub Stowarzyszonych[86].

Podpisana w 1922 roku w Rzymie konwencja o sposobie prowadzenia rokowań dążących do ucieleśnienia zapisów traktatu pokojowego z 1919 roku[87], nie była respektowana przez Monarchię Austro – Węgierską. Ze względu na problemy stwarzane, nie tylko zresztą Polsce, ale i innym sukcesorom ziem Monarchii z wydawaniem archiwów, potrzebny był tak jak w przypadku Niemiec, dodatkowy układ archiwalny. Podpisano go w Wiedniu 26.X.1932 roku.

---

[84] D. Matelski, *Spór…*, s. 23 – 25. Matelski. s. 25.
[85] D. Matelski, *Grabież…*, s. 80.
[86] Traktat Pokojowy z Austria z 10. 09. 1919 r.. Dostęp w Internecie: http://www.austlii.edu.au/au/other/dfat/treaties/1920/3.html, dostęp dnia 04. 11. 2012.
[87] D. Matelski, *Grabież…*, s. 82.

Rewindykacja archiwów miała miejsce także z Czechosłowacji**.** Wymiana archiwów i negocjacje konieczne były szczególnie po zajęciu przez nią Śląska Cieszyńskiego. Czternastego kwietnia 1927 roku podpisano w Warszawie protokół, który miał rozstrzygać o rozdziale akt sądowych. Następna umowa dotycząca archiwaliów zawarta została 1 grudnia 1938 roku w Pradze. Była ona skutkiem osłabienia pozycji Czechosłowacji**,** po osłabieniu układem monachijskim i zajęciu Zaolzia 11 października 1938 roku. Tekst umowy stanowił, iż:

Republika Czesko – Słowacka wyda Rzeczpospolitej Polskiej materiał aktowy państwowej i autonomicznej admininistracji, jak też i instytucji prawa publicznego potrzebny do utrzymania normalnego biegu administracji, który z powodu niebezpieczeństwa wojny by ewakuowany z terytorium Śląska Cieszyńskiego odstąpionego Polsce, a który dotyczy wyłącznie tego terytorium. Wydanie nastąpi bez wynagrodzenia [88].

Rozdział II. III. Wojna polsko – bolszewicka i podpisanie Traktatu Ryskiego

Wojnę polsko – bolszewicką w roku 1920, rozstrzygniętą na korzyść młodego państwa polskiego, zakończył podpisany 18 marca 1921 roku Traktat Ryski. Początkowo negocjacje prowadzono w Mińsku, lecz jesienią 1920 roku przeniesiono je do stolicy dzisiejszej Łotwy - Rygi. Pełnomocnikami strony polskiej byli: Jan Dąbski, Stanisław Kauzik, Edward Lechowicz, Henryk Strasburger i Leon Wasilewski. Głównym przedstawicielem strony RSFRR i USRR był Adolf Joffe[89].

Sam traktat ustalał stosunki pomiędzy obydwoma krajami na prawie dwadzieścia lat, aż do ataku ZSRR na Polskę, 17 września 1939 roku. Podczas trwających blisko 7 miesięcy rokowań, ustalono przebieg nowych granic między krajami oraz wiele innych istotnych

[88] Ibidem, s. 296.
[89] Traktat Pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 roku, 1921, Warszawa.

spornych kwestii polsko – radzieckich, takich jak repatriacja obywateli polskich oraz zwrot mienia wywiezionego do Rosji i Ukrainy z terenów Rzeczpospolitej Polskiej[90]**.** Granica między krajami miała przechodzić w zasadzie wzdłuż linii drugiego rozbioru, wraz z częścią Polesia i Wołynia. Stronie polskiej proponowano włączenie w swoje terytorium miasta Mińska, obecnie będącego stolicą Białorusi, jednak delegacja polska odmówiła i granicę wyznaczono około 30 km na zachód od Mińska. W zamian, w Traktacie wynegocjowano przekazanie stronie polskiej przez stronę sowiecką 30 milionów rubli w złocie lub w sztabach, nie później niż w ciągu roku od chwili ratyfikacji Traktatu, która miała miejsce 16 kwietnia 1920 roku[91]. Czas pokazał, że Sowieci nie wypłacili obiecanej kwoty, co było następstwem kierowania delegacją polską przez stronników endecji.

Stronnictwo kierowane przez Romana Dmowskiego, propagowało ideę inkorporacjonizmu, która zakładała dążenie do *„...zbudowania państwa polskiego o charakterze narodowym i przyłączenia do tego państwa ziem wschodnich, kiedyś należących do przedrozbiorowej Rzeczpospolitej, tych ziem, które jak to mówił Dmowski albo są zamieszkane przez Polaków, albo ciążą cywilizacyjnie do Polski..."*[92]**.**

Było to stanowisko przeciwne stronnikom Piłsudskiego, który uważał, że Polska powinna dążyć do odtworzenia swoich granic z przed 1772 roku oraz stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego[93]. Zakładał również możliwość istnienia niepodległej Białorusi i Litwy. Z tym, że możliwość powstania niepodległej Litwy była mało prawdopodobna, gdyż panowały w niej silne nastroje antypolskie, które utrudniałyby przyłączenie się Litwy do Federacji. Powstanie Białorusi także było mało prawdopodobne, gdyż Białorusini przejawiali słabo rozwiniętą świadomość narodową. Ta sytuacja stawiała za najbardziej prawdopodobny wariant z niepodległą Ukrainą, ciążącą ku Polsce, gdyż ze wschodu byłaby zagrożona silną, jak zawsze, Rosją.

Z tą koncepcją nie zgadzał się Dmowski. Sądził on, że bolszewicy nie utrzymają się tak długo u władzy i dlatego o wiele bardziej obawiał się strony niemieckiej, która mogłaby

[90] Ibidem.
[91] Ibidem, Artykuł XII.
[92] Wywiad z Markiem Kornatem, Dostęp w Internecie: http://www.kresy.pl/publicystyka?zobacz/pilsudski-byl-politykiem-realistycznym (07. 10. 2012).
[93] Ibidem.

wejść w groźny Polsce sojusz z niepodległym państwem ukraińskim.[94] Celem polskiej delegacji było więc niedopuszczenie do powstania niepodległej Ukrainy, przyłączenie wszystkich terenów, gdzie polska ludność miała znaczne wpływy oraz części takich ziem jak Wołyń, które według idei Dmowskiego skłaniały się ku Polsce.

Artykuł XI traktatu pokojowego między Polską, Rosją i Ukrainą mówił o zwrocie Polsce następujących przedmiotów wywiezionych z terytorium Polski do Rosji i Ukrainy po 1 stycznia 1772 roku:

a) wszelkie trofea wojenne (na przykład chorągwie, sztandary, wszelkie znaki wojskowe, działa, broń, regalia pułkowe itp.), jak również trofea zabrane od roku 1792 Narodowi Polskiemu w jego walce o niepodległość przeciw carskiej Rosji. Nie podlegają zwrotowi trofea polsko – rosyjsko - ukraińskiej wojny 1918-1921 roku;

b) biblioteki, księgozbiory, archeologiczne i archiwalne zbiory, dzieła sztuki, zabytki oraz wszelkiego rodzaju zbiory i przedmioty o wartości historycznej, narodowej, artystycznej, archeologicznej, naukowej lub w ogóle kulturalnej.
Zbiory i przedmioty, omówione pod literami a i b punktu niniejszego, podlegają zwrotowi bez względu na to, wśród jakich okoliczności lub z jakich rozporządzeń ówczesnych władz były wywiezione i bez względu na to, do jakiej osoby prawnej lub fizycznej należały pierwotnie lub po wywozie. [95] Zaznaczyć tutaj należy, że ramą czasową zamykającą zwrot mienia, księgozbiorów archiwalnych, bibliotecznych i innych rzeczy wymienionych w podpunktach a i b[96] jest data 1 października 1915 roku. Strony polska, rosyjska i ukraińska zobowiązały się także na podstawie Traktatu do wydania mienia kulturalnego i artystycznego. Odnośnie darowizn i zapisów, po 7 listopada 1917 roku, strony dały sobie prawo do zawierania umów specjalnych w wyżej wymienionej sprawie. Podpunkt drugi, punktu drugiego Traktatu korygował ramy terytorialne zwrotu mienia, obejmowały one tereny na wschód od granicy, którą ustalał Traktat Ryski.

[94] Ibidem.
[95] *Traktat* …, Artykuł XI, 1921, Warszawa.
[96] *Traktat Ryski*…

Rozdział II. IV. Działania Komisji Mieszanej Polsko – Rosyjsko – Ukraińskiej w latach 1921 -1926.

Zaraz po podpisaniu Traktatu Ryskiego w marcu 1921 roku, do obustronnej reewakuacji mienia utworzono Specjalną Komisję Mieszaną Polsko – Rosyjsko – Ukraińską[97]. Komisja była podzielona na dwa główne człony: polski i działający razem rosyjsko – ukraiński. Ze strony polskiej prezesem delegacji początkowo został Antoni Olszewski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny. Członkami delegacji byli m.in.: Edward Kuntze - wybitny historyk, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego, a od 1923 roku przewodniczący strony polskiej w Komisji Mieszanej, Antoni Olszewski – z wykształcenia inżynier, w rządzie Leopolda Skulskiego minister przemysłu i handlu[98]. Z perspektywy czasu rola Olszewskiego w rokowaniach postrzegana jest dość krytycznie. Wskazuje się na jego zbyt dużą łatwowierność w zestawieniu z przewodniczącym strony rosyjsko – ukraińskiej, zawodowym dyplomatą, profesorem Piotrem Wołkowem. Jego techniczne wykształcenie i pewna dyplomatyczna naiwność pozwalały mu wierzyć, iż Wołkow przejawia dobrą wolę.[99]

Pierwsze posiedzenie Komisji Mieszanej miało miejsce 7.X. 1921 roku. Została ona podzielona na kilka podkomisji. Podkomisją muzealną kierowali dyrektorzy muzeów we Lwowie i Krakowie, panowie Aleksander Czołowski i Feliks Kopera oraz kustosz wawelski Marian Morelowski. W podkomisje bibliotek i archiwów historycznych weszli reprezentanci bibliotek polskich z Warszawy, Krakowa i Poznania (Edward Kuntze, Stefan Rygiel, Edward Chwalewik i Kazimierz Piekarski). Podkomisję archiwów administracyjnych, której liderem był Witold Suchodolski[100], tworzyli eksperci: Piotr Bańkowski, Aleksy Bachulski, Stefan Bruckner, Szymon Grygorczuk, Marceli Handelsman, Józef Korzeniowski, Wiktor Przecławski, Władysław Semkowicz, Adolf Szczygielski i Emil Wierzbicki. Całokształtem

[97] Równocześnie działała Komisja Mieszana do Spraw Repatriacji, Zob. szerzej W. Materski, *Pobocza Dyplomacji Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa, 1985 s. 35.
[98] Red. S. Kieniewicz, *Polski Słownik Bilbiograficzny,* tomXXIV, z. 1, 1979. (hasło Antoni Olszewski)
[99] J. Borzęcki, *Pokój Ryski 1921* roku, Warszawa, 2012, s. 355.
[100] Naczelnik Wydziału Archiwów Państwowych w latach 1931- 1939, 1945 – 1949.

obowiązków Komisji kierował i koordynował jej działania sekretariat, na jego czele stał późniejszy prezydent Warszawy Stefan Starzyński, pomagali mu Julian Kulski oraz bracia Stanislaw i Ryszard Monsir. Komisja posiadała również położone w różnych miastach ekspozytury. Główne znajdowały się w Piotrogrodzie, kierował nią ksiądz Bronisław Ussas oraz w Warszawie, kierował nią kartograf i historyk geografii Bolesław Olszewicz[101]. W innych miastach sowieckich, gdy zachodziła taka potrzeba również tworzone były takie ekspozytury.[102]

Na czele Komisji po radzieckiej stronie stanął Otto Szmidt, astronom i geofizyk[103]. Został jednak bardzo szybko zmieniony przez zawodowego dyplomatę, Piotra Wojkowa**.** Osoba Wojkowa stała się później celem udanego zamachu, dokonanego przez Borysa Kowedrę w 1927 roku, na Dworcu Głównym w Warszawie. Miał to być podobno odwet za zabójstwo cara Mikołaja II. Komisja składała się również z innych wybitnych umysłów w osobach Stefana Mroczkoskiego i Arszalnisa Arszrunina. Ekspertami po stronie rosyjskiej byli: Aleksander Benois, Aleksander Braudo, Olga Dobiasz – Rożdwiestwienska, Igor Grabar, S. Jaremicz, Nikoaj Kirjasz, Matwiej Lubawskij, Herman Łazaris, Nikołaj Łozinski, Siergiej Oldenburg, Michaił Pergament, Aleksiej Pietrow, Siergiej Płatnow, S. Trojnicki, Siergiej Uszakow.[104]

Komisja od razu zdecydowała się reewakuować przedmioty wywiezione do Rosji od 1914 roku *„...stanowiących własność Państwa Polskiego, organizacyj społecznych i osób prywatnych..."*, postanowiono również zgodnie z traktatem zwrócić przedmioty wywiezione z kraju na podstawie zarządzenia władz carskich po 1772 roku.[105] A także natychmiast:

> *1. niezwłocznie wydać zarządzenie obejrzenia przez delegatów polskich i rosyjsko – ukraińskich miejsc, w których powyższe przedmioty znajdują się i są przechowywane, zabezpieczenia tych przedmiotów, w szczególności zaś pomieszczeń, w których przedmioty te są umieszczone;*

---

[101] . S. Kieniewicz, *Polski Słownik Bilbiograficzny,* tomXXIV, z. 1,Wrocław,1979 (hasło:Olszewicz, Bolesław Henryk .

[102] J. Róziewicz, *Polsko – radzieckie stosunki naukowe w latach 1918 – 1939*, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1979**,** s. 57 – 58.

[103] Życiorys, Dostęp w Internecie: http://www.warheroes.ru/hero/hero.asp?Hero_id=806, dostęp 21. 12. 2012. Na podstawie książki: Heroes of the Soviet Union. Brief Biographical Dictionary. V.2. Moscow, 1988.

[104] D. Matelski , *Grabież…*, s. 269, oraz dokumenty z archiwum Piotra Bańkowskiego.

[105] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 142. s. 54.

2. udzielić dostępu do aktów odnoszących się do ewakuowanego mienia, złożonego w Muzeum Historycznem w Moskwie;

*3. Przystąpić do wydania Delegacji Polskiej aktów i archiwów Kancelarji Polskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Moskwie /*Mała Nikitska Nr. 18*/* [ulica w Moskwie – przyp. autor]*;*

4. ze względu na to, iż ogromna większość mienia podanego w powyższych grupach znajduje się w stanie gotowym do bezzwłocznego wysłania i w należytym opakowaniu, wydać w najbliższych dniach rozporządzenie dotyczące sprawdzenia stanu tego mienia i załadowania go; w pierwszym rzędzie rozporządzenie to winno być zastosowane do mienia Warszawskiego Zarządu Pałaców Cesarskich, przechowywanego w pomieszczeniach Nieskucznego Sadu i Kremla, jako też do zbiorów Polskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Moskwie;

5. postanowienia powyższe będą wprowadzane w życie drogą bezpośredniego porozumienia się członków i współpracowników obu Delegacyj, w razie zaś różnicy zdań odnośnie ostateczne decyzje będą powzięte drogą porozumienia się Prezesów obu Delegacyj.[106]

Na pierwszym posiedzeniu Komisji 7. X. 1921 roku postanowiono także ubiegać się o zwrot ważnych dla strony polskiej archiwaliów Archiwum Państwowego Rzeczypospolitej Polskiej (w skład którego wchodziło: Archiwum Koronne Krakowskie, Archiwum Koronne Warszawskie, Metryka Koronna, Metryka Litewska i Archiwum Litewskie), a także archiwum Stanisława Augusta Poniatowskiego, powstania kościuszkowskiego, prezydenta Warszawy Ignacego Zakrzewskiego, Rady Nieustającej, Komisji Policji i Jurysdykcji Marszałkowskiej, Straży Praw, Wilhelma Friesego i Komisji Edukacji Narodowej oraz akta z Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (zawierały one: akta Rady Stanu i Rady Administracyjnej Księstwa Warszawskiego, Rady Najwyższej Tymczasowej, naczelnych władz Królestwa Polskiego, Generał – Gubernatora Warszawskiego, Polowego Audytoriatu, Nadzwyczajnej Komisji Śledczej z 1832 roku, okręgowych komendantów wojskowych z lat 1863 – 1864 i Komitetu Urządzającego)[107]

Na następnym, drugim posiedzeniu, gdy strona polska zażądała wydania

[106] Ibidem.
[107] Dariusz Matelski, *Grabież…*, s. 269.

przedmiotów przeznaczonych do reewakuacji lub zwrotu na podstawie art. XI Traktatu Ryskiego oraz przedstawiła wniosek o wydanie Gabinetu Rycin Króla Stanisława Augusta i Stanisława Potockiego[108], delegacja rosyjsko – ukraińska przedstawiła propozycję powołania dwóch podkomisji: muzealnej i archiwalno – bibliotecznej. Delegacja Polska nie sprzeciwiała się tej propozycji, ponieważ zadaniem tychże komisji miał być obowiązek *zbadania biegu spraw*.[109] Podkomisje miały się również zająć ustaleniami odnośnie reewakuacji. Działały w następujący sposób: po zbadaniu wybranej przez podkomisję sprawy i zgody jej członków, co do charakteru jej rozwiązania i ustaleniu rezolucji, trafiała ona na obrady Komisji Głównej, gdzie przez nią samą miała być zatwierdzona. Bądź też zaakceptowana przez prezesów obu stron. W razie braku zgody na obradach podkomisji, co do kształtu rozwiązania problemu, sprawa miała automatycznie trafić na obrady Komisji Głównej.

Jak się wkrótce miało okazać podkomisje służyły wyłącznie utrudnieniu i spowolnieniu prac działania komisji polskiej[110]. Ich utworzenie spowodowało automatyczne przesunięcie spraw wniesionych przez stronę polską na forum komisji, do podkomisji. Trudno zrozumieć ten nieprzemyślany ruch ze strony polskiej. Być może lekkomyślność tego posunięcia należy zrzucić na brak doświadczenia w prowadzeniu tego typu pertraktacji przez dyplomatów, dopiero co powstałego państwa polskiego i brak dobrych fachowców, takich jakimi dysponował Związek Radziecki (np. Piotr Wojkow), zawodowych dyplomatów lub ludzi, którzy jeszcze w czasach carskich zajmowali się tego typu negocjacjami. Argumentacja ta wydaje się być trafna, gdyż w samym oświadczeniu prezesa delegacji polskiej z 23 XI 1921 roku jest napisane:

„ Delegacja Polska miała wszelkie podstawy oczekiwać, że wspólnie przyjęty i uznany system prac, przyspieszy i ułatwi wykonanie zadania nałożonego na Mieszaną Komisję Specjalną

---

[108] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 142. s. 55.

[109] Ibidem

[110] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 142. s. 56: *„Gdy zwrócimy uwagę, że traktowanie w ten sposób załatwionych spraw i powziętych uchwał musiało wywołać przykre tarcie, konieczność przewlekłych i częstokroć bezcelowych pertraktracji, to okaże się zupełnie naturalnem, że Podkomisje nie mogły wykonać zasadniczego zadania, dla którego były powołane, a mianowicie ułatwienia Komisji prac. Zestawienie rezultatów chociażby pierwszego posiedzenia Komisji Specjalnej z biegiem prac w Podkomisjach daje jaskrawe ilustracje stopniowego zaniku; w ostatnim czasie zaginęła nadzieja ażeby Podkomisje mogły spełnić najprostsze zadania polecone im, szczególnie jeśli one dotyczą wykonania uchwał. O powyższym bardzo wymownie i obrazowo świadczy fakt, że w ciągu ostatnich czterech miesięcy, pomimo powziętych po 1/I r.b. uchwał, nie wysłano z Moskwy do Polski nietylko ani jednego transportu, lecz ani jednego objektu".*

przez art. XI Traktatu Pokojowego..."

Pomimo umotywowania potrzeby istnienia przez stronę rosyjsko - ukraińską obu wyżej wymienionych podkomisji, sprawami związanymi ze zwrotem mienia i ich wysokim skomplikowaniem, faktycznie opóźniały i utrudniały one prace, m.in. poprzez zagłębianie się w interpretację artykułów traktatu pokojowego.[111].

Przykładem problemów jakie sprawiały podkomisje była sprawa wydania mienia Zarządu Pałacowego, gdzie prezes jednej z podkomisji S. Mroczkowskij zapewnił stronę polską o wydaniu odpowiednich zarządzeń, dotyczących zwrotu mienia, pod warunkiem doręczenia uzupełniających deklaracji na mienie znajdujące się w Petersburgu. Po dostarczeniu stronie rosyjskiej odpowiednich dokumentów, pomimo że nie powinny być właściwie wymagane, gdyż rewindykacja mienia Zarządu Pałacowego odbywała się na podstawie umowy z 7 X 1921 roku**,** i zatwierdzeniu tych dokumentów przez podkomisje i Komisję, delegat strony polskiej dalej nie mógł przystąpić do prac odbiorczych[112]. W tego typu przypadkach odbioru mienia, gdy wymagane przez delegatów sowieckich dokumenty traciły ważność, wysuwano żądania dodatkowych wyjaśnień[113]. Olbrzymie problemy z odbiorem przedmiotów przeznaczonych do reewakuacji, zgodnie z założeniami sowieckiej strategii negocjacyjnej, miały wówczas również osoby prywatne. Dzięki zręcznej grze dyplomatycznej, strona sowiecka unikała ich wydania, motywując dnia 10 V 1922**,** że jeżeli zostaną wydane stronie polskiej archiwa Towarzystwa Przyjaciół Nauk stracą one moc dowodową i w wyniku tego nie będzie możliwe sprawdzenie deklaracji właścicieli prywatnych odnośnie ich mienia[114]. Problem z deklaracjami osób prywatnych wystąpił również później, 7 lutego 1923 roku, gdy miała miejsce scysja między obydwiema delegacjami. Sowiecka chciała bez jakiegokolwiek ich rozpatrzenia, odrzucić 219 z nich, informując przy tym delegację polską o takim zamiarze 7 lutego, pismem z datą 6 lutego. W tym wypadku delegacja polska nie mogła postąpić inaczej, jak odrzucić rezolucję Sowietów

[111] Ibidem.
[112] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 142. s. 58.
[113] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 142. s. 58.: *sytuacja taka miała miejsce przy składaniu deklaracji odbioru dzwonów, strona sowiecka zażądała wtedy osobnego podania na obiór każdego z wielu tysięcy dzwonów, należących do świątyń wszystkich wierzeń z wyjątkiem dla dzwonów katolickich.*
[114] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 142. s. 59.

i nie przyjąć zaproponowanych zmian porządku posiedzenia komisji[115]. W odpowiedzi strona sowiecka zarzucała stronie polskiej brak chęci do wysłuchania jej referatu, co przez Polaków przyjęte zostało z niedowierzaniem i pewnego rodzaju oburzeniem.[116] Jest to także przykład jak ostro obie ekipy dyplomatyczne ze sobą negocjowały. Sowieci starając się udaremnić rewindykację, Polacy wykonać zapisy korzystnego dla nich Traktatu Ryskiego. Problemy z podkomisjami bardzo dobrze podsumowuje cytat z Deklaracji Delegacji Polskiej na X posiedzeniu Mieszanej Komisji Specjalnej:

Z zakresu Podkomisji Biblioteczno - Archiwalnej Strona Polska złożyła 53 żądania, rozpatrzona zaś na podkomisji – 14, w tej liczbie 9, dotyczących archiwów administracyjnych, których zwrot był zdecydowany na 1 – ym plenum, a więc nowych spraw rozpatrzono – 5. Z zakresu zaś Podkomisji Muzealnej zostało złożone przez stronę polską 57 żądań, rozpatrzonych zaś zostało zaledwie 8. A więc 110 żądań, złożonych w obu podkomisjach…

Brak podejrzeń po stronie polskiej i przekonanie, że powołanie do życia dwóch podkomisji pomoże w przyspieszeniu biegu spraw i ułatwi usystematyzowanie prac Komisji, może dziwić. Jednakże po udanych rokowaniach w Rydze, trudno było podejrzewać przeciwną stronę o chęć tworzenia takich utrudnień. Dowód na wspomniane utrudnienia znajduje sie już na 4 stronie pierwszego oświadczenia prezesa Antoniego Olszewskiego z 7 lipca 1922 roku. Zauważa on, iż powołanie podkomisji nie spełniło swego celu, mianowicie nie usprawniło prac Komisji[117]. Witold Suchodolski pisze w podsumowującym odbiór archiwaliów tekście: *Opór Sowietów przy wydawaniu archiwów Polsce płynie z dwóch źródeł. Jedno źródło, to niechęć do przysparzania nam środków, wzmacniających naszą organizację państwową i ułatwiających uporządkowanie stosunków prawnych w kraju naszym. Brak*

---

[115] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 143. s. 117.

[116] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 143. s. 120: *Strona Polska po wysłuchaniu oświadczenia Delegacji Rosyjsko – Ukraińskiej, protestuje przeciwko interpretowaniu jej oświadzcenia w sensie odmowy wysłuchania referatu Strony Rosyjsko – Ukraińskiej w sprawie, wniesionej na porządek dzienny. Wniosek ten, uczyniony przez stronę Rosyjsko – Ukraińską, nie odpowiada w żadnej mierze, wyraźnej treści oświadczenia złożonego przez stronę polską, która w swem dosłownem brzmieniu stwierdzało, że „Delegacja Polska nie uważa za możliwe zmienić porządek dzienny posiedzenia i przystąpić do omawiania przysłanych jej dzisiaj przez Delegację Rosyjsko – Ukraińską trzech projektów rezolucji w sprawie zgłoszeń osób prywatnych...Strona Polska oponowała jedynie przeciwko wprowadzaniu zmian w porządku obrad w dniu posiedzenia i nie uważała za możliwe zgodzić się na propozycję Strony Rosyjsko – Ukraińskiej , która sprowadzałą się do odmowy w przeszło 200 zgłoszeniach , bez uprzedniego rozpatrzenia okoliczności każdej sprawy, wbrew tej praktyce, jaka się ustaliła w Komisji...*

[117] Ibidem

ewakuowanych w roku 1915 z kraju akt urzędów ziemskich, sądowych lub planów leśnych sprawia nie mało kłopotów młodej administracji państwa naszego i hamuje proces normowania się stosunków na prawie opartych. Sowiety doskonale to rozumieją i jeżeli nie zawsze mogły się przeciwstawić do końca wyraźnej literze traktatu to przynajmniej zwlekały i zwlekają z wykonaniem odpowiednich uchwał Mieszanej Komisji Specjalnej[118].

Sumując, można znaleźć bardzo dużo dowodów, które świadczą o złym przygotowaniu delegacji polskiej do prac w Komisji. Na samym początku utworzono z inicjatywy strony przeciwnej dwie podkomisje, które hamowały właściwe prace Komisji. Zgubną zdaje sie też była naiwność, iż Związek Radziecki to nie Rosja, bo pomimo zmiany nazwy, w Komisji po stronie sowieckiej zasiadali w większości specjaliści wykształceni i dorastający w carskiej Rosji. Dlatego też nie może dziwić ich niechęć do nowopowstałego państwa polskiego. Taka reakcja radzieckich, bądź jak kto woli rosyjskich polityków była także zrozumiała. Rok 1922 to początek niosącej nadzieję polityki gospodarczej – NEP-u[119], będącej odpowiedzią na stosowanie komunizmu wojennego, który doprowadził do masowego głodu i katastrofalnego kryzysu gospodarczego. Można sobie łatwo wyobrazić jak motywująco zadziałała ona na członków delegacji sowieckiej, służących niegdyś carowi, którzy wzrastali z poczuciem wyższości do Polski i Polaków. Zapewne ten powiew nadziei, że jeszcze może będzie „jak dawniej", zmobilizował stronę rosyjską do działania[120]. Rosja radziecka zaczęła wtedy przypominać trochę tę carską, z silną ręką władzy centralnej, jako najbardziej charakterystycznym punktem. Inteligencja sądziła, że po zawirowaniach spowodowanych wojną domową rzeczy wrócą na dawne tory. W owym czasie na to się

---

[118] W. Suchodolski. *Wykonanie punktu XI Traktatu Ryskiego w zakresie archiwów państwowych*, Archeion, 1927, t. 1, s.68. lub D. Matelski, *Grabież…*, s. 269.

[119] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1996, s. 531 (hasło: NEP): .Nowa ekonomiczna polityka – polityka gospodarcza bolszewików wprowadzona w państwie sowieckim w latach 1291- 1929, jej wprowadzenie wymusił narastający opór społeczeństwa (antonowszczyzna, powstanie kronsztadzkie). Nep był powrotem do gospodarki rynkowej, z jednakowym zachowaniem monopolu własności państwowej w podstawowych dziedzinach przemysłu. Nep zamieniał obowiązkowe kontyngenty płodów rolnych na podatek żywnościowy, przywracał wymianę towarowo – pieniężną w wymianie między miastem a wsią, liberalizację stosunków w przemyśle przez wprowadzenie koncesji rządowych dla kapitału prywatnego i obcego oraz oceniania działalności przedsiębiorstw opartego na rachunku gospodarczym. W roku 1924 finanse państwa dzięki NEP- owi unormowały się i wprowadzono walutę opartą na parytecie złota.

[120] W. Suchodolski, *Wykonanie art. XI Traktatu Ryskiego...*, s. 68 – 69: *Przy wydawaniu akt, mających przeważnie już tylko historyczne znaczenie, napotyka się na drugie źródło oporu: jest nim dawny carski archiwista lub dawny historyk, uczony, zatrzymany na służbie przez sowiety, a nie wyzbyty z tradycyjnej nienawiści i tendencji zaborczych w stosunku do Polski. Żywioły te, radykalnie oduniete od wpływów w życiu politycznym Rsoji Sowieckiej, nie przestają odgrywać roli w charakterze specjalistów – rzeczoznawców przy pracach Mieszanej Komisji Specjalnej.*

zanosiło, lecz nikt nie przewidywał, że dojście Stalina do władzy, tak bardzo zmieni sytuację w kraju.

W delegacji polskiej też tej motywacji nie brakowało. Polska była nowym państwem, pomimo swojej przeszłości i tradycji państwowej, odradzającym się przecież w zupełnie innym świecie niż ten z 1772 roku. Polscy dyplomaci byli w swoich dziedzinach wybitnymi fachowcami, ale w przeciwieństwie do dyplomatów rosyjskich, brakowało im doświadczenia i dyplomatycznego obycia. To głównie zadecydowało o niekorzystnym początku rokowań dla delegacji polskiej w Komisji Mieszanej. Wszystkie te zdarzenia i epizody były zapowiedzią długich i żmudnych negocjacji ze stroną rosyjską.

Warto zaznaczyć, że w procesie rewindykacji znaczącą rolę odegrali mieszkający w Związku Radzieckim polscy komuniści. Jak pisze Aleksander Ładoś: *Okazało się po tym [Traktacie Ryskim], gdy nasza komisja rewindykacyjna przybyła do Moskwy, że komuniści polscy nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie zajęli się tą sprawą. Poważna część należnych Polsce zabytków była odnaleziona, odebrana i staranie opakowana czekała na odbiór przez komisję i odesłanie do Polski*[121].

Pozytywną reakcję wzbudziło również wsparcie Juliana Leszczyńskiego – Leńskiego[122], polskiego działacza komunistycznego, członka SDKPiL i KPP, eksperta do spraw polskich w czasie negocjacji. Niejednokrotnie jego pomoc była kluczowa, szczególnie w chwili, gdy ustalano finalną treść XI artykułu Traktatu Ryskiego. Właśnie wtedy, gdy rosyjscy uczeni starali sie nie dopuścić do powrotu polskich zabytków wywiezionych do Rosji w czasie rozbiorów, on stanął na stanowisku, iż obiekty przebywające w Rosji należą do proletariatu polskiego, *który prędzej czy później dojdzie do władzy*[123]. Jego jawna sympatia wynikała głównie ze wspólnej przeszłości łączącej go z tysiącami Polaków, zesłanych na Syberię. Istniała jeszcze wtedy, pomimo wojny 1920 roku, sympatia pomiędzy szeroko

[121] D. Matelski, *Grabież…*, s. 269.
[122] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, Warszawa 1996, s. 531 (hasło: Julian Leszczyński - Leński): „Leński to pseudonim, w latach 1917 – 1919 kierował Komisariatem Polskim Ludowego Komisariatu do Spraw Narodowości w sowieckiej Rosji, d 1924 roku w KPP, stracony podczas czystek stalinowskich w roku 1937 lub 1939".
[123] D. Matelski, *Grabież…*, s. 270.

rozumianymi ludźmi lewicy polskiej[124]. Wielu spośród tych Polaków, którzy walczyli z caratem zostało ważnymi osobami w państwie sowieckim, wciąż jednak patrzyli z przychylnością na państwo polskie, w którym ważną rolę odgrywał PPS.

Pomimo trudności w negocjacjach, do końca 1922 roku wróciło do Polski wiele cennych przedmiotów, były to jak pisze w swojej książce Dariusz Matelski: *„...wyposażenie Zamku Królewskiego i Pałacu w Łazienkach wywiezione z Warszawy w 1915 roku, pomnik ks. Józefa Poniatowskiego dłuta Thordvaldsena wywieziony po powstaniu listopadowym (przez gen I.F. Paszkiewicza do Homla) oraz obraz „Bitwa pod Grunwaldem" Jana Matejki oraz szereg przedmiotów, w tym wywiezione w okresie trzeciego zaboru sztandary i gobeliny (41 sztuk) wśród nich 15 arrasów wawelskich z serii „Potop". W następnych tygodniach powróciło 21 widoków Warszawy pędzla Canaletta. Polska otrzymała też częściowo archiwa urzędów gubernialnych „Kongresówki" oraz archiwa Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia. Pozwolono także na przewiezienie z Leningradu (z Kościoła św. Katarzyny... który przerobiono na ośrodek sportowy) do Wołczyna trumnę ze szczątkami Stanisława Augusta Poniatowskiego[125], ...100 gobelinów, 3000 rękopisów, kolekcje obrazów Canaletta, kolekcję rycin Uniwersytetu Warszawskiego (około 100 tysięcy sztychów i rycin), 7193 rękopisów z Biblioteki Załuskich, zbiory tomicjałów, diariusze sejmowe, rozmaite kolekcje prywatne, rękopisy i inkunabuły wielu znanych dzieł, dzwony kościelne w liczbie 7225 sztuk, ...wydano również wywiezione w 1915 roku - akta miasta Biała Podlaska, a także ze zbiorów prywatnych wróciły przedmioty pochodzące ze zbiorów prywatnych, pochodzące z rezydencji: Sanguszków z Podhorców, Radziwiłłów z Nieświeża i Olyki oraz Branickich z Rosi"[126].*

[124] Najbardziej znanymi Polakami w ZSRR byli Feliks Dzierżyński i Julian Marchlewski, jednakże stosunek do Polaków szybko zmienił się na niekorzyść po 1917 roku. Plany stworzenia Polskiej Armii Rewolucyjnej nie powiodły się i zaczeły się olbrzymie represję, które były skutkiem negatywnego odbioru Rewolucji Październikowej.

[125] D. Matelski, *Grabież*, s. 270, sprawdź również.M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921 – 1939*, Warszawa – Wrocław, 1991.

[126] D. Matelski, *Grabież…*, s. 270, sprawdź również; J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza. Rokowania. Traktat. Komisje mieszane*, Warszawa 1985, s. 154; „Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko – radzieckich, t. IV, Warszawa 1965, s. 323 – 328, dok 217." "

Rozdział II. V. Spór o Metrykę Litewską

Jednym z najważniejszych zbiorów, które nie zostały zwrócone, są zbiory Metryki Litewskiej, Metryki Wołyńskiej[127] oraz księgi grodzkie i miejskie dotyczące polskiego Wołynia[128]. Metryka Litewska okazała się dla strony rosyjskiej bardzo ważnym zbiorem dokumentów. Ekspert delegacji rosyjsko – ukraińskiej prof. Matwiej K. Lubawskij powiedział: *Litwa to tylko formalne ujęcie geograficzno historyczne, państwowe ziem ruskich, w ogólności, czyli że zasada powinna brzmieć inaczej* [przydziału dokumentów przy rewindykacji – przyp. autor.]: *archiwa Polski etnograficznej dla Rzeczypospolitej, archiwa ziem ruskich Polski historycznej – dla RSFSR i USSR*[129]

Chociaż Piotr Wojkow wcale nie uważał inaczej, zwrócił uwagę iż: *Współczesnemu kierownictwu polityki polskiej przez cały czas jawi się w marzeniach słodka wizja terytorium*

[127] Zespoły te były przechowywane w Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości w Moskwie w działach od I do III; jak pisze Matelski: ,,*Poszczególne księgi jako należące do metryki koronnej i mylnie zaliczone do litewskiej lub do podddziału koronnej, zwanej wołyńską, działy IV, V, VII – XII w całości, względnie ta reszta jaka jescze w Archiwum Sprawiedliwości;* Wojkow w swoim tajnym raporcie pisze za to: ...*Metryka Litewska jest zbiorem (ponad 550), wktórych zapisywano kopie wszelkich dokumentów, jakie wychodziły z państwowej kancelarii Wielkiego Księstwa i wpływały do niej. Prawie wszystkie księgi są nie sporządzone w języku polskim czy też litewskim, lecz w języku Rusi. Jest to ciekawy przykład wpływu kultury Rusi, panującej wtedy w kołach obszarniczych państwa litewskiego... Metryka Litewska zawiera źródła ogarniające wszechstronnie życie ekonomiczne, społeczne i polityczne państwa litewsko – ruskiego, w którego skład państwa litewsko – ruskiego, w którego skład przed 1569 rokiem wchodziły Litwa, Biaoruś i Ukraina, a od 1569 Litwa i Białoruś. Ten zbiór aktów nie był rosyjskim uczonym obojętnym; wykorzystywali go oni jurz dawno w toku pisania monografii i prac ogólnych z zakresu historii Rusi Zachodniej... Wywóz Metryki Litewskiej do Polski pozbawiłby rosyjska naukę podstawowego źródła do historii Rosji Zachodniej i przerwałby dotychczasowe energiczne prace rosyjskich uczonych nad aktami Metryki Litewskiej. Pod względem terytorialnym akt tych nie da się rozdzielić, ponieważ w księgach są one przemieszane ze sobą... Należy pozostawić je w Rosjii albo w całości oddać Polsce.* Zob. także: J. Kumaniecki, *Tajny Raport Wojkowa*, Warszawa, 1991, s. 163 - 164.

[128] Leon Białkowski twierdzi, iż Polsce należały się 2283 księgi: 340 ksiąg sądu włodzimierskiego (1566 – 1799), 17 ksiąg Magistratu miasta Włodzimierza, 6 ksiąg Ratusza miasta Wyżwy powiat kowelski, 5 ksiąg Ratusza miasta Ratna powiat kowelski, 32 księgi sądu powiatowego kowelskiego, 37 ksiąg Magistratu miasta Kowla, 487 ksiąg sądu powiatowego krzemienieckiego, 70 ksiąg Magistratu miasta Krzemieńca, 1162 księgi sądu powiatowego łuckiego, 8 ksiąg Magistratu miasta Łucka, 6 ksiąg sądu powiatowego z Nowogrodu Wołyńskiego, 16 ksiąg Ratusza i Magistratu miasta Ołyki, 9 ksiąg sądu powiatowego równieńskiego; 1 księga Magistratu miasteczka Milanowicz powiat kowelski, 1 księga lustracji starostwa łuckiego, 1 księga lustracji województwa wołyńskiego, 1 księga opisu zamków ukraińskich, podolskich i wołyńskich. Zob. L. Białkowski, *Co powinniśmy rewindykować z Kijowa?*, Archeion 1927, T.1, s.61-65 lub D. Matelski, *Grabież..*, s. 271.

[129] J. Siemieński, *Rewindykacja archiwów koronnych. Przygotowanie naukowe i wyniki*, ,,Archeion" 1927, t.1, s. 41.

byłej Rzeczpospolitej w granicach przed 1772 roku, a nie obecnej Polski. Należy jednak zaznaczyć, że w samym Traktacie Ryskim Polacy załatwili sobie warunki , które zapewniają im pełną możliwość wysuwania takich roszczeń. Punkt 4 artykułu XI Traktatu Ryskiego wymaga zwrotu akt archiwalnych, które nie mogą być rozdzielone, chociaż nie wszystkie odnoszą się do terytorium obecnej republiki polskiej. Na podstawie tego punktu Polacy mają prawo do otrzymania niemal całej Metryki Litewskiej, ponieważ nie ma w niej prawie żadnej takiej księgi, w której nie znajdowałyby się dokumenty dotyczące tych terytoriów jakie na mocy Traktatu Ryskiego weszły w skład Polski[130]

Metryka Litewska była ważna także dlatego, iż była do roku 1794 przechowywana w Archiwum Koronnym w Warszawie. Mogło to mieć niebagatelny wpływ na świadomość narodów takich jak np. białoruski, który dopiero ją zdobywał. Równie ważny był w tym kontekście wielowiekowy spór pomiędzy Polską a Rosją, o ziemie położone pomiędzy tymi krajami. Dlatego też ZSRR odmówił wydania Polsce Metryki Wołyńskiej, a Metrykę Litewską wydał w postaci XVIII wiecznego sumariusza, który obejmował lata 1474 – 1751[131]. Pomimo sprzeczności w argumentacji sowietów mówiących, iż Metryki Litewskiej nie można dzielić, przy tym wydzielając z Metryki Koronnej, Metrykę Wołyńską[132]. Sowieci odrzucili możliwość przekazania Polsce 2000 archiwów dotyczących Wołynia Zachodniego, znajdującego się w jej granicach, które znajdowały się w Centralnym Archiwum Historycznym[133]. Tak o Metryce pisał Piotr Bańkowski:

Metryka Litewska stanowiąca część Archiwum Państwowego dawnej Rzeczypospolitej, wywieziona została w r. 1795 przez Suworowa z Warszawy razem z całością Archiwum Koronnego. W myśl p. 4go art.. XIgo Traktatu powinna być zwrócona Polsce… Ponieważ ksiąg Metryki Litewskiej, któreby w całości dotyczyły terytorium obecnie nie polskiego, jest bardzo niewiele, wolała strona sowiecka stanąć na stanowisku niepodzielności całego archiwum i z tezy tej wyciągnęła wbrew Traktatowi wniosek, ze wobec tego powinno ono pozostać Rosji. Stanowisko to zajęła Strona Sowiecka i wobec kilkunastu ksiąg Metryki Koronnej dotyczącej Wołynia (tzw. Metryka Wołyńska), chociaż Wołyń już w r.

---

130 J. Kumaniecki, *Tajny raport Wojkowa...*, s. 162 – 164.
131 J. Borzęcki, *Pokój…*, s. 368.
132 J. Szczepański, *Rewindykacja polskich archiwaliów w świetle Traktatu Ryskiego*,[w:], *„Traktat ryski 1921 roku po 75 latach”*, red. Mieczysław Wojciechowski, Toruń, 1998 s. 204 – 205.
133 J. Borzęcki, *Pokój…*, s. 368.

1569 został wcielony do Korony i księgi te nigdy odrębnej części archiwum Koronnego nie stanowiły. Odniósł się także do sprawy zwrotu akt grodzkich i ziemskich, dotyczących polskiej części Wołynia, przechowywanych w Centralnym Archiwum Kijowskim, *Fakt wywozu z terytorium polskiego na zarządzenie ówczesnej władzy państwowej rosyjskiej również nie ulega wątpliwości, trudno więc było z punktu widzenia postanowień traktatu żądanie polskie kwestionować. To też ekspertyza naukowa Delegacji Sowieckiej na usprawiedliwienie swego stanowiska odmownego mogła przytoczyć tylko dwa poważniejsze argumenty, które jednak z punktu widzenia Traktatu nie mogą mieć znaczenia. Jednym z argumentów było twierdzenie, że skoncentrowanie aktów i ksiąg tych w Kijowie nie nosiło charakteru zarządzenia antypolskiego, lecz przeciwnie – miało na celu uratowanie tych szacownych dokumentów od zniszczenia… drugi argument, to fakt niesłychanego ubóstwa źródeł do historii Ukrainy, wobec czego ten zasób źródeł niewątpliwie polskich i w dodatku przeważnie po polsku i po łacinie pisanych, jest dla sowieckiej nauki historycznej na Ukrainie nieocenionej wartości… późniejsze wynurzenia Prezesa Delegacji Wojkowa, wskazywały, że źródłem oporu przeciwko wydaniu akt tych były naukowe koła Ukrainy Sowieckiej, nie ukrywające wówczas swych tendencji nacjonalistycznych* [134].

W roku 1924 polska polityka wobec ZSRR, stała się bardziej niż w wykonaniu Traktatu Ryskiego skupiona na polepszeniu stosunków ekonomicznych z krajem, który był olbrzymim rynkiem zbytu. Pomimo niedawno skończonej wojny i wciąż napiętych stosunków, Warszawa wciąż starała się odzyskać jak najwięcej mienia i polepszyć stosunki z nowym sąsiadem. Duży wpływ na to mieli wpływowi przedsiębiorcy, którzy chcieli odzyskać przynamniej część mienia oraz uzyskać nowy rynek na który mogliby eksportować swoje produkty. Kolejnym ważnym powodem było dążenie dyplomacji polskiej do skłonienia innych krajów do zaakceptowania granicy polsko – sowieckiej, zatwierdzonej w ramach Traktatu Ryskiego[135]. Realne ocieplenie nastąpiło 18 lipca 1924 roku, wtedy to naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ Stanisław Jankowski w imieniu rządu polskiego, podpisał ze Związkiem Radzieckim konwencję konsularną. Umowa ta umożliwiała Polakom głębsze poszukiwania zaginionych dóbr kultury[136]. Można wiązać owe ocieplenie ze śmiercią Lenina, który zmarł 21 stycznia 1924 roku. Z nadzieją na nowe otwarcie i podtrzymanie w miarę

[134] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 156. s. 148-150.
[135] J. Borzęcki, *Pokój…*, s. 358.
[136] Dz. U. RP, 1926 nr 35 poz 210

normalnych stosunków z Sowietami ówczesny premier Polski Władysław Grabski wysłał w związku z tym nawet depeszę kondolencyjną[137]. Do Polski trafiło w tamtym czasie ,,tylko" 7193 egzemplarzy rękopisów z Biblioteki Załuskich. Była to dosyć duża ilość rękopisów, którą przyznano Polsce w ramach Traktatu[138]. Także duży sukces, zważając na utrudnienia, jakie piętrzyły się ze strony rosyjskiej - wszechobecnej Czeka, Inspekcji Robotniczo – Chłopskiej, Urzędu Celnego, które towarzyszyły przy wydawaniu, pakowaniu i wysyłaniu dóbr kultury urzędnikom Komisji. Specjalnej. Wszystkie te czynności mogły być prowadzone tylko w godzinach od 11 do 15, a czasami pracę zaczynano nawet od 13[139].

Warto też naświetlić w zarysie działanie Komisji Rewindykacyjnej. Wartość zwróconego przez Sowietów mienia fabrycznego Polsce, stanowiła tylko 1,5 % wcześniejszych założeń. Podobnie było z mieniem kolejowym, istniały duże rozbieżności między danymi sowieckimi, a danymi polskimi odnośnie zwróconych lokomotyw. Według Sowietów do maja 1924 zwrócono 120 lokomotyw i 30 wagonów normalnotorowych, polskie dane mówią tylko o 70 lokomotywach, bez żadnych wagonów, gdyż zostały one przystosowane do kolei szerokotorowych[140]. Rosjanie przy wydawaniu taboru stosowali podobną taktykę, jak przy wydawaniu archiwów, poddając pod wątpliwość ustalenia Traktatu i interpretując go w różny sposób. Dzięki temu mogli zatrzymać cały prywatny tabor kolejowy o olbrzymiej wartości 17 milionów rubli[141]. Należy również wziąć po uwagę, że gospodarka sowiecka była wtedy dopiero w fazie odbudowy, zniszczona I wojną światową i rewolucją, dlatego też łatwiej jej było wydawać, choć z oporem, dzieła sztuki i kultury niż tabor kolejowy i mienie dotyczące zakładów przemysłowych i fabryk.

---

[137] A. Skrzypek, *Kronika egzystencji, Zarys stosunków Polsko – Radzieckich w latach 1921 -1939,* Warszawa, 1982, s.78.
[138] J. Kumaniecki, *Tajny Raport Wojkowa,* s. 40.
[139] J. Borzęcki, *Pokój…*, s. 364.
[140] Ibidem, s. 363.
[141] Ibidem, s. 362.

Rozdział III. Działalność Piotra Bańkowskiego w Mieszanej Komisji Specjalnej w latach 1927 – 1938.

Rozdział III. I. Początki pracy.

Piotr Bańkowski zaczął swoją pracę w Delegacji Polskiej w Polsko – Rosyjsko – Ukraińskiej Komisji Specjalnej w roku 1927.[142]Nie znaczy to, że przerwała ona swoją pracę. W latach 1924 – 26 działali w niej: Aleksander Birkenmajer, Marian Gumowski, Stanisław Lisowski i Kazimierz R. Sochaniewicz. Byli to głównie historycy i archiwiści, często pracownicy różnego rodzaju Archiwów Państwowych[143].

Działalność Komisji Mieszanej osłabła w latach 1925 – 1926, ze względu na Sanację roku 1926 oraz pogarszające się stosunki z Sowietami, spowodowane opieszałością w wydawaniu archiwaliów, bardzo rzadkim zwoływaniem posiedzeń Komisji Mieszanej oraz dopuszczeniem do ekspertyzy zbiorów tylko dwóch polskich naukowców[144]. Stosunki próbowano ratować np. Konwencją konsularną z roku 1924, która stanowiła, iż Polska może założyć kolejne trzy konsulaty w Leningradzie, Kijowie i Tbilisi (dwa pozostałe znajdowały się w Charkowie i Mińsku). Pomimo tych działań, na kolejne dwa lata relacje polsko - sowieckie uległy ochłodzeniu[145]. W pewien sposób stopniowe ich polepszenie nastąpiło tuż po przewrocie majowym. W sumie jednak rok 1927 również nie zapowiadał się obiecująco dla strony polskiej, gdyż stosunki z Sowietami zaostrzyły się po zamordowaniu prezesa delegacji radzieckiej Komisji Specjalnej i posła Związku Radzieckiego w Polsce – Piotra Wojkowa. Według ówczesnego zastępcy polskiej delegacji Witolda Suchodolskiego:

Śmierć Wojkowa była poważną stratą dla delegacji polskiej, gdyż obok dużej inteligencji i doświadczenia w Sprawach Komisji Specjalnej, żywił on szlachetną ambicję

---

142 Anita Chodkowska, *Materiały…*, s.14.
143 J. Różewicz, *Polsko – Radzieckie stosunki naukowe w latach 1918 – 1939*, Wrocław, 1979, s. 72.
144 J. Szczepański, *Rewindykacja…*, s. 204 – 205.
145 Dz. U. RP. 1926, nr 35….

możliwie pełnego zlikwidowania pretensji polskich z tytułu rewindykacji, jako mącącej stosunki pomiędzy obu narodami spuścizny czasów carskiego reżimu[146].

Dziś wiadomo, że to kłamstwo[147]. Piotr Wojkow prowadził skuteczną grę dyplomatyczną, zobligowaną na jak największe utrudnienie rewindykowania mienia polskiego przez delegację polską. Słowa Witolda Suchodolskiego chwalące Wojkowa są albo zabiegiem dyplomatycznym człowieka - który wie, że obywatele Rosji Radzieckiej nie giną zazwyczaj przypadkowo - służącym jak najmniejszemu zaognianiu i tak już napiętych stosunków między krajami, albo faktycznym peanem na cześć radzieckiego dyplomaty, wygłoszonym przez człowieka, który nie wyczuwał u Wojkowa złych intencji. Druga możliwość hipotetycznie wydaje się możliwa, ponieważ Wojkow być może próbowałby w drugiej turze negocjacji ułatwić delegacji polskiej w Komisji Mieszanej rewindykację zgodnie z zapisami Traktatu Ryskiego. Jakkolwiek by nie patrzeć na zabójstwo Wojkowa przez carskiego fanatyka (bądź też jak podają inne źródła ukraińskiego nacjonalistę)[148], wydaje się ono nieprzypadkowe. Człowiek ten posiadał olbrzymią wiedzę o przebiegu rewindykacji i negocjacji, był twórcą strategii ich prowadzenia oraz tajnego raportu, w którym przyznawał wielokrotnie rację stronie polskiej[149]. Była to wiedza niebezpieczna dla rządzącego ówczesnym Związkiem Radzieckim Józefa Stalina.

Faktem jest jednak, iż po śmierci Wojkowa i mianowaniu nowego posła przez Związek Radziecki w Polsce – Dmitrija Bogołomowa[150]- relacje między krajami zaczęły się polepszać. Początkiem był Układ Generalny podpisany 16 listopada 1927 roku. Dotyczył on zwrotu zabytków kulturalnych i archiwalnych, do których odniesiono się w artykułach 1, 4, 5, 9, Traktatu Ryskiego[151]. Ustalenia Układu spowodowały powrót do Polski obrazów Wouwermana, Watteau, Rembrandta, Helbsta. Powrócił także bezcenny pod względem symboliki miecz koronacyjny, zwany ,,szczerbcem", chorągiew wielka koronna Zygmunta Augusta i seria arrasów wawelskich[152]. Postanowiono wydać także wymienione niżej archiwa:

---

146 J. Różewicz, *op. cit.*, s. 74 – 75.
147 J. Kumaniecki, *Tajny…*
148 J. Różewicz, *Polsko – Radzieckie…*, s. 74 – 75.
149 J. Kumaniecki, *Tajny…*
150 J. Różewicz, *Polsko – Radzieckie…*, s. 74 – 75.
151 J. Szczepański, *Rewindykacja…*, s. 204 – 205.
152 J. Kumaniecki, *Tajny…*, s. 42 – 43.

1. *Archiwum administracyjne b. gub. Mińskiej, dotyczące terytorium należącego obecnie do Rzeczypospolitej Polskiej.*
2. *Akta administracyjne części b. gub. Wołyńskiej, dotyczące obszarów należących obecnie dorzeczy pospolitej Polskiej.*
3. *Ewakuowane akta b. Płockiego Urzędu do spraw Włościańskich.*
4. *Ewakuowane akta Grodzieńskie.*
5. *Ewakuowane akta skarbowe, Łomżyńskie i Płockie*
6. *Akta b. ministerstw i b. urzędów centralnych, odnoszące się do obecnego obszaru Państwa Polskiego*[153].

Prace podkomisji archiwalnej, która miała się zająć archiwaliami przekazanymi przez Sowietów w ramach Układu Generalnego (na mocy Art. II. III tegoż traktatu.), mogły się jednak zacząć dopiero w roku 1928. Ze względu na bardzo szczupłą kadrę badawczą.

Najwcześniej odebrano archiwa administracyjne b. guberni mińskiej znajdujące się w Mińsku. Zbiór ten był tak duży, że wymagał wysłania do Mińska eksperta archiwalnego. Odebrano je 11 stycznia 1929 roku, zajęły powierzchnię aż dwóch wagonów kolejowych. Prace przy takiej ilości akt ułatwiało ich podzielenie na konkretne działy:

a) Miński Konsystorz Duchowny,
b) Akta sądowe,
c) Akta Komisji ds. Włościańskich,
d) Akta Notarialne,
e) Akta Komisji ds. Wojskowych,
f) Akta Skarbowe
g) Akta Izby Kontroli i inne[154]

Akta administracyjne części byłej guberni wołyńskiej dotyczące ówczesnego terenu II RP były przechowywane w Żytomierzu oraz w Kijowie. Były one już wcześniej dobrze przygotowane przez stronę ukraińską do odebrania, poprzez podzielenie ich na konkretne działy. 11 lipca 1929 roku wysłano do Polski 4 wagony akt, nad którymi przez kilka miesięcy pracowało dwóch polskich ekspertów. Główne zasługi dla rewindykowania akt z tego terenu, ważnych dla ówczesnego województwa wołyńskiego ma Leon Białkowski – dyrektor

[153] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 144.s. 3.
[154] Ibidem.

Archiwum Państwowego w Lublinie, który w Delegacji polskiej pełnił funkcję pełnomocnika ds. archiwalnych**.** Jak podawał ,,Przegląd Wołyński'' :

Na zasadzie traktatu ryskiego rewindykowane zostały z żytomierskiego okręgowego zarządu archiwalnego akta następujące: 1)n księgi metrykalne rzymsko – katolickiego konsystorza Łucko – Żytomierskiego (niektóre z nich sięgają końca XVI go i pocz. XVII wieku i aż do lat wielkiej wojny 1915); 2) księgi metrykalne prawosławne konsystorza wołyńskiego; 3) duża część archiwum żytomierskiego sądu okręgowego zawierającego akta dawniejszych instytucji sądowych na Wołyniu od 1 połowy XX – go wieku; 4) akta Wołyńskiej Izby Skarbowej; 5) akta Wołyńskiej dyrekcji szkół ludowych; 6) akta Wołyńskiej Opieki Społecznej; i najważniejsze w sensie aktualnym 7) akta Ziemskie b. Wołyńskiego Archiwum Mierniczego (Meżewoj Archiw). Są to plany gruntowe powiatów bubieńskiego, kowelskiego, włodzimierskiego, łuckiego, krzemienieckiego, Ostrogskiego, równieńskiego. Dokumenty uwłaszczeniowe tychże powiatów. Wypisy z uchwał gminnych tychże powiatów. Z Centralnego zaś Archiwum Historycznego w Kijowie p. dr Białkowski sprowadził: akta b. chełmskiej dyrekcji szkolnej i akta szkół średnich w b. guberni chełmskiej. Ogółem odebrano trzy wagony akt, księgi planów, które w Warszawie zostaną przez Zarząd Archiwów Państwowych podzielone między urzędy i archiwa. Nie odebrano: ksiąg tzw. Młodszych notariuszy b. Sądu Okręgowego w Łucku, bo archiwa sowieckie ich nie posiadają, oraz akt b. wołyńsko – chełmskiego zarządu Rolnictwa Dóbr Państwowych, które miały zaginąć w r. 1920 – ym podczas ewakuacji Żytomierza. Sowiety nadto opierają się wydaniu starożytnych akt przechowywanych w Kijowskiem Archiwum Centralnym, a obejmujących akta gródzkie i ziemskie Wołynia od połowy XVI wieku do końca XVIII wieku w ilości około 2300 tomów. Rewindykacja akt właszcza sądowych ma pierwszorzędne znaczenie dla sądów polskich, tak iż sporne sprawy, których nie można było z braku tych akt załatić, zostaną nareszcie przez ich rewindykację uskutecznione[155]

Akta z byłego Płockiego Urzędu do Spraw Włościańskich zostały zwrócone Polsce 12. I. 1931 roku, ewakuowane akta b. gub. grodzieńskiej oraz ewakuowane akta skarbowe łomżyńskie i płockie były w roku 1929 jeszcze ciągle niegotowe do zwrotu. Przechowywano je w Moskwie i według sprawozdania Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej z

[155] D. Matelski, *Grabież…*, s. 282 -283 oraz ,,Przegląd Wołyński", nr 34 (269), 1929, s. 2.

przebiegu prac rewindykacyjnych, od 1 stycznia 1929 roku do 31 grudnia 1929 roku, rozpoczęto ich przekazywanie stronie polskiej w roku 1930.

Największą oraz najbardziej obszerną grupą akt, którą zajmowali się członkowie Delegacji Polskiej w 1929 roku, były Akta Urzędów Centralnych, dotyczące obecnego obszaru państwa polskiego. Były one głównie przechowywane w Leningradzie i w Moskwie. Strona polska zbadała 400 000 tytułów akt następujących urzędów:

1. *Byłego Senatu Rządzącego.*
2. *Byłego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.*
3. *Byłego Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.*
4. *Departament Dóbr Państwowych (częściowo)*[156].

Bańkowski pisze również, że do 1929 roku, od chwili podpisania Układu Generalnego w 1927 roku, zakwalifikowano 50000 akt do odbioru przez stronę polską, a odebrano tylko 7248 akt (dotyczące b. Senatu Rządzącego i b. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych). Stało się tak dlatego iż, po pierwsze pozostałe akta musiały być zbadane także przez stronę sowiecką i dopiero po ich zbadaniu obie strony miały zadecydować o losach pozostałych ponad 40 000 akt. Po drugie transport akt do kraju nie mógł się odbyć systemem drobnicowym, tylko zwartym z innym mieniem rewindykowanym. Na taki system transportu wpłynął kryzys finansowy, który uszczuplił budżet Delegacji Polskiej, olbrzymia odległość jaka dzieliła Moskwę od Warszawy oraz specyfika transportu w ówczesnym Związku Radzieckim, który opierał się prawie wyłącznie na kolei szerokotorowej[157].

Istniała także grupa dokumentów, o którą trzeba było ubiegać się drogą dyplomatyczną, gdyż strona radziecka odmawiała ich wydania. Chodzi tutaj o akta dyplomatyczne kancelarii Namiestnika Królestwa Polskiego. W Muzeum Historycznym i Archiwum Historyczno – Rewolucyjnym w Moskwie, gdzie powinny się one znajdować, Delegacja Polska zastała tylko opróżnione skrzynie. Interweniował w tej sprawie nawet Antoni Olszewski, jednak strona rosyjska wciąż

[156] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 144.s. 4.
[157] Ibidem .s. 3.

odmawiała wydania akt, ze względu na rozbieżność zdań przewodniczących obu delegacji. Sowieci traktowali te dokumenty jako podlegające carowi, a także dobre źródło informacji o agentach carskiej ,,Ochrany''. Do przekazania akt Polsce potrzebne były negocjacje koordynowane przez naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ Tadeusza Hołówkę. Stronie Polskiej zwrócono ok. 30 tysięcy akt:

1. Archiwum Sekretariatu Stanu Księstwa Warszawskiego (1807 – 1815).
2. Archiwum Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego (1815 - 1866).
3. Archiwum Własne Jego Cesarskiej Wysokości Kancelarii do Spraw Królestw Polskiego (1866 – 1876).[158]

W ramach Układu Generalnego z 1927 roku oraz na podstawie Rezolucji z 1922 roku, Sowieci postanowili zacząć przekazywać także biblioteki. Chodzi tutaj o wywiezione przez Rosjan z terenów Polski po 1772 roku biblioteki. Zbiory biblioteczne wywiezione z Polski przebywały głównie w czterech bibliotekach sowieckich: b. Cesarskiej Bibliotece Publicznej[159], Bibliotece b. Sztabu Głównego, Bibliotece Departamentu Obcych Wyznań, Bibliotece Obserwatorium Astronomicznego. Delegacja Polska wysłała do Polski i przekazała instytucjom państwowym i osobom prywatnym ok.15 000 dzieł. Na zwrócone mienie składały się następujące księgozbiory:

1. Biblioteka b. Warszawskiej Komisji Prawniczej – przekazana Wydziałowi Bibliotek Państwowych.
2. Biblioteka Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, której główną częścią była biblioteka kwatermistrzowska Wojsk Polskich czasów Królestwa Kongresowego – przekazana Centralnej Bibliotece

[158] D. Matelski, *Grabież…*, s. 283. oraz K. Konarski, *Zespół akt Sekretariatu Stanu Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego oraz kancelarii J. C. Mości do Spraw Królestwa Polskiego (1807 - 1876)* , ,,Archeion", 1966, t. XLIV, s. 127 – 144.

[159] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 144.s. 11: Znajdowały się w niej najcenniejsze wg. Delegacji Polskiej Biblioteki wywiezione przez Rosjan z terenów Polski. Oto zbiory które należało rewindykować a, które znajdowały się tam w roku 1929: 1. Biblioteka Załuskich. 2. Biblioteka Uniwersytetu Warszewskiego. 3. Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk. 4. Część Biblioteki Czartoryskich z Puław. Każde z tych zbiorów posiadało od kilkudziesięciu do paruset tysięcy druków, które były w orbicie zainteresowań strony polskiej. W Bibliotece Załuskich znajdowało się także kilkanaście tysięcy sztychów i rękopisów.

Wojskowej.

3. Resztki biblioteki Olizarów z Rafałówki – przekazana Wydziałowi Bibliotek Państwowych.
4. Biblioteka po ś.p. profesorze Marcelim Wenckim – przekazana Warszawskiemu Towarzystwu Naukowemu.
5. Biblioteka Branickich z Rosi – przekazana właścicielom
6. Część Biblioteki Przeździeckich[160].

Mienie muzealne wywiezione z Polski po 1772 roku, rewindykowane w 1929 roku, było ostatnim w 7 letnim procesie rewindykacji. Odebranie poniższych muzealiów również nastąpiło na mocy Układu Generalnego. Ekspertem, który brał udział i specjalizował się w rewindykacji tychże materiałów była Jadwiga Graff – Chrząszczewska. Opuściła ona Delegację Polską 1 stycznia 1930 roku, z wyżej wymienionego powodu zakończenia prac rewindykowania muzealiów. W ostatnim roku działania rewindykowano następujące eksponaty:

1. Sztandar Legionu Polskiego przechowywany w Leningradzie.
2. Portret króla Stanisława Augusta – Baciarellego.
3. Posąg Tadeusza Kościuszki w pozie.
4. Posąg Księcia Józefa Poniatowskiego.
5. Dwa biusty.
6. Armata z roku 1633, przechowywana w Kijowie[161].

Po zakończeniu rewindykowania materiałów muzealnych i opuszczeniu Delegacji przez eksperta muzealnego, pozostał w Rosji tylko jeden ekspert od spraw archiwalnych i bibliotecznych – Piotr Bańkowski[162]. Profesor zajmował się głównie rewindykowaniem archiwaliów i zbiorów bibliotecznych – prywatnych jak i należących do państwa polskiego. Swój pobyt w 1929 roku w Związku Radzieckim rozpoczął 8 stycznia, po powrocie z domu z przerwy świątecznej. Do ZSRR nie wrócił z nim Witold Suchodolski, ówczesny zastępca

[160] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 144.s. 11.
[161] Ibidem, .s. 19.
[162]. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 144.s. 17

prezesa Delegacji Polskiej, gdyż przebywał na kuracji leczniczej w Zakopanem[163]. Jego powrót był zaplanowany na 15 stycznia. W swoim pamiętniku potwierdza wielokrotnie powtarzaną opinię o fatalnej współpracy z Sowietami. Taka opinia jest także zawarta w sprawozdaniu z roku 1929:

Zważywszy, że każdorazowo pracuje stale tylko jeden archiwista, praca ekspertów polskich można uznać za ogromną. Jeżeli mogli sobie z nią dać radę i wykonać ją, to tylko i wyłącznie wskutek tempa prac ekspertów rosyjskich, którzy po prostu miesiącami całemi nie dają żadnej odpowiedzi na spisy polskie… Stron Rosyjska powolność swych prac tłumaczy: 1. Szczupłym personelem archiwalnym. 2. Złym stanem archiwów, które ucierpiały w czasie wojen domowych i powodzi w 1924 r…. Wszystko to jednak nie jest wystarczające do usprawiedliwienia i wyjaśnienia tego nieprawdopodobnie powolnego tempa pracy. Delegacja Polska niejednokrotnie interweniowała w Delegacji Sowieckiej o zwiększenie personelu archiwalnego, wyznaczonego do prac nad wykonaniem Układu Generalnego. Starania te nie przyniosły jednak jak dotąd pożądanego skutku[164].

Biorąc pod uwagę eksponaty, archiwa i materiały biblioteczne, jakie strona rosyjska miała w swoich olbrzymich archiwach i jaką wartość materialną, symboliczną i naukową stanowiły dla Sowietów, nie dziwi, że utrudniano delegacji polskiej dostęp do nich w każdy możliwy sposób. W ,,arsenał" środków, jakich używali sowieccy eksperci wchodziły: manipulowanie opinią publiczną, pokrętna interpretacja Rezolucji z 1922 roku oraz przewlekanie procedur i posiedzeń Komisji[165]. Nie tylko celowe utrudnianie, ale i zwykłe, codzienne niedbalstwo strony rosyjskiej było dodatkowym utrudnieniem dla skromnego personelu strony polskiej. Przykładem może być tutaj inwentarz w jednej z bibliotek, w której Bańkowski przeprowadzał ekspertyzę badawczą. Robił on wrażenie *nędznego brulionu*[166].

Sprawy sporne, które wynikały z rozbieżności zdań i nieścisłości Rezolucji z 1922 roku i Układu Generalnego, były rozstrzygane poprzez odwołanie się do wyższej instancji – najpierw do Komisji Pełnomocników i w razie braku porozumienia w tejże do Prezesów

163. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 149.s. 25 i Anita Chodkowska, Materiały.., s. 112. Suchodolski w tym samym roku wrócił do kraju, rezygnując pracy w Delegacji Polskiej. W kraju objął stanowisko dyrektora IV Departamentu Nauki w Ministerstwie Oświaty.
164. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 144.s. 6 - 7.
165. Ibidem .s. 12.
166. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 149.s. 26.

Delegacji i plenarnych posiedzeń Komisji Mieszanej. Strona sowiecka miała przewagę w liczbie delegatów w drugiej instancji, miała ich czterech. Jedynym przedstawicielem polskim był Piotr Bańkowski. Bańkowski jako jeden z dwóch ekspertów, w trakcie roku 1929 uczestniczył w 16 protokółowanych, pełnych mieszanych posiedzeniach Ekspertyzy Polsko – Sowieckiej i 9 konferencjach przygotowawczych[167]. Razem z prezesami Delegacji brał udział w 5 Konferencjach w Leningradzie i Moskwie[168].

Rozdział III. II. Praca w latach 1930 – 1932 oraz Związek Radziecki oczami Piotra Bańkowskiego.

W zbiorach Piotra Bańkowskiego nie znajdują się żadne, sprawozdania z lat 1930 – 1931. Być może jest to spowodowane pogorszeniem stosunków między Polską, a Związkiem Radzieckim, które było skutkiem negocjowania traktatu handlowego i paktu o nieagresji. Faktem jest jednak, że impas w negocjacjach restytucyjnych nastąpił[169] i zakończył się z chwilą podpisania w Moskwie 25 lipca 1932 roku paktu o nieagresji. Polskę reprezentował poseł RP Stanisław Patek, a Sowietów – Nikołaj Krestinski, zastępca Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych[170]. Za przypuszczeniem, iż brak sprawozdań z lat 1930 – 1931 z prac Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej, stoi fakt, iż w sprawozdaniu z roku 1932, Bańkowski wspomina o półrocznej przerwie wakacyjnej, która miała przerwać pracę Delegacji Polskiej. Argument o przerwie wakacyjnej, która powoduje skomplikowanie rewindykacji wydaje się mało realny, gdyż do tej pory przerwa tego rodzaju w działaniu Komisji Mieszanej miała miejsce tylko raz, w latach 1925 – 1926 i była spowodowana pogarszającymi się stosunkami z Sowietami.

W swoim diariuszu z roku 1930 Bańkowski jednak nie wspomina o krytycznym wstrzymaniu negocjacji[171]. Diariusz dotyczy wszak tylko pierwszej połowy 1930 roku i

[167]. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 144.s. 17.
[168]. Ibidem.
[169]. D. Matelski, *Grabież…*, s. 284.
[170] Ibidem
[171] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 149.s. 28 – 32.

dlatego być może ciężko się doszukać jakichkolwiek oznak przerwania rokowań rewindykacyjnych. Owszem Bańkowski opisuje opieszałość i powolność rosyjskich ekspertów ,,są lenie i trzeba ich poganiać”[172]. Te problemy były również opisywane przez niego w diariuszu z roku 1929, tak więc bardzo ciężko doszukać się w materiałach z 1930 roku jakiś specjalnych, niepokojących przesłanek. Po prostu była to zwykła zabawa w „kotka i myszkę”, prowadzona przez stronę sowiecką od podpisania w roku 1921 Traktatu Ryskiego. Jedynym faktem, który może rzucić cień podejrzeń na moje wyżej przedstawione argumenty, jest wzmożona wymiana kontaktów między zastępcą prezesa i ekspertem Piotrem Bańkowskim, a posłem RP przebywającym w Moskwie – Stanisławem Patkiem[173]. Taki wniosek byłby moim zdaniem zbyt śmiały, ze względu na zbyt małą ilość wpisów do diariuszów z lat 1929 i 1930.

Diariusz z roku 1930 jest za to znakomitym źródłem, który przedstawia komunizm, rządy jednostki – Stalina a zarazem pogardę dla niej. Wszechobecny, paraliżujący strach o jutro, aresztowania, wyroki śmierci i trwoga w oczach obywateli ZSRR, gdzie życie jednostki ludzkiej nic nie znaczyło. Tak pisze w swoim diariuszu o aresztowaniu pełnomocnika Delegacji Sowieckiej:

Zwolnienie w grudniu Płatonowa ze stanowiska Pełnomocnika Delegacji Sowieckiej. Nominacja prof. Pergamenta. Aresztowanie Płatonowa i jego córki i zięcia w ubiegłym tygodniu… Areszt prawdopodobnie w związku z ,,odkryciami” w Akademii Naukowej. Przedwczoraj aresztowano drugiego pełnomocnika prof. Lichaczowa, starca, zdaje się jeszcze bardziej podeszłego w latach niż prof. Płatonow… W więzieniu siedzą od kilku tygodni obaj Pełnomocnicy biblioteki prof. Płatonow i prof. Lichaczow obaj członkowie Akademii Naukowej i znakomici uczeni. Aresztowano ich prawdopodobnie w związku z aferą dokumentów historycznych w Akademii Nauk. Sprawę tę zrobiono zdaję się w listopadzie . Już parę razy rozchodziły się pogłoski o śmierci Płatonowa. Pogłoski fałszywe, żyje, ale przeniesiony do szpitala więziennego, bardzo chory. Aresztowany zięć jego, nazywa się Izmajłow. Aresztowano również, jednego z dawniejszych ekspertów sowieckich, już nie za moich czasów, podobno ongiś komunizującego i wielce nam nie życzliwego. Zresztą który z

[172] Ibidem, s. 38 - 39.
[173] Ibidem, s. 29

nich życzliwy ![174]

Wspomniany strach był już tak wszechobecny, że Delegacja Polska miała problem ze służbą sprzątającą. Wpis z 14 lutego 1930 roku świadczy o tym, że Bańkowski zauważał, że skala represji stawała się wręcz absurdalna i wręcz nie mógł uwierzyć, iż duża część z osób aresztowanych skazywana jest na śmierć:

*Dziś telefonowała sekretarka NKID o listę pełnomocników delegacji, którą się składa co miesiąc. Obiecałem polecenie dziś przesłać. Obiecałem polecenie dziś przesłać. Okazało się, że Malwina nie była dotychczas wciągana do spisu. Okazało się, że Malwina nie była dotychczas wciągana do spisu. Poleciłem wpisać. Nie robiono tego ze względu, że dotychczas uważana była za podziemną [*zwykła ? – przyp. autor*]. Trzeba ją wziąć na stałe… Wczoraj informacja, że Marysie Jurewicz i jej ojca skazano na śmierć. Do więzienia ich wsadzono w styczniu w parę tygodni po odejściu Marysi od nas. Przypuszczam, że jeżeli to prawda, to wyrok chyba tylko dla postrachu, że nie będzie wykonany tym bardziej, że bolszewicy stali się majstrami od konstruowania oskarżeń z niczego, a ta biedna ofiara nic chyba im nie jest winna… [15. II. 1930] Przedwczoraj na zwykłą listę personelu Delegacji, przesłaną na początku miesiąca do NKID wciągnięto Malwinę jako zwykłą służącą . NKID jak zwykle zażądał wypełnienia kwestionariusza i fotografii. Gdy Rybarski polecił Malwinie aby się sfotografowała, przestraszyła się, rzuca dzisiaj służbę i odchodzi. Giełda pracy ma jej dać pracę: oczyszczanie ulic od śniegu. Jest to skutek tego nastroju, jaki się wytworzył wśród służby w związku ze sprawą Marii Jurjewiczówny. Każda teraz przekonana, że dostanie się wcześniej czy później do więzienia. Jedyna rada – trzeba służbę sprowadzać z Polski. Wyjście niewygodne i kosztowne. Inne wyjście – zażądać służącej od NKID*[175].

Bardzo cenne są też spostrzeżenia Bańkowskiego dotyczące zmian w Związku Radzieckim na polu kultury. Można je prześledzić na bazie jego wizyty w operze, na spektaklu ,,Nos" Dymitrija Szostakowicza – kompozytora polskiego pochodzenia, wówczas 24 letniego[176], laureata Konkursu Chopinowskiego w Warszawie w roku 1927[177].Libretto tej

[174] Ibidem, s. 32.
[175] Ibidem, s. 31.
[176] Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 149.s. 32 – 33.
[177] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1996, s. 201 (hasło: Dymitij Szostakowicz).

opery wzięto z opowiadania Gogola o tym samym tytule[178]. Miała ona reprezentować ,,sowieckość" i zerwanie z tym, co stare. Tak Bańkowski pisze o stronie muzycznej, tego szokującego dla ówczesnego inteligenta dzieła:

Brak w tej muzyce harmonii melodii, która jeśli występuje to bardzo rzadko… Niejednokrotnie słychać tylko - wrzask, zgiełk, hałas, łomot, nieskoordynowanych głosów muzycznych, zresztą czy muzycznych, chyba w tym sensie, że przez muzykantów wykonywanych… Zgiełk dźwiękowy góruje ponad wszystkiem… Jak można czas i pieniądze trwonić na wystawianie opery w której jeden bije młotkiem w pudełko blaszane a drugi bije o podłogę szklanki, wszystko to razem przeplatane echami jazz – bandu i murzyńskimi tańcami [179]. [Bańkowski zdobył się także na pochwały], *Część sceniczna, ciekawa i pomysłowa, inscenizacja – interesująca, staranna…*[180]

Jak wskazuje Bańkowski muzyka Szostakowicza nie została także dobrze przyjęta przez widzów, którzy nieśmiało, ale jednak sugerowali, iż warstwa muzyczna opery była zbyt nieprzystępna. Część widowni widziała jednak inne walory opery, najwięksi entuzjaści zachwycali się:

…zgiełk i wrzask – turkot maszyn fabrycznych, świst syren i pełnia życia robotniczego, inni, że opera jest doskonała, bo nowa, bo sowiecka. [Dalej Bańkowski wydaje się trafnym obserwatorem i dostrzega]. *I tu ciekawe: i w dziedzinie opery i muzyki powtarza się to co w całem życiu sowieckim: marką doskonałości najczęściej znaczy się to co jest zaprzeczeniem przeszłości, co jest czemś czego jeszcze ani Rosja ani świat nie widział, że to co stare i wczorajsze to bezwzględnie bezwartościowe, nie godne uwagi. Kręcą się oni wszyscy w błędnem kole, żądając muzyki zrozumiałej przedewszystkiem dla tłumu. Chcą postępu w muzyce, a ich słuchacz do muzyki nowej, będącej rzeczywistym prawdziwym postępem nie jest absolutnie przygotowany… Dla takiego słuchacza trzeba przedewszetkiem muzyki wulgarnej, prymitywnej w swym efekcie, a więc jak najbardziej popularnej…*[181].

---

[178] Ibidem.
[179] Ibidem, s. 32
[180] Ibidem, s. 37.
[181] Materiały..,. j. 149.s. 35.

Rok 1932 miał przynieść długo oczekiwane ocieplenie dyplomatyczne na linii Moskwa – Warszawa, które poskutkowało podpisaniem układu o nieagresji 25 lipca 1932 roku, dzięki czemu zażegnano możliwość działań wojennych z obu stron. Stopniowego polepszenia się stosunków można się doszukać już w końcu maja 1932, gdy Delegację Polską odwiedził słynny poeta Antoni Słonimski. Aby uczcić tą wizytę, Słonimski 2 VI 1932 roku napisał wiersz. Inspiracją były dla niego pamiątki polsko – rosyjskie pokazywane mu przez Piotra Bańkowskiego, w ciągu jego czterodniowego pobytu (31.V – 4. VI) w Leningradzie[182]. Nie wiadomo czy Delegacja Polska jednocześnie kontynuowała swoje działania także w latach wcześniejszych. W dokumentach Bańkowskiego nie znajduje się żaden diariusz z roku 1931 ani 1932, kolejne wpisy zaczynają się na roku 1933. Po raz ostatni o pracy eksperta ds. bibliotecznych i archiwalnych, pisze on w roku 1930. Dowiadujemy się o pracy w bardzo ciężkich warunkach, przy blisko 30 stopniowym mrozie, w zniszczonych budynkach i zdezelowanych szopach[183]. Oczywiście ciągle miały miejsce ciągłe spory z ekspertami sowieckimi, szczególnie o zbiory Biblioteki Załuskich przechowywanej w Leningradzie[184]. Byli oni określani przez Bańkowskiego jako nacjonaliści, którzy są gotowi posłużyć się każdym argumentem aby nie wypuścić jakiejkolwiek książki z Biblioteki. System w Związku Radzieckim zmuszał niejako obywateli do takich zachowań, jak te, które prezentowali członkowie Delegacji Rosyjskiej w Komisji Mieszanej. Ciężko objąć rozumem uczucia, jakie w latach dyktatury Stalina panowały w umysłach w obywateli Związku Radzieckiego, jak pisał ostatni przedwojenny ambasador polski w ZSRR, Wacław Grzybowski: …

…ktokolwiek przebywał w Rosji Sowieckiej poza bajkowym kręgiem „Inturistu" nie może oprzeć się ustawicznemu wrażeniu życia w atmosferze powszechnego cierpienia. Brakuje słów czy zwrotów dostatecznie mocnych, aby wyrazić to co czyta się w oczach ogromnej większości ludzi, których się spotyka[185].

Rewindykacja w 1932 przeprowadzona była wyłącznie na terenie leningradzkim[186]. Punktem wyjścia do jej działań stała się Uchwała Mieszanej Komisji Specjalnej z dnia 13 czerwca 1932 roku. Archiwalia objęte szczególnym zainteresowaniem strony polskiej objęły:

[182] Materiały..,. j. 149. s. 96 -97.
[183] Materiały..,. j. 149. s. 31.
[184] Ibidem.
[185] D. Matelski, *Grabież…*, s. 287.
[186] Materiały… j. 144.s. 104.

Kolegium Rzymsko – Katolickie, Departament Obcych Wyznań, Ministerstwo Dóbr Państwowych, Ministerstwo Dworu, Ministerstwo Komunikacji, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Centralnego Komitetu Statystycznego oraz Dumy Państwowej i Rady Państwa. W pracy nad odbiorem i badaniem tychże archiwów uczestniczył jeden ekspert, któremu czasem pomagał ktoś z obsługi kancelaryjnej Delegacji Polskiej. Część akt i druków należało dopiero wydzielić z archiwum[187]. Prace, pomimo krótkiego ich trwania, przebiegały w zadowalającym tempie. Zdarzały się jednak sprawy sporne, jedną z nich był zwrot akt Zarządu do spraw Duchownych Królestwa Polskiego. Delegacji Polskiej bardzo zależało na zwrocie tychże dokumentów, co udało się osiągnąć. Z ważniejszych spraw nie doszło do rozstrzygnięcia w kwestii akt terytorium wileńsko – grodzieńskiego oraz cennych m.in. ze względu na swoje walory praktyczne, akt Departamentu Dóbr Państwowych stworzonych po roku 1837. W sprawie Departamentu Dóbr, do pracy przy ich odzyskaniu zaangażowany zostało poselstwo RP w Moskwie[188].

Zestawienie liczbowe z 1932 bardzo dobrze obrazuje tabela akt przejętych:

Nazwa registratury.	Ilość akt przejętych w pozycjach inwentarza.	Ilość akt pozostawionych jako sporne.	Ilość akt nieodnalezionych
1. Zarząd Wyznań obcych w Kr. Polskim	3679	1	1
Załączników	52	-	-
2. Akta Diecezji Unickiej Chełmskiej	255	-	137
3. Wydział I Departamentu Wyznań Obcych	314	24	2
4. Kolegium Duchowne Rzymsko - Katolickie	2251	1395	874
5. Departament Dóbra Państwowych do 1838 r.	1227	140	1195
6. Wydział Melioracyjny	188	3	5

[187] Ibidem.
[188] Materiały… j. 144.s. 105.

7. Departament Lasów	4610	698	4922
8. Archiwum Planów Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych	1132	303	-
9. Główny zarząd ds. gospodarki miejscowej – a) Oddział drogowy	196	17	-
b) Oddział gospodarki miejskiej	672	113	69
c) Oddział Ubezpieczeń i urządzeń przeciwogniowych	211	27	17
d) Oddział zdrowia i opiek społecznej	724	275	119
e) Komitet Urządzający do spraw ubezpieczeń wzajemnych w Królestwie Polskim	163	-	5
10. Komitet Techniczno Budowlany	718	50	13
11. Ministerstwo Dworu. Akta Ks. Łowickiego. Dodatkowe	7	-	-
12. Ministerstwo Komunikacji	4610	135	-
13. Oddział Ziemski Ministerstwa Spraw Wewnętrznych	2432	680	603
14. Międzynarodowa Komisja Graniczna	7	-	-
15. Urząd do spraw Włościańskich Królestwa Polskiego	2279	-	-
Razem	25727	3811	8018
Razem wszystkich	37556		

Tabela 1. Zestawienie liczbowe akt przejętych w 1932 roku, przez Delegację Polską.

Tak jak i w latach poprzednich była Biblioteka Publiczna w Leningradzie była najważniejszym miejscem, gdzie miała miejsce rewindykacja bibliotek. Była także miejscem

olbrzymiego dyplomatycznego pola bitwy. Podczas półrocznego okresu pracy Mieszana Komisja Specjalna odbyła pięć posiedzeń plenarnych oraz kilka konferencji Prezesów obu Delegacji[189]. Utrudnienia, które strona sowiecka stwarzała stronie polskiej, zakończyły się na szczęście podpisaniem specjalnej umowy 13 czerwca 1931 roku, która likwidowała wszystkie sprawy sporne. Dzięki temu, jak pisze w sprawozdaniu Bańkowski, poprawiła się szybkość i jakość pracy ekipy sowieckiej, która działała powoli pomimo swojej przewagi liczebnej[190]. Na mocy tejże umowy powstał także 4 marca 1932 roku, polsko – sowiecki Komitet Ekwiwalentowy, złożony z trzech przedstawicieli Delegacji Sowieckiej i dwóch przedstawicieli Delegacji Polskiej[191], który zajmował się uzgodnieniem ostatecznie przeznaczonych do pozostawienia w Bibliotece Publicznej rękopisów, inkunabułów, aldów i elzewirów polskiego pochodzenia[192]. Jego działanie ułatwiało także wydawanie ekwiwalentu za obiekty biblioteczne stronie polskiej przez stronę rosyjską.

Proces odzyskiwania druków znajdujących się w Bibliotece Publicznej był od początku utrudniany przez stronę rosyjską, pomimo podpisanych wcześniej Rezolucji z 1922 roku i Układu Generalnego z roku 1927. Strona polska musiała pójść na ustępstwa, wypracowane podczas rozmów między dwiema stronami i zgodzić się na zadośćuczynienie. Całość działań zmierzających do przekazania stronie polskiej zadośćuczynienia za druki, podsumowywała Rezolucja z 13 czerwca 1931 roku. W jej ramach Sowieci zgodzili się przekazać określoną ilość inkunabułów, sztychów, druków – Poloniców. Ważniejszymi ,,zdobyczami ” Delegacji Polskiej było 5 sztuk incunabula cantenta, pochodzących z XV wieku z Klasztoru Benedyktynów na Łysej Górze. Ogólna ilość inkunabułów przekazanych przez Sowietów zamknęła się w ilości 521. Sztychy przekazane stronie polskiej pochodziły głównie ze zbioru Biblioteki Załuskich. Ich ilość zamknęła się w liczbie 13438, w największej części były to ryciny. W sprawie Poloniców, Rezolucja z 13 czerwca 1931 roku ustaliła, iż z przedstawionych przez stronę rosyjską druków z pośród 10259 egzemplarzy, strona polska może wybrać 1000 tytułów. Za pozostawione w Bibliotece Publicznej mienie polskiego pochodzenia, przewidziany był do przekazania Delegacji Polskiej ekwiwalent, który dotyczył

[189] Ibidem. s. 106.
[190] Ibidem, s. 106: Personel Polsk pracujący w Bibliotece Publicznej w Leningradzie w 1932 składał się z dwóch pracowników bibliotecznych, którzy wielokrotnie byli używani do prac przy archiwaliach.
[191] Ibidem.: w roku 1932 odbyły się trzy posiedzenia Komitetu Ekwiwalentowego.
[192] Ibidem.

wielu cennych rękopisów i druków, jak np. rękopis Missale Hibernum z IX wieku[193]. W roku 1932 był on jednak wciąż przedmiotem rokowań na konferencjach z udziałem przedstawicieli obu stron.

Rozdział III. III. Praca w latach 1933 – 1938. Zawiedzione nadzieje.

W roku 1933 miała miejsce istotna zmiana dla całego przebiegu prac Delegacji Polskiej, a mianowicie konsulem, w miejsce Jana Strzembosza- urzędującego w latach 1932 – 1933 - został Zygmunt Belina – Prażmowski. Bańkowski nie był szczególnie z tego powodu zadowolony, jasno wyraził temu swój pogląd w jednym ze swoich zapisów w prowadzonym przez siebie diariuszu:

*Jesień po moim powrocie z urlopu, ok. 20 września (*1933 roku – przyp. autor), *zaczęła się pod znakiem kłopotów pocztowych, gospodarczych i pieniężnych - w związku ze zmianą na stanowisku Konsula polskiego w Leningradzie. Podobnych trudności nie miałem od czasu objęcia kierownictwa Delegacji. Stanowisko konsula „Nic mnie Delegacja nie obchodzi”… Stosunek Konsula do Delegacji jakiś nieszczęśliwy, ignorujący. Nie mogę dojść ani powodów, ani zrozumieć tego*[194].

Praca Delegacji Polskiej dobiegła końca w 1937 roku[195], chociaż jeszcze w roku 1938 Piotr Bańkowski wydał opinię, którą przekazał Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych - Witoldowi Suchodolskiemu, o liście druków ekwiwalentowych zaproponowanych przez ZSRR[196]. Koniec prac poprzedzał trzyletni okres, który można uznać za faktyczne działania końcowe. Nie przyniosły one zamierzonych skutków i odebrania założonych przez stronę polską zbiorów. Był to wynik przeszkód stawianych przez stronę sowiecką. Odbiór archiwaliów zakończony został latem 1933 roku – podpisaniem 29 czerwca ostatniego protokołu archiwalnego. Oficjalną datą zakończenia prac, jest jednak 8 kwietnia 1934 roku- wtedy to do Warszawy z Leningradu, odjechał ostatni pociąg z transportem

[193] Materiały… j. 144.s. 122 – 124.
[194] Materiały..,. j. 149.s. 99.
[195] D. Matelski, *Grabież…*, s. 285.
[196] Materiały… j. 146., s. 161 – 163.

rewindykowanych archiwaliów[197]. Prace związane z finalizacją rewindykacji bibliotek okazały się niemożliwe do zrealizowania w tym samym czasie, co prace związane z archiwaliami, nawet pomimo powołania Komitetu Ekwiwalentowego. Strona rosyjska tylko częściowo wypełniała układy, których zobowiązywała się przestrzegać we wcześniejszych ustaleniach i to stawało się największym problemem w rewindykacji bibliotek. Kolejną instytucją, która miała powyższe problemy rozwiązać – a nie rozwiązała, miała być Komisja Likwidacyjna[198]. W końcu 1 listopada 1934 roku, ze względu na wysokie koszty utrzymania biura w Leningradzie i brak złudzeń, co do dobrej woli Sowietów w kwestii wydania stronie polskiej materiału ekwiwalentowego, cały skład delegacji polskiej powrócił do kraju. W tym momencie nacisk na zakończenie prac Delegacji był wywierany nawet z Polski, gdyż nawet w kraju przestano wierzyć w pomyślność jej działania[199]. Od tego momentu Piotr Bańkowski – pełnomocnik polski, wyjeżdżał do Leningradu i Moskwy parokrotnie na okres nie dłuższy niż 2 miesiące[200].

Z listu napisanego wieczorem 20 stycznia 1934 roku przez posła J. Łukasiewicza jasno wynika, że jakiekolwiek odrzucenie jakiejkolwiek propozycji Sowietów, automatycznie kierowało daną sprawę na drogę dyplomatyczną, czyli obniżało możliwość jej załatwienia praktycznie do zera[201]. Było to stanowisko wypracowane na bazie interwencji i pertraktacji posła w Komisariacie Spraw Zagranicznych i Komisariacie Oświaty oraz konferencji, która odbyła się 13 grudnia 1933 roku, w której uczestniczyło szefostwo Delegacji Polskiej (Kuntze, Suchodolski oraz Bańkowski) i przedstawiciele strony sowieckiej (zastępca Komisarza Spraw Zagranicznych – Stomoniakow i prezes Delegacji Rosyjskiej Kołczanowski). Podczas konferencji strona sowiecka oznajmiła, że chce zlikwidować pracę Komisji przed załatwieniem sprawy ekwiwalentu i odsunięcia jej na termin nieokreślony. Strona Polska rzecz jasna nie przyjęła tej propozycji. Co pozwoliło wypracować kompromis, według którego stronie polskiej należało się:

1. 1764 rękopisów łacińskich, francuskich i włoskich z Biblioteki Publicznej w

[197] Materiały… j. 144., s. 127.
[198] Materiały… j. 146. s. 29.: Pełnomocnikiem Likwidacyjnym Delegacji Pol. W Mieszanej Komisji Specjalnej był Piotr Bańkowski.
[199] Ibidem, s. 1.
[200] Materiały..,. j. 149.s. 128.: Pierwszy wyjazd miał miejsce od 17. 12. 1934 do 10. 01. 1935, drugi od 10. 06. 1935 do 13. 07. 1935 i trzeci od 17. 03.1936 do 01. 05. 1936.
[201] Materiały… j. 146. s. 1.

Leningradzie.

2. *1308 inkunabułów z tejże Biblioteki.*
3. *250 dokumentów i aktów historycznych z tejże Biblioteki.*
4. *19 sztandarów wojskowych polskich z Muzeum Artyleryjskiego z Leningradu i Muzeum Historycznego z Moskwy.*
5. *3 obrazy z Ermitażu Leningradzkiego: Wouwermana „Żniwo”, Wynantsa „Pejzaż”, Della Vechio „Czarodziej i czarodziejka”*[202]

Pomimo uzyskanego ekwiwalentu, Piotr Bańkowski był załamany poświęceniem sprawy rewindykacji mienia, wynikającego z ustaleń Traktatu Ryskiego, na rzecz utrzymania dobrych stosunków polsko - sowieckich[203]. Odniósł się do tego w liście posła Łukasiewicza, w prowadzonym przez siebie diariuszu następującymi słowami:

Dalej pisze poseł, że odniósł wrażenie, że nie możemy liczyć na dalsze ustępstwa sowieckie, że jego zdaniem „propozycje zakomunikowane mu przez Stomoniakowa należy uważać za najlepsze jakie da się uzyskać i przyjąć. Radzi propozycję tę wziąć „ad referendum”… to jest prawdziwy cios ! Przyjęcie tej propozycji – oddaje sowietom z góry tysiące inkunabułów w „prezencie”. Tyle lat za posła Patka czekaliśmy na „lepszą koniunkturę”, przyszła koniunktura lepsza – lepsza niż się jej można było spodziewać i przyszłą po to żebyśmy nie więcej niż połowę ekwiwalentu oddali bardzo ! I za co ? Za przyjaźń polityczną, która im jest potrzebna nie mniej niż nam ! : Nie ma w MSZ – ecie ludzi, którychby doceniali wartość zabytków kulturalnych. Tyle lat wysiłków, sporów, targów, uporu – teraz kapitulacja, jaka daleko idąca kapitulacja. A minister Łukaszewicz w grudniu tak mnie w Moskwie zapewniał, że nie ustąpi… Jeszcze raz Moskale okazali się sprytniejsi od nas… Jestem tem przybity, piszę te słowa z prawdziwym bólem. Takie straty, takie straty[204].

Bańkowski był także po raz kolejny świadkiem bezsensowych aresztowań,

[202] Materiały..,. j. 149. s. 11 – 12.
[203] Cz. Brzoza, *Historia Polski 1919 – 1945*, Kraków, 2009 s. 475 – 477 i 480 - 482: Stosunki polsko- sowieckie poprawiły się ponieważ, ZSRR obawiał się wrogo nastawionych do niego antykomunistycznych Niemiec od Zachodu i Japoni, od Wschodu, pomimo nieprzychylnego stosunku do Józefa Piłsudskiego i jego koncepcji politycznej. Z drugiej strony Piłsudski wyżej od działań na łonie Ligi Narodów cenił sobie porozumienia lokalne i dążył do uniknięcia konfliktu z ZSRR i Niemcami. Owocem tej polityki była pierwsza w dziejach wizyta ministra spraw zagranicznych kraju kapitalistycznego, Józefa Becka, która miała miejsce od 13 do 15 lutego 1934 roku. Zakończyła się ona przedłużeniem paktu o nieagresji o kolejne 10 lat.
[204] Materiały… j. 144.s. 102 – 103.

charakterystycznych dla okresu, gdy Związkiem Sowieckim rządził Józef Stalin[205]. Miało to miejsce w 1935 roku, podczas drugiej z serii wizyt, gdzie kontynuował prace jako pełnomocnik, nie mającej już swego stałego biura w Związku Radzieckim, Delegacji Polskiej. Jak się okazało, były już wtedy, ekspert biblioteczny strony sowieckiej – Uszakow, z którym Bańkowski toczył niezliczone ilości sporów o mienie należne Rzeczpospolite Polskiej w Bibliotece Publicznej w Leningradzie, również został dotknięty represjami:

*Uszakow, długoletni ekspert biblioteczny ze strony sowieckiej, wydalony z Leningradu i zesłany do Orenburga[206], wyjechał wraz żoną i dzieckiem. Ona też pracowała w Bibliotece Publicznej. Podobno deportowano ich za wiarę. Uszakow obecnie „**rojet kanawy**”, a żona sprzedaje na ulicy papucie w pudle przewieszonym przez ramię… Podobno 200 000 ludzi wysiedlono z Leningradu za wiarę. Kazano wyjeżdżać w ciągu kilku dni. Sprzedawano na gwałt rzeczy, których zabrać nie było możliwości. Opowiadano o pewnej rodzinie, co nie mogąc wyekspediować na kolej fortepianu, sprzedała go na dworcu za 150 czy 200 rb* [rubli – przy. aut.][207].

W latach następujących po 1934 roku, gdy nie istniało już stałe przedstawicielstwo Delegacji Polskiej w ZSRR, również kontynuowano odbiór materiałów bibliotecznych. Stronę sowiecką reprezentowali: pełnomocnik Komisji Likwidacyjnej – Kołczanowski oraz prezes Komitetu Ekwiwalentowego Delegacji Sowieckiej – Dobraniecki. W 1935 roku Sowieci zobowiązali się przekazać 6 tysięcy Rossików, jednak przekazali tylko 5391. Wysłane zostały one pociągiem do Polski w 28 skrzyniach, w dwóch turach, 30 czerwca i 10 lipca[208]. W roku 1936 miało dojść do odebrania 4000 druków i podpisania przez Pełnomocników ostatecznego protokołu likwidacyjnego. Strona sowiecka nie przygotowała wyżej wymienionego materiału, w odpowiedzi na ten krok, pełnomocnik polski, w osobie Piotra Bańkowskiego, opuścił Związek Radziecki 30 kwietnia 1936 roku, przesyłając jednocześnie oświadczenie, w którym obarczał stronę sowiecką winą za zaistniałą sytuację[209].

---

[205] Ibidem., s. 134 – 135.
[206] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1996, s. 667 (hasło:Orenburg).: *Miasto obwodowe we wschodniej Rosji nad rzeką Ural, w latach 1920 – 25 stolica Kirgiskiej ASRR, od 1926 roku w Rosyjskiej FSRR, od 1934 stolica Obwodu, rejon Łagrów.*
[207] Materiały… j. 144. S. 137 – 138.
[208] Materiały… j. 146, s. 27 – 29.
[209] Materiały… j. 144.s. 102 – 103.

Zakończenie

Piotr Bańkowski był postacią, która żyła na przełomie XIX i XX wieku. Gdy był młodym człowiekiem, osłabienie wewnętrzne carskiego zaborcy oraz patriotyczna myśl socjalistyczna, spowodowały rozbudzenie świadomości narodowej przyszłej inteligencji polskiej. Bańkowski, jako jej członek, musiał sprostać wielu wyzwaniom, z którymi nie miało styczności wiele pokoleń inteligencji polskiej. Jednym z nich była dyplomatyczna gra związana z rewindykowaniem mienia polskiego wywiezionego do Rosji po 1 stycznia 1772 roku, ustalona na podstawie podpisanego 18 marca 1921 roku Traktatu Ryskiego, który to zakończył zwycięską dla Drugiej Rzeczypospolitej wojnę polsko – bolszewicką.

Zapisy Traktatu w artykule XI jasno określały rodzaj należnego mienia, jakie trzeba przekazać Rzeczypospolitej Polskiej. Jednak Sowieci, rękami Delegacji Rosyjsko – Ukraińskiej piętrzyli trudności przed zrealizowaniem tych zapisów, doprowadzając obrady Komisji Mieszanej do formy groteski. Podkomisje, które miały się przyczynić do poprawienia jakości jej prac, tylko ją utrudniły. Służyła temu wymiana przewodniczącego Delegacji Rosyjsko – Ukraińskiej, z Otto Szmidta ma Piotra Wojkowa – zawodowego dyplomatę, zabitego w niejasnych okolicznościach w Warszawie w 1927 roku. Starał się on aby przekazywane archiwa nie pozwoliły Polsce na roszczenia majątkowe, dlatego też tak powoli te archiwa były wydawane lub nie wydano ich wcale, jak np. Metrykę Litewską.

Prezesem Delegacji Polskiej w latach 1921 – 1922 był Antoni Olszewski, następnie zastąpił go Edward Kuntze, który pozostał nim do końca jej istnienia. Piotr Bańkowski był członkiem Delegacji Polskiej od roku 1927, gdzie był ekspertem archiwalnym i bibliotecznym, a następnie zastępcą prezesa Delegacji Polskiej, którą to funkcję łączył z pracą eksperta i członka.

Wcześniej Bańkowski jako uczeń Gimnazjum Łomżyńskiego brał udział w strajku szkolnym 1905 roku, zorganizowanym wraz z osobami, które potem zostały znakomitymi postaciami i które towarzyszyły mu w dalszej części jego życia. Byli to: Witold Suchodolski, Bohdan Winiarski i Edward Ciborowski. Również w okresie gimnazjalnym został oskarżony o pomoc w napadzie na Kasę Skarbową w Wysokiem Mazowieckiem, zorganizowanym przez

Frakcję Rewolucyjną PPS – u i musiał uciekać przed ścigającą go władzą rosyjską. Następnie wyemigrował, z Krakowa, gdzie studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, wyjechał do Paryża, tam zastała go I wojna światowa. Do Polski trafił przez Petersburg. Tam poznał swoją żonę Janinę ze Szlachetków. Podjął pracę w Archiwum Państwowym w Lublinie, a następnie w Warszawie. Wtedy to zaczęła się jego przygoda z Komisją Mieszaną, która trwała do czasu zakończenia jej pracy, w 1937 roku. Podczas wojny pracował w Archiwum Skarbowym. W czasie Powstania Warszawskiego przebywał w Forcie Sokolnickiego, gdzie z olbrzymi trudnościami sprawował opiekę nad archiwaliami, a po upadku Powstania przebywał w obozie pruszkowskim. Po wojnie zaangażował się w pracę w specjalistycznym piśmie ,,Archeion", którego został redaktorem w 1952 roku. Był także jednym z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego – które do dzisiaj kultywuje pamięć o profesorze Piotrze Bańkowskim.

Uważam, że temat, który podjąłem pozwala lepiej przyjrzeć się pracy Komisji, szczególnie w latach 30 XX wieku, gdyż jest on najsłabiej opracowany w historiografii polskiej. Daje również spojrzenie na Związek Radziecki czasów stalinizmu, terror tamtego okresu, zmiany w świadomości społeczeństwa i kulturze, oczami przedstawiciela Delegacji – Piotra Bańkowskiego, dzięki pisanemu przez niego diariuszowi. Zaskakującym jest fakt, iż nikt nie zainteresował się bardziej szczegółowo pracami Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej, w wyżej wymienionym okresie. Nawet najlepsze opracowania związane z rewindykacją mienia polskiego na podstawie Traktatu Ryskiego, zbyt mało lub w ogóle nie nawiązują do materiałów, do których dotarłem w Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Mam nadzieję, że pomimo niedoskonałości pracy, rozjaśniłem trochę mrok, który ogarnia ten fragment historii. Odczuwam także satysfakcję z napisania tej pracy ze względu na więzy rodzinne, jakie łączą mnie z Piotrem Bańkowskim oraz dlatego, iż odkryłem z zapomnienia dla rodziny i środowiska lokalnego postać profesora, który jako młody chłopak pracował dla ojczyzny angażując się w działalność niepodległościową, a jako dojrzały człowiek swoją pracą ocalił dla niej wiele cennych archiwaliów i innych zabytków kultury.

Zdjęcie 10. Leningrad. 1934 rok. Piotr Bańkowski drugi od prawej.

Zdjęcie 11. Leningrad. Okres rewindykacyjny, lata 1932 – 1935. Członkowie Delegacji Rewindykacyjnej i Konsulatu. Od lewej siedzą: Piotr Bańkowski, dyrektor Edward Kuntze, Jadwiga Graff – Chrząszczewska, Konsul (Jan Strzembosz lub Zygmunt Belina – Prażmowski), wiceprezes Witold Suchodolski.

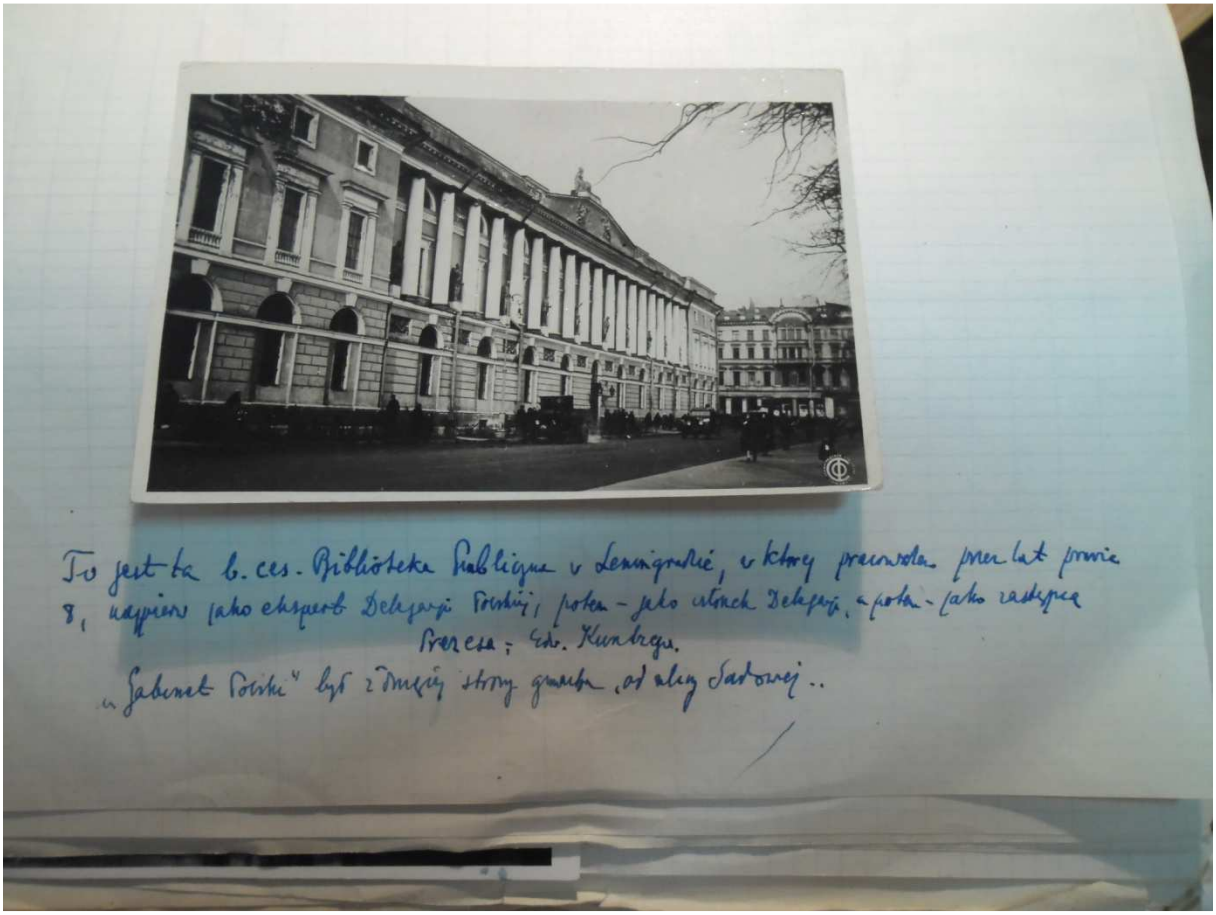

Zdjęcie 12. Biblioteka Publiczna w Leningradzie. Miejsce długoletniej pracy Piotra Bańkowskiego .

105
Tetа w Kopalni w Leningradzie
Zdjęcie pod Leningradem - wycieczka: prezes Delegacji Gen. Kuntze z papierosem, z lewej Serkowski, dyrektor

Zdjęcie 12. Przyjęcie w Konsulacie w Leningradzie. Na dole fragment zdjęcia z wycieczki ,,za miasto''.

Bibliografia

Literatura podmiotu:

1. Dz. U. RP, 1926 nr 35 poz 210.
2. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 146.
3. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 188.
4. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 186.
5. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 187.
6. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 190.
7. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 159.
8. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 157.
9. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 176.
10. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 142.
11. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 143.
12. Materiały Piotra Bańkowskiego. Archiwum Polskiej Akademii Nauk. III – 217. j. 149.
13. Polsko – niemiecki układ finansowy z 1920 r. Art IV, w: Rokowania polsko – niemieckie, Warszawa 1925.
14. Traktat Pokojowy z Austria z 10. 09. 1919 r.. Dostęp w Internecie: http://www.austlii.edu.au/au/other/dfat/treaties/1920/3.html.
15. Traktat Pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 roku, 1921, Warszawa.
16. Traktat Wersalski. Dostęp w Internecie: http://net.lib.byu.edu/~rdh7/wwi/versa/versa7.html.
17. Wniosek o stwierdzenie nabycia spadku: Do Sądu Rejonowego dla m. St. Warszawy wydział VII Cywilny, Zbiory ŁTN im. Wagów w Łomży.
18. Protokół o wykonaniu dyspozycji testamentowych ś. p. Prof Piotra Bańkowskiego, Zbiory ŁTN im. Wagów.
19. Dz.U. 1927 nr 96 poz. 850. Dostęp w Internecie: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19270960850
20. „Rokowania polsko – niemieckie'', Warszawa, 1925.

Literatura Przedmiotu:

Opracowania:

1. ,,Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko – radzieckich", t. IV, Warszawa 1965.
2. A. Skrzypek, *Kronika egzystencji, Zarys stosunków Polsko – Radzieckich w latach 1921 -1939*, Warszawa, 1982.
3. Cz. Brzoza, *Historia Polski 1919 – 1945*, Kraków, 2009.
4. Dariusz Matelski, Grabież i restytucja polskich dóbr kultury:od czasów nowożytnych do współczesnych, Kraków, 2006.
5. J. Róziewicz, *Polsko – radzieckie stosunki naukowe w latach 1918 – 1939*, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1979.
6. Jan Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski: jego straty i ochrona prawna*, t. II, Kraków, 2001.
7. Jerzy Borzęcki, *Pokój Ryski 1921* roku, Warszawa, 2012.
8. Jerzy Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza. Rokowania. Traktat. Komisje mieszane*, Warszawa 1985.
9. Jerzy Kumaniecki, *Tajny Raport Wojkowa*, Warszawa, 1991.
10. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, Warszawa 1996.
11. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1996.
12. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 5, Warszawa 1996.
13. *Nowa Encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1996.
14. red. Dorota K. Rembiszewska i Hanna Krajewska *Wybitni Archiwiści Łomżyńscy w służbie społeczeństwu*, , Łomża, 2012.
15. red. Mieczysław Wojciechowski, *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach"*, Toruń, 1998.
16. Stefan Kieniewicz, *Polski Słownik Bilbiograficzny*, tomXXIV, z. 1
17. Wojciech Materski, *Pobocza Dyplomacji Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa, 1985 s. 35.

Czasopisma:

1. *Archeion*, t. LXV, 1977.
2. *Archeion*, t. I , 1927.
3. *Archeion*, t. LXXXI, 1986.
4. Archeion, t. XLIV, 1966.
5. *Archeion*, t. XVII, 1948.
6. *Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, nr. 49, Warszawa, 2008.
7. *Biuletyn IPN, nr. 8 – 9/2004.*
8. Piotr Bańkowski 1885 – 1976, Łomża, 1991.
9. *Przegląd Polsko – Polonijny*, nr 2/ 2011, Gorzów Wielkopolski.

Prace dyplomowe:

1. Praca magisterska Barbary Gostowskiej, *Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów*, WSH im. A. Gieysztora, Wydział Historyczny, Pułtusk 2005.
2. Praca Magisterska Jolanty Wądołowskiej, *Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe,* Wydział Historii Uniwersytet Warszawski, Wydział Historii, Warszawa, 1995.

Źródła mówione:

1. Rozmowa z Janem Jamiołkowskim w dniu 02.06.2012.

Strony internetowe:

1. http://www.agad.archiwa.gov.pl/pomoce/jab.xml,dostęp dnia 02. 09. 2012.
2. http://www.kresy.pl/publicystyka?zobacz/pilsudski-byl-politykiem-realistycznym, dostęp dnia 07, 10, 2012.
3. http://www.warheroes.ru/hero/hero.asp?Hero_id=806, dostęp dnia 21.12. 2012.